Sprawy ludzi — sprawami organizacji partyjnych

I sekretarz KW PZPR w Kielcach wśród członków partii „Agrometu" w Kunowie

Na wydziale montażu siedzeń w Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet" w Kunowie odbyło się wczoraj zebranie OOP z udziałem I sekretarza KW w Kielcach, Maciej a Lubczyńskiego. W zebraniu uczestniczyli także: I sekretarz KG w Kunowie, I sekretarz KZ oraz sekretarze pozostałych OOP w FMR.

W ponad trzygodzinnej dyskusji omawiano sprawy socjalno-bytowe załogi, zwłaszcza zwrócono uwagę na potrzebę rozbudowy osiedla przyfabrycznego oraz sieci handlowej w tym osiedlu. Wskazano na konieczność zakończenia budowy budynku socjalnego, w którym planowana ma być stołówka przyzakładowa.

Wiele wypowiedzi dotyczyło prowadzonej akcji pomocy dla powodzian w woj. płockim. Zgłoszono szereg inicjatyw materialnej pomocy. W FMR, a inicjatywy partii, prowadzona jest już od kilku dni zbiórka pieniężna.

Innym tematem dyskusji była sprawa rekompensat związanych z zamierzoną zmianą cen. W szeregu wypowiedzi przewijała się sprawa stworzenia równego startu dla dalszego życia wszystkim uczciwie pracującym ludziom i pozbawienia nadmiernych ilości pieniędzy tych ludzi, którzy uzyskali je dotychczas w sposób nieuczciwy, wykorzystując stanowiska, spekulując itp.

Wielu towarzyszy zwracało uwagę na konieczność przywrócenia wartości pracy. Podkreślano, że robotnicy „Agrometu", nawet w trudnych okresach minionych miesięcy, pracowali uczciwie i rzetelnie, unikając sytuacji strajkowych i innych napięć społecznych. Deklarowali także gotowość do dalszej, rzetelnej i wydajnej pracy, ale chcieliby także, aby za swą uczciwą pracę mieli szansę zapewnić godziwe ży-

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Projekt podwyżki cen żywności, opału, energii w połączeniu z systemem rekompensat

LIST OTWARTY Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów

Polska Agencja Prasowa publikuje list otwarty Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów przedstawiający społeczeństwu projekt podwyżki cen detalicznych żywności, opału i energii w połączeniu z systemem rekompensat.

Komitet proponuje wprowadzić reformę w życie z dniem 1 lutego br. Komitet uważa, że reforma tych cen jest konieczna. Wielokrotne jej odkładanie w przeszłości z powodów politycznych było jedną z przyczyn pogłębiającej się nierównowagi gospodarczej. Dziś równowaga ta osiągnęła punkt krytyczny. Zyjemy na kartki, sklepy są puste, musimy stale korzystać z pomocy zagranicy. Proponowana skala podwyżek cen jest wyjątkowo duża. Budzi to uzasadniony niepokój.

Wcześniejsze próby reformy systemu cen na znacznie mniejszą skalę napotykały na opór wielu grup społecznych. Jednakże właśnie dlatego, że od lat społeczeństwo nie wyrażało zgody na takie zmiany, dziś skala ta jest tak duża. Jest to rachunek wystawiony zarówno władzy, jak i społeczeństwu przez ekonomię za niestosowanie jej praw od wielu, wielu lat.

Wzrostowi cen żywności, opału i energii towarzyszyć będą jednocześnie rekompensaty. Staraliśmy się uczynić system rekompensat jak najbardziej sprawiedliwy. Nie możemy jednak zapewnić, że skutki reformy cen zostaną złagodzone w jednakowym stopniu dla wszystkich — czytamy w liście otwartym Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów.

BIURO PRASOWE RZĄDU przekazało nam propozycje Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów w sprawie rekompensowania podwyżki cen detalicznych żywności, opału i energii. Oto treść tego projektu:

Komitet Gospodarczy Rady Ministrów zgodnie z ustaleniem z dnia 16 bm. opracował skorygowany projekt systemu pieniężnych rekompensat łagodzących skutki podwyżek cen detalicznych, żywności, opału i energii. Jak wynika z przebiegu dyskusji nad broszurą Państwowej Komisji Cen, konieczność dokonania podwyż-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Z prac Rady Ministrów

Wczoraj pod przewodnictwem premiera, generała armii, Wojciecha Jaruzelskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Zapoznano się z informacją o przebiegu spotkania Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego z aktywem robotniczym wielkich zakładów przemysłowych. Przedstawiciele zakładów zgłosili wówczas wiele istotnych wniosków i propozycji dotyczących aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Generał armii polecił członkom Rady Ministrów wnikliwe przeanalizowanie zgłoszonych wniosków i szybkie podjęcie decyzji co do sposobów realizacji, a także poinformowanie wnioskodawców o podejmowanych działaniach.

Rada Ministrów zapoznała się z sytuacją powodziową na terenie kraju, a w szczególności z niesieniem pomocy ludności. Wyrażono uznanie żołnierzom Wojska Polskiego, funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej, a także pracownikom służb publicznych zaangażowanych w tej akcji oraz podkreślono ofiarność całego społeczeństwa na rzecz powodzian.

Rada Ministrów podjęła decyzję zmierzającą do ograniczenia ekonomicznych i społecznych skutków powodzi, zalecając m.in. skierowanie niezbędnych środków będących w dyspozycji państwa na tereny objęte klęską żywiołową.

W kolejnym punkcie Rada Ministrów omówiła problemy funkcjonowania administracji państwowej, zwracając uwagę na konieczność umocnienia jej prestiżu. Rozpatrzono też projekt o pracownikach państwowych a następnie projekt programu o rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do roku 1985. Założeniem strategicznym tego programu jest zasadnicza poprawa samowystarczalności żywnościowej w kraju. Wymagać to będzie bardziej zdecydowanego zestawiania szeregu dziedzin gospodarki żywnościowej na zaspokojenie potrzeb rolnictwa i przemysłu przetwórczego oraz poprawę efektywności gospodarowania w samym rolnictwie.

Rada Ministrów zatwierdziła następnie aprobowaną przez Komitet Gospodarczy uchwałę w sprawie zaopatrzenia gospodarstw rolnych w nasiona zbóż i sadzeniaki ziemniaków. Zatwierdzono też rozporządzenie w sprawie jednorazowej pożyczki zbożowej.

Uwzględniając postulaty Związku Literatów Polskich Rada Ministrów zmieniła swoją uchwałę z 29 maja 1969 roku w sprawie funduszu autorskiego. Nowe postanowienia podwyższają dochody funduszu autorskiego oraz rozszerzają możliwości dysponowania nim.

Rada Ministrów podjęła też decyzję o utworzeniu w Warszawie Głównej Szkoły Pożarniczej.

Głos o amerykańskich sankcjach wobec ZSRR i mieszaniu się USA w sprawy polskie

NOWY JORK. PAP. Czołowy radziecki ekspert ds. amerykańskich, Gieorgij Arbatow oświadczył w niedzielę, że rząd amerykański stosuje sankcje ekonomiczne wobec ZSRR w sposób tak dowolny, że może to zaszkodzić stosunkom handlowym między obu krajami.

Arbatow, który jest członkiem Komitetu Centralnego KPZR i dyrektorem Instytutu ds. USA i Kanady Akademii Nauk ZSRR powiedział w wywiadzie dla amerykańskiej sieci telewizyjnej CBS, że stosowanie sankcji ekonomicznych przez rząd amerykański stało się niemal zwyczajem w działaniu tego rządu.

Sankcje — powiedział Arbatow — stosuje się wobec nas za to, co uczyniliśmy, bądź za to, co uczynili nasi sojusznicy, a następnym razem mogą być zastosowane, ponieważ wybuchł wulkan St. Helen albo nastąpiło trzęsienie ziemi.

Takie podejście sprawia, że trzeba się teraz dobrze zastanawiać, czy Amerykanie są partnerami, z którymi powinniśmy handlować — stwierdził ekspert radziecki.

Arbatow powiedział, że wprowadzenie stanu wojennego w Polsce nie było operacją dokonaną przez Związek Radziecki. Było to posunięcie nieuniknione ze względu na to, że kraj staczał się ku wojnie domowej i zupełnemu załamaniu gospodarczemu. Nie był to zamach stanu — podkreślił Arbatow, zwracając uwagę, że stan wojenny został wprowadzony przez prawowite władze Polski.

Wbrew twierdzeniom niektórych osób w rządzie amerykańskim, Związek Radziecki nie był zaangażowany we wprowadzenie stanu wojennego w Polsce. Haig i wielu innych — oświadczył Arbatow — opowiadają po całym świecie masę nonsensów.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM WTOREK, 19 STYCZNIA 1982 R. NR 18 (10849) ROK XXXIII CENA 2 ZŁ

Nie ustaje pomoc dla powodzian

Dary płynące z głębi serca

TRAGEDIA powodzian do głębi serca poruszyła społeczeństwo polskie, które nawet w okresie kryzysu ekonomicznego i trudności zaopatrzeniowych nie szczędzi środków i spieszy z pomocą ofiarom wodnego żywiołu. Nie brakuje wśród ludzi dobrej woli mieszkańców Kielecczyzny i woj. kieleckiego, którzy od wielu dni bez przerwy przekazują pieniądze i artykuły przemysłowe niezwykle przydatne powodzianom. Dziś kolejne meldunki:

● Dalsze efekty harcerskiego alertu ZHP „Pomoc dla powodzian". Napływają kolejne meldunki o pomocy pieniężnej dla dzieci, ofiar powodzi. Do chwili obecnej przekazano ok. 250 tys. zł oraz wiele paczek z ubraniami i środkami higieny. Spontanicznie zareagowały zuchy z Chorzewy koło Jędrzejowa, które przekazały 1200 zł. Z Hufca Kazimierza W. przekazano ok. 100 tys. zł, a wyróżnił się szczep ZHP przy SP nr 3, który zebrał ok. 50 tys. zł. Z Hufca Jędrzejów przekazano paczki z ubraniami, wartości ok. 100 tys. zł (LO). Hufiec Kielce przygotował do dyspozycji 50 łóżek i materacy. Z Hufca Staporków przekazano 12 tys. zł, a ze Szkoły Podstawowej w Daleszycach 13 tys. zł Akcja trwa.

● Rada Nadzorcza i Zarząd Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Pińczowie postanowiły przekazać 1 tonę mleka w proszku dla niemowląt na rzecz powodzian w województwie płockim.

Równocześnie załoga Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Pińczowie (z dobrowolnych składek) postanowiła zakupić 1 t mleka w proszku dla niemowląt. Dar ten przekazujemy na ręce wojewody płockiego z zaznaczeniem, że jest on wielkością ponadplanową z produkcji w styczniu 1982 r.

Załoga dodatkowo postanowiła zrezygnować w części z tzw. śniadaniówek, w skład których wchodzi masło i ser twardy, i przekazać je również na rzecz powodzian.

● Pełne zrozumienie niezwykle ciężkiej doli powodzian panuje także wśród załogi spółdzielni i zakładów Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych w Kielcach. Komisje socjalno-bytowe prowadzą zbiórkę darów i pieniędzy. Zebrano już ok. 200 tys. zł. Z czystej nad-

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Na terenach dotkniętych powodzią wojsko uruchomiło piekarnie polowe. Świeży chleb szybko trafia do rodzin w miejscach zagrożenia oraz do tych, którzy czasowo zakwaterowani są w pomieszczeniach zastępczych.

CAF—WAF — I. Sobieszczuk

Lodołamacze i saperzy w dalszym ciągu wyrąbują rynnę w lodach zalewu włocławskiego.

Na zdjęciu: zniszczona przeprawa mostowa przez Wisłę w rejonie Płocka.

CAF — M. Broniarek

Posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Głównym tematem posiedzenia była ocena sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej oraz poszukiwania dróg przezwyciężenia kryzysu, w jakim znalazł się nasz kraj. Zgodnie stwierdzono potrzebę pilnego poszukiwania politycznych dróg rozwiązań zmierzających do rzeczywistego i stałego porozumienia i pojednania narodowego. Wyrażono wspólny pogląd, że współdziałanie państwa i Kościoła stanowi obecnie istotny czynnik sprzyjający przyspieszeniu wychodzenia ze stanu wojennego. W tym kontekście rozważono sprawę działalności związków zawodowych i innych organizacji społecznych oraz młodzieży i zasad funkcjonowania uczelni. Przedstawiciele rządu poinformowali o posunięciach zmierzających do ograniczenia dolegliwości stanu wojennego, którego to posunięcia zostaną przedstawione w przemówieniu przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego prezesa Rady Ministrów, gen. Wojciecha Jaruzelskiego na najbliższym posiedzeniu Sejmu. Zgodnie stwierdzono, że w skrajnie trudnej sytuacji kraju pomoc gospodarcza konieczna jest dla narodu, natomiast sankcje gospodarcze w powszechnym stopniu utrudniają przezwyciężenie kryzysu, hamują powrót do pełnej realizacji procesu odnowy w duchu umów społecznych. Przedstawiciele episkopatu wyrazili zaniepokojenie przypadkami działań mających charakter odwetu w stosunku do obywateli i naruszających godność ludzką. Przedstawiciele rządu oświadczyli w związku z tym, że działania takie nie leżą w intencji władz. W toku posiedzenia omówiono zasady działania zrzeszeń kościelnych i kościelnej organizacji „Caritas".

Papież zapowiada swą wizytę w Anglii

RZYM. PAP. W dzień po ogłoszeniu wiadomości o oficjalnym nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Wielką Brytanią a Stolicą Apostolską, papież Jan Paweł II potwierdził publicznie w niedzielę, że zamierza w maju br. odwiedzić Wielką Brytanię i wyraził nadzieję, że wizyta ta „posłuży sprawie zbliżenia między Kościołem katolickim a anglikańskim oraz przyspieszy moment ich zjednoczenia".

Przemawiając w niedzielne południe do około 30 tys. osób zgromadzonych na placu Św. Piotra, papież stwierdził, że jego wizyta w W. Brytanii będzie mieć charakter „apostolskiej pielgrzymki".

Rozporządzenie Rady Ministrów

Jednorazowa pożyczka zbożowa

OBOK niedoborów mięsa i jego przetworów mogą wystąpić trudności w utrzymaniu obecnego poziomu zaopatrzenia ludności w pieczywo i przetwory zbożowe. Ze zbiorów minionego roku, które ukształtowały się na poziomie około 20 mln ton, zamierzano zakupić od rolników 3.600 tys. ton zbóż konsumpcyjnych. Było to zamierzenie realne i nawet przy niedostatku przemysłowych pasz treściwych nie ważyło na produkcji zwierzęcej, gdyż dotyczyło tylko piątej części ogólnych zbiorów.

Początkowo skup zbóż przebiegał pomyślnie. W czasie żniw rolnicy dostarczali średnio 30 tys. ton ziarna dziennie. Jednakże później wstrzymali dostawy, które w październiku ub. roku dochodziły już tylko do 1.300 ton dziennie, a w grudniu nie przekraczały średnio 200 ton dziennie. Sytuację taką spowodowały utrzymujące się wysokie ceny zbóż w obrocie wolnorynkowym i tendencje do magazynowania przez rolników indywidualnych posiadanych nadwyżek zbóż.

Na zaopatrzenie ludności w pieczywo i przetwory zbożowe potrzeba nam miesięcznie około 600 tys. ton zbóż konsumpcyjnych. Przy bardzo skromnych obecnie zapasach musimy zakupić, oprócz 800 tys. ton zbóż kontraktowanych, jeszcze co najmniej 1.500 tys. ton poza kontraktacją. Tylko bowiem taki skup przy jednoczesnie importowanych zbożach zapewni utrzymanie na obecnym poziomie zaopatrzenia ludności w pieczywo i przetwory zbożowe.

Obok wielu przedsięwzięć mających na celu zapewnienie wzrostu skupu, jak np. wprowadzenie dopłat do cen za dostarczane teraz produkty rolne po wprowadzeniu nowych cen skupu wysunięto również inicjatywę rozpisania jednorazowej pożyczki zbożowej.

Pożyczka gwarantuje rolnikowi, że sprzedając teraz państwu, zboże nic na tym nie straci i uniknie kłopotów z jego magazynowaniem, a także strat nieuniknionych przy dłuższym przechowywaniu. Za dostarczone w pierwszym półroczu br. w ramach pożyczki zboże otrzyma bowiem bony, które będą przez

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Przed podwyżką cen

Argumenty są „za", a my?

(Rozmowa Krajowej Agencji Robotniczej z prof. ZDZISŁAWEM KRASIŃSKIM, przewodniczącym Państwowej Komisji Cen).

● Czeka nas niebawem nieprzyjemna operacja: podwyżka cen tzw. urzędowych żywności, opału, energii elektrycznej. Jak pan sądzi, czy już oswoiliśmy się z myślą o tym zabiegu? I jakie są argumenty „za"? Moim zdaniem dość skutecznie przygotował nas do tych pod-

wyżek... czarny rynek, rozbuchany zwłaszcza w drugiej połowie zeszłego roku. Przypomnijmy: cena ziemniaków dochodziła do 600 zł.

— Przypomnijmy też, że w zeszłym roku dokonana została jedna trzecia całej operacji podwyższania, ściślej

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Prawicowa opozycja w RFN nawiązuje kontakty z ekstremistami „Solidarności" na emigracji

BONN. Korespondent PAP, Juliusz Solecki, pisze: Opozycyjna partia zachodnioniemiecka — CDU stara się nawiązać kontakty z przebywającymi poza granicami Polski ekstremistami z „Solidarności".

Potwierdzeniem tego było spotkanie urządzone w siedzibie kierownictwa CDU w Bonn. Oprócz kilku polityków chadeckich wystąpili tam dwaj działacze „Solidarności", Ryszard Batory i Jarosław Jankowski. Batory pozwolił sobie na stwierdzenia o jednoznacznej wymowie, przy tym antypolskie. Rozwodził się on nad „organizowaniem podziemia w Polsce", tworzeniem „zorganizowanego oporu", a jednocześnie nawoływał do stosowania przeciwko Polsce sankcji gospodarczych.

Ze świata w skrócie

Obrady ministrów finansów 5 państw

● PARYŻ. Pod Paryżem zebrali się w niedzielę na nieoficjalnym spotkaniu ministrowie finansów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, RFN i Japonii. Uczestnicy spotkania, którego przebieg utrzymywany jest w ścisłej dyskrecji, dyskutowali nad międzynarodowymi problemami walutowo-finansowymi, a zwłaszcza nad sprawą wysokości bankowej stopy procentowej. Ministrowie finansów wymienionych pięciu krajów spotykają się okresowo na konsultacjach dotyczących zmian w gospodarce międzynarodowej. Spotkania te, podobnie jak ostatnie, otoczone są zawsze tajemnicą.

Rozmowy Kair — Tel-Awiw

● KAIR. W poniedziałek odbyły się w Kairze dyskusje egipsko-izraelskie na temat ostatniej fazy wycofywania się wojsk izraelskich z okupowanego Synaju. Przybyły w niedzielę do Kairu minister obrony Izraela, Ariel Szaron tego dnia wieczorem przeprowadził rozmowy wstępne na ten temat z szefem dyplomacji egipskiej, Kamalem Hasanem Alim.

Sytuacja w Libanie

● BEJRUT. Według informacji nadchodzących z Libanu, samoloty izraelskie wielokrotnie naruszały w niedzielę przestrzeń powietrzną tego kraju, dokonując lotów zwiadowczych, głównie nad terytorium południowej części kraju, przede wszystkim w okolicach miasta Sajda i położonych w jego pobliżu obozów uchodźców palestyńskich oraz nad doliną Bekaa i Bejrutem. W nocy z niedzieli na poniedziałek izraelski patrol wojskowy przedostał się w okolice miasteczka Kfar Chammam, gdzie przebiega linia dyslokacji tymczasowych sił ONZ i ostrzelał z ciężkiej broni maszynowej pozycje tych oddziałów.

Wybory uzupełniające do francuskiego Zgromadzenia Narodowego

● PARYŻ. W niedzielę odbyły się we Francji uzupełniające wybory parlamentarne. Głosowano w czterech okręgach, gdzie decyzją Rady Konstytucyjnej z przyczyn technicznych nie uznano wyników ostatnich wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Niedzielne wybory uznano za pierwszą próbę sił politycznych we Francji od czasu objęcia przed pół rokiem władzy przez lewicę. Wygrała je prawicowa opozycja, zdobywając wszystkie wakujące mandaty do Zgromadzenia Narodowego. Były gaullistowski minister sprawiedliwości, Alain Peyrefitte odzyskał mandat, który utracił w czerwcu ub. roku w okręgu Seine et Marne. Pokonał on socjalistę Marca Fromiona. Opozycja uznała zwycięstwo Peyrefitte, za szczególny sukces, zważywszy, że symbolizował on niejako poprzednie rządy giscardowskie.

Nasz komentarz

Na cudzym chlebie

CELEM zrównoważenia popytu na chleb, kasze, mąki i pasze w poprzednich latach sprowadzano z zagranicy i do 10 tysięcy ton zbóż rocznie. Część ich trafiała również do obu naszych województw, w tym także na zaopatrzenie rolników. W obu województwach przecież już z założenia przewidywano skup na poziomie dwu-, trzykrotnie niższym niż potrzeby.

W Radomskiem np. zakładano kupno od rolników około 40 tysięcy ton ziarna rocznie, proponowano zaś tymże samym rolnikom przetwory o łącznej wadze ponad 100 tysięcy ton, a czasami i więcej. Przed dwoma laty przecież na wieś radomską trafiło aż 130 tysięcy ton pasz treściwych.

Teraz, kiedy nie mamy za co zboża kupić, a nawet gdybyśmy mieli, nie mamy gdzie, sytuacja staje się niezmiernie trudna. Grozi nam po prostu brak chleba. Zapasy zbóż w spichrzach przecież gwałtownie maleją. I taka jest, niestety, prawda, którą wszyscy muszą zrozumieć.

Jedynym warunkiem niedopuszczenia do tego jest aktywizacja skupu zbóż od naszych rolników. W tym właśnie celu przeprowadzono z nimi rozmowy w grudniu ub. roku, wznowiono je teraz — w styczniu. Zabiega się też o przyspieszenie omłotów przez uruchamianie młocarni będących nawet w użytkowaniu indywidualnych rolników.

Wspomniane działania przyniosły pewne efekty. Niektórzy rolnicy w grudniu zadeklarowali sprzedaż 3,5 tys. ton zbóż, następni, po rozmowach styczniowych, zapowiedzieli dostawy 2 tys. ton. Byli też i tacy, jak z Pawłowic i Zemborzyna w gminie Solec, którzy postanowili poprzeć apele przez zbiorową dostawę, po 2—3 kwintale z każdego gospodarstwa. Szkoda tylko, iż za przykładem tych rolników nie poszli inni. Potrzeby wszak w zakresie zbóż są duże i liczy się każda inicjatywa zmierzająca do zwiększenia skupu.

Nadal jednak wielu gospodarzy nie reaguje na wezwania. Co zatem w tej sytuacji mają robić władze? Przywrócić obowiązkowe dostawy, co jest możliwe w warunkach stanu wojennego, czy też dopuścić do zupełnie już tragicznej sytuacji — braku pieczywa w sklepach? Czy istnieje w tym zakresie jakieś pole manewru?

Wielu rolników, niektórzy mówią iż przeszło połowa, od lat nie sprzedaje w uspołecznionych punktach skupu zbóż. Niektórzy nie oferują również innych płodów rolnych. A przecież w uspołecznionych placówkach handlowych codziennie kupują chleb, mąkę, kaszę. Czy zabronić im sprzedaży wspomnianych wyrobów?...

Z pewnością uzależnienie sprzedaży podstawowych artykułów spożywczych od skupu płodów rolnych nie byłoby najlepszym rozwiązaniem. Nie przyniosłoby też rolnictwu pożytku wprowadzenie obowiązkowych dostaw. Dlatego też aktywizacja skupu zbóż jest konieczna. I muszą to zrozumieć przede wszystkim sami rolnicy. (woj)

Apel kombatantów

PODCZAS uroczystych obchodów 37 rocznicy wyzwolenia kombatanci woj. kieleckiego wystosowali apel do mieszkańców Kielecczyzny. Czytamy w nim m.in.:

Dziś z okazji 37 rocznicy wyzwolenia kierujemy wyrazy głębokiego szacunku i wdzięczności dla żołnierzy wyzwoleńczej Armii Radzieckiej, która setkami tysięcy mogił rozsianych na polskiej ziemi okupiła zwycięstwo nad wspólnym wrogiem, a obecnie stanowi główną ostoję pokoju. Z okazji dzisiejszej rocznicy przesyłamy braterskie pozdrowienia kombatantom radzieckim weteranom wojny ojczyźnianej.

Wyzwolenie Polski było poprzedzone ogromnym wysiłkiem i walką Polaków w ruchu oporu oraz na wielu frontach II wojny światowej.

Refleksja nad przebytą drogą zawsze demaskuje bankrucką grę samozwańczych polityków i fałszywych przyjaciół, a jednocześnie uczy, że zawsze społeczeństwo płaci słone rachunki ich awanturniczych rozgrywek. Trzeba więc z tego wyciągać wnioski i w naszym społecznym działaniu postępować nie tylko ofiarnie, ale przede wszystkim rozważnie i mądrze.

Wesprzyjmy więc wspólnie własne państwo w tym okresie decydującej próby. Połóżmy kres sporom i jałowym dyskusjom, które przyniosły tyle szkody. Na gruncie porozumienia narodowego — w obronie socjalizmu, ładu i spokoju społecznego udzielajmy nadal zaufania i poparcia partii oraz Wojskowej Radzie Ocalenia Narodowego. Okazujmy szacunek i uznanie dla żołnierzy LWP, którzy socjalizmu, ładu i bezpieczeństwa obywateli bronią z taką ofiarnością, z jaką ich poprzednicy walczyli o niepodległość.

Włączajmy się aktywnie do tworzonych komitetów ocalenia narodowego, dając tym wyraz głębokiej troski o przyszłość ojczyzny.

W spokojnym i rzetelnym wykonywaniu swych codziennych obowiązków dajmy poparcie dla poczynań władz, dowód naszej obywatelskiej dojrzałości. Jest to niezbędny warunek socjalistycznej odnowy, poprawy w zaspokojeniu potrzeb życiowych, zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa w naszych wsiach, miastach, zakładach pracy, szkołach i domach.

Od nas wszystkich zależy spokojne dziś oraz spełnienie oczekiwań i nadziei na przyszłość.

Zarząd Wojewódzki ZBoWiD
Zarząd Wojewódzki ZIW
Zarząd Wojewódzki ZBŻZ

Plenum Komisji Historycznej ZSMP w Radomiu

Pokolenia młodych mają sobie wiele do przekazania

Komisja Historyczna przy ZW ZSMP w Radomiu skupia byłych działaczy postępowych organizacji młodzieżowych takich jak: ZWM, OMTUR, „Wici", ZMP, ZHP i in. 18 bm. spotkali się oni na szóstym z kolei plenarnym posiedzeniu. W obradach uczestniczyli przedstawiciele obecnie działających organizacji młodzieżowych: ZSMP, ZMW, ZHP i KZMP.

W wyniku wielogodzinnej dyskusji określono zadania na obecnym etapie walki o socjalistyczną odnowę pod przewodnictwem PZPR. Ustalono, że członkowie Komisji Historycznej włączą się do prowadzonej przez ZSMP działalności wyjaśniającej w środowisku członków tej organizacji i młodzieży nie zrzeszonej, że aktywniej współpracować będą z Wojewódzkim Ośrodkiem Kształcenia Ideologicznego i jego terenowymi odpowiednikami, że będą się przyczyniać do lepszej opieki socjalnej nad załogami pracowniczymi itp.

Miłym akcentem było otwarcie Izby Tradycji Organizacji Młodzieżowych przy ul. Żeromskiego 15 oraz wręczenie odznaczeń czwórce członków Komisji Historycznej. Wicewojewoda radomski, **Eugeniusz Jędrzejewski** udekorował Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski **dr Antoninę Miesztal-Chorobińską**. Złotymi odznakami im. Janka Krasickiego wyróżniono: **Kazimierza Iwanowskiego i Stanisława Iwańskiego**, a srebrną — **Bernarda Rutkowskiego**.

Obrady zakończyły się uchwaleniem apelu zaadresowanego do młodzieży ziemi radomskiej. (mk)

Wiadomość o „egzekucji" gen. Doziera

RZYM. PAP. Anonimowy rozmówca, podający się za przedstawiciela „Czerwonych Brygad" zadzwonił w niedzielę wieczorem do genueńskiego biura Włoskiej Agencji Prasowej ANSA i oświadczył, że dokonano egzekucji amerykańskiego generała Jamesa Doziera, wysokiego funkcjonariusza NATO, uprowadzonego przez tę organizację terrorystyczną w Weronie 17 grudnia.

Policja włoska, poinformowana o tej rozmowie, wyraziła poważne zastrzeżenia co do jej wiarygodności.

Zachód o drastycznym spadku eksportu polskiego węgla

BRUKSELA. PAP. W Brukseli opublikowano dane statystyczne Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, wskazujące na drastyczny spadek eksportu polskiego węgla do krajów „dziesiątki". Ze statystyki tej wynika, iż do EWG dotarło z Polski w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1981 roku tylko 3,4 miliona ton w porównaniu z 11,9 mln, jakie wysłano w analogicznym okresie 1980 roku. Według informacji EWG, deficyt z tego tytułu zainteresowane kraje muszą rekompensować wzmożonym importem węgla, przede wszystkim z USA. Publikacja EWG zawiera ponadto przypuszczenie, że spadkiem importu polskiego węgla dotknięte zostały także kraje socjalistyczne.

Tym razem o reformie gospodarczej (II)

Odpowiadamy na pytania

Jakie cele społeczne ma i musi spełnić reforma gospodarcza? Czy ograniczenie wdrażania reformy nie spowoduje uszczerbku interesów społeczeństwa?

Celem reformy gospodarczej jest wprowadzenie — najogólniej rzecz ujmując — takich zasad i mechanizmów funkcjonowania gospodarki, które:

— zapewnią wysoką efektywność gospodarowania, pełne i racjonalne wykorzystanie majątku produkcyjnego, zasobów surowcowo-materiałowych oraz ludzi i ich umiejętności zawodowych;

— przyczynią się do przywrócenia i utrwalenia równowagi rynkowej, a właściwie szerzej — równowagi gospodarczej, likwidacji uciążliwych i upokarzających kolejek przed sklepami, scalenia w jednolity system porywanych więzi kooperacyjno-zaopatrzeniowych, podwyższenia prestiżu Polski na międzynarodowej mapie gospodarczej świata, nadania właściwej pozycji złotemu polskiemu jako walucie narodowej, jako uniwersalnemu środkowi wymiany;

— spowodują bardziej sprawiedliwy podział dochodu narodowego między różne grupy społeczno-zawodowe, silnie uzależnią płace indywidualne od ilości i jakości pracy zatrudnionego, a dochody przedsiębiorstw — od efektywności ich działania.

Mimo stanu wojennego, przystąpiono do wprowadzenia w życie nowego mechanizmu ekonomicznego opartego na samofinansowaniu się przedsiębiorstw produkcyjnych. Przyjęte zasady funkcjonowania tworzą warunki do zaspokojenia podstawowych potrzeb społeczeństwa. Potrzeby te, wraz ze środkami ich realizacji zostały objęte tzw. programami operacyjnymi. 14 programów obejmuje: dostawy i zagospodarowanie nawozów i środków ochrony roślin, zaopatrzenie rolnictwa i przemysłu w maszyny i części zamienne, przetwórstwo mleka, zaopatrzenie służby zdrowia w lekarstwa i sprzęt medyczny, zaopatrzenie ludności w środki higieny osobistej, produkcję wyrobów odzieżowych, wydobycie i transport węgla, produkcję wyrobów walcowanych oraz zagadnienia dynamizacji eksportu. Ich lista obejmuje także cele jeszcze bardziej skonkretyzowane, tj. zadania dotyczące piekarnictwa, produkcji i zaopatrzenia rynku w mięso i tłuszcze, przemysłu zbożowego, a także komunikacji miejskiej, gospodarki komunalnej i in. Nad wykonaniem zadań objętych wspomnianymi programami czuwać będą pełnomocnicy ministrów.

Przedsiębiorstwa, które podejmą produkcję objętą programem operacyjnym, w tym również jednostki kooperujące, korzystać będą z pierwszeństwa w zaopatrzeniu materiałowo-surowcowym i paliwowo-energetycznym.

Kary za naruszenie godziny milicyjnej

Jak informuje rzecznik prasowy MSW naruszenie godziny milicyjnej dokonane zarówno z winy umyślnej, jak i nieumyślnej skutkuje odpowiedzialnością z art. 50 ust. 3 dekretu o stanie wojennym. Wykroczenie to zagrożone jest karą aresztu do 1 miesiąca albo karą grzywny do 5000 złotych. Podlega ono rozpoznaniu w postępowaniu przyspieszonym. Sprawy o tego rodzaju wykroczenia zdecydowanie dominują wśród spraw o wykroczenia z dekretu o stanie wojennym. Najliczniej występują one oczywiście w dużych miastach. Każdego dnia kilkaset osób naruszających godzinę milicyjną karanych jest przez kolegia.

14 bm. kolegium przy prezydencie miasta Katowice ukarało 35 osób karą grzywny w wymiarze od 1.000 do 5.000 złotych, stosując w 2 sprawach zastępczą karę aresztu. Wśród ukaranych tylko 3 osoby były mieszkańcami Katowic. Najliczniejszą grupę — 14 osób — stanowili zatrzymani na dworcu PKP.

W tym samym dniu kolegia do spraw wykroczeń działające przy naczelnikach dzielnic w mieście stołecznym Warszawie ukarały 71 osób grzywnami w wymiarze od 1500 do 5000 złotych, stosując w 28 przypadkach zastępczą karę aresztu, ponieważ ukarani nie mieli stałego miejsca zatrudnienia. W dzielnicach Śródmieście i Praga-Północ zdecydowaną większość ukaranych za ww. wykroczenia stanowiły osoby z tzw. marginesu społecznego, które w chwili zatrzymania znajdowały się w stanie nietrzeźwym.

W pozostałych dzielnicach ukarani lekkomyślnie przypuszczali, że zdążą do domów przed godziną 23.00.

Wczoraj wznowili naukę studenci Zespołu Nauczania Klinicznego Akademii Medycznej w Krakowie przy Szpitalu Wojewódzkim w Kielcach. Informuje asystent, Anna Stępień: — Rano odbyło się spotkanie studentów z kierownictwem. Odczytano tymczasowy regulamin studiów oraz omówiono zagadnienia związane z dyscypliną studiów w okresie stanu wojennego w kraju. Następnie studenci rozeszli się do swoich zajęć. Harmonogram wykładów, ćwiczeń i egzaminów ułożono tak, by można było nadrobić wszystkie zaległości do końca czerwca bieżącego roku. W związku z tym zajęcia odbywać się będą także w wolne soboty.

Przyszli medycy już studiują

Studenci IV roku dziś i jutro będą zaliczać pediatrię, do końca bm. muszą zdać egzamin z tego przedmiotu. Słuchacze V roku odbywają ćwiczenia i uczęszczają na wykłady z interny, a VI roku — z chirurgii. (elza)

Jednorazowa pożyczka zbożowa

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

banki spółdzielcze wykupowane w latach 1983—1985 po cenach skupu zbóż obowiązujących w dniu zgłoszenia bonu do wykupu. Bony zbożowe realizowane przez ich posiadaczy po 1985 r. nie później jednak niż do końca 1986 r. będą wykupywane przez banki spółdzielcze po cenach skupu zbóż obowiązujących w dniu 31 grudnia 1985 roku. Bony zbożowe będą oprocentowane, w wysokości stosowanej przy wkładach oszczędnościowych płatnych na każde żądanie, a wartość zbóż dostarczonych w ramach pożyczki zbożowej będzie zaliczana do wymiaru emerytury lub renty. Uwzględniono więc wszystkie interesy rolników, toteż należy oczekiwać, że rozpisanie pożyczki zbożowej spotka się z pełną aprobatą na wsi a jej efektem będą zwiększone dostawy zbóż. (PAP)

Komunikat

Działając na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1981 r. w sprawie wprowadzenia powszechnego obowiązku wykonywania pracy w czasie stanu wojennego (Dz. U. nr 32, poz. 187) wprowadzono obowiązek pracy dla mężczyzn, którzy ukończyli 18 lat i nie przekroczyli 45 roku życia.

W związku z powyższym mężczyźni podlegający powszechnemu obowiązkowi pracy, a aktualnie nigdzie nie zatrudnieni — zobowiązani są zgłosić się do właściwego terytorialnie organu administracji państwowej celem uzyskania skierowania do pracy.

Informuje się, że kto wbrew powszechnemu obowiązkowi wykonywania pracy, bez usprawiedliwionej przyczyny, nie zgłosi się celem uzyskania skierowania do uspołecznionego zakładu pracy albo nie podejmuje pracy zgodnie z wydanym skierowaniem, podlega karze grzywny do 5000 złotych.

Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach

Głos o amerykańskich sankcjach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Stwierdził on dalej, że mieszanie się Stanów Zjednoczonych w sprawy Polski zachęca do działania ludzi, którzy są przeciwko kompromisowi, przeciwko wszelkim rozwiązaniom. Nie należy do Stanów Zjednoczonych mówienie Polakom, co powinni uczynić; podobnie jak nie jest sprawą Polski mówić Stanom Zjednoczonym, co powinny uczynić z kontrolerami ruchu powietrznego, bądź z jakąkolwiek inną sprawą wewnętrzną — powiedział Arbatow.

List otwarty Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ki cen artykułów żywnościowych nie jest na ogół kwestionowana, świadomość negatywnych skutków zerwania racjonalnych relacji między cenami skupu a cenami detalicznymi jest coraz bardziej powszechna. Jednak wysokość proponowanych podwyżek stanowi dla wielu osób zaskoczenie. Największe zaniepokojenie i wiele uwag krytycznych wywołała zwłaszcza skala podwyżek za energię elektryczną, gaz, centralne ogrzewanie i ciepłą wodę. Krytykę wzbudziły także propozycje dotyczące systemu rekompensat. Kwestionowane zarówno ich wysokość, jak i sposób podziału między poszczególne grupy społeczno-zawodowe, a także nadmiernie skomplikowany system obliczeń. Ponadto powszechnie występują obawy, że wzrost cen artykułów przemysłowych i nie objętych cenami urzędowymi artykułów żywnościowych dotkliwie obniży poziom życia. W związku z tym — jak podkreśla się w propozycjach Komitetu Gospodarczego — przedstawiany projekt dotyczy jedynie zmian ustalania przez państwo cen podstawowych artykułów żywnościowych, oraz energii i opału. Natomiast w sprawie cen pozostałych artykułów rząd przygotowuje odrębny system okresowego wyrównania skutków wzrostu ceny kosztów utrzymania, przede wszystkim dla ludzi o niskich dochodach oraz emerytów i rencistów. Pierwsza tego rodzaju operacja zostałaby przeprowadzona po upływie pierwszego półrocza 1982 roku.

Odrębnie zostanie opracowany program rekompensat dla rolników indywidualnych z tytułu wzrostu cen środków produkcji. Rekompensaty te będą mieć formę odpowiedniego wzrostu cen skupu.

W stosunku do propozycji zawartych w broszurze Państwowej Komisji Cen z grudnia 1981 roku zmiany zawarte w projekcie Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów dotyczą zmniejszenia skali opłat za energię elektryczną, centralne ogrzewanie i ciepłą wodę, radykalnego uproszczenia systemu rekompensat i oparcia ich na zasadzie pełnego wyrównania wzrostu cen podstawowych artykułów żywnościowych, kupowanych przez ludność na kartki oraz podwyższenia proponowanych rekompensat dla niektórych grup społeczno-zawodowych. I tak Komitet Gospodarczy Rady Ministrów uważa za wskazane obniżyć w stosunku do propozycji Państwowej Komisji Cen opłaty za energię elektryczną z 2,80 zł na 1,80 zł za 1 kilowat, gaz ziemny z 4 zł na 2,70 zł za 1 metr sześcienny, centralne ogrzewanie z 8 zł na 5,50 za jeden metr kwadratowy powierzchni użytkowej mieszkań oraz za ciepłą wodę z 3 zł na 2 zł za jeden metr kwadratowy powierzchni użytkowej mieszkania. Proponowana przez Państwową Komisję Cen druga, nocna taryfa za energię elektryczną dla użytkowników mieszkań ogrzewanych energią elektryczną wynosiłaby nie 2.20 a 0.80 zł za 1 kilowat. Ceny te ustalone są poniżej kosztów a więc stanowią odstępstwo od generalnej zasady cenotwórstwa.

Zdaniem Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów odstępstwo to powinno być jednak zrobione w imię ochrony poziomu życia ludności. W związku z krytycznymi uwagami jakie wywołały opublikowane dotychczas warianty rekompensat, Komitet Gospodarczy Rady Ministrów proponuje, aby rekompensata składała się z dwu części. Byłyby one zróżnicowane w zależności od przydziałów kartkowych i wysokości wynagrodzeń. Część pierwszą rekompensaty otrzymałby każdy uprawniony bez względu na wysokość wynagrodzenia. Byłoby to pełne wyrównanie wzrostu cen tych artykułów żywnościowych, które objęte są przydziałem kartkowym według wielkości przydziałów przysługujących w okresie najkorzystniejszym.

W celu maksymalnego uproszczenia rekompensat proponuje się, aby wysokość rekompensaty za kartkę wynosiła dla ogółu pracowników 750 zł miesięcznie, dla pracowników otrzymujących wyższe przydziały kartkowe z tytułu szkodliwych lub ciężkich warunków pracy — 900 zł miesięcznie, a dla górników pracujących pod ziemią — 1400 zł miesięcznie. Część druga rekompensaty stanowiłaby element wyrównania wzrostu cen energii, opału oraz tych podstawowych artykułów spożywczych, które nie są objęte reglamentacją, a na które ceny ustala państwo. Jej wysokość byłaby zróżnicowana w zależności od otrzymywanego wynagrodzenia i wynosiłaby ona przy wynagrodzeniu do 4500 zł — 700 zł, od 4501 do 6000 zł — 600 zł, od 6001 do 9000 zł — 500 zł i od 9001 do 13.000 zł — 300 złotych miesięcznie. Powyżej wynagrodzenia 13.000 zł ta część rekompensaty nie przysługiwałaby. Tak więc najwyższa łączna wartość rekompensat wynosiłaby 1900 zł, zaś najniższa 750 zł.

Rekompensaty z tytułu podwyżki cen pieczywa i przetworów zbożowych wypłacano by w dotychczasowej wielkości. Wysokość wynagrodzenia, od którego zależałby poziom rekompensaty ustalany by został na podstawie zarobku przeciętnego za czwarty kwartał 1981 roku. Do zarobku tego nie wliczano by dopłat za pracę w godzinach nadliczbowych, wynagrodzenia za pracę w dniach wolnych od pracy oraz dodatków za staż pracy. Pracownikom uprawnionym do otrzymywania ekwiwalentów pieniężnych, za świadczenia w naturze, deputaty, ekwiwalenty te wypłacano by po nowych cenach.

Propozycje Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów zakładają, by rekompensata była zapewniona wszystkim bez wyjątku emerytom i rencistom, różnym osobom, które otrzymują świadczenia w zamian za przekazanie gospodarstwa rolnego następcom lub państwu. Tak samo traktowane byłyby te osoby pobierające zasiłki z funduszu pomocy społecznej. Wysokość tych rekompensat ustalana by była na zasadach podobnych do tych, które przyjęto by dla ogółu pracowników. Podstawą obliczania rekompensaty byłaby kwota emerytury lub renty wypłacanej w 1981 roku, a dla osób uprawnionych do więcej niż jednego świadczenia, łączna kwota wypłacanych świadczeń. Proponuje się także, aby emerytom i rencistom mieszkającym samotnie, pobierającym świadczenia nie przekraczające 4 tys. zł wypłacać dodatkowo przez cały rok po 200 zł miesięcznie ze względu na to, że w pojedynkę muszą ponosić zwiększone koszty opału i energii elektrycznej. W odniesieniu do członków rodzin utrzymywanych przez pracowników emerytów i rencistów Komitet Gospodarczy Rady Ministrów proponuje, aby rekompensaty wypłacać w jednolitej wysokości 1 tys. zł na każdą utrzymywaną osobę, niezależnie od wysokości dochodów rodziny. Proponując jednolitą kwotę rekompensaty dla wszystkich utrzymywanych członków rodziny, dzieci, żona brano pod uwagę przede wszystkim względy społeczne w rodzinach wielodzietnych, bowiem nawet, jeśli osoba pracująca osiąga wysokie zarobki, dochody na jednego członka rodziny są niskie. Chodzi zaś o obronę poziomu życia młodego pokolenia. Rekompensaty z tytułu podwyżki cen podstawowych artykułów żywnościowych, opału i energii elektrycznej otrzymywałyby według propozycji Komitetu Gospodarczego również niektóre inne grupy osób, w tym matki korzystające z urlopów wychowawczych, z tytułu opieki nad małym dzieckiem, niezależnie od tego czy wypłacany jest im zasiłek wychowawczy, studentom i stypendystom oraz doktoranci, osoby wykonujące pracę nakładczą na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej, osoby pobierające świadczenia z funduszu alimentacyjnego.

Komitet Gospodarczy Rady Ministrów z myślą o indywidualnych problemach grup rodzin osób, dla których skutki podwyżki cen mogą stać się szczególnie dotkliwe proponuje także stworzenie możliwości dalszego łagodzenia skutków podwyżek przez fundusze przedsiębiorstw i władz terenowych. Następowałoby to m.in. poprzez zwiększenie dopłat zakładów pracy do posiłków wydawanych w stołówkach, prowadzenie dotacji do stołówek studenckich, a finansowanie w indywidualnych uzasadnionych przypadkach z zakładowego funduszu mieszkaniowego podwyższonych opłat za ogrzewanie i ciepłą wodę, zwiększenie środków na pomoc społeczną oraz przedłużenie do 6 miesięcy wypłacania zasiłku wychowawczego dla młodych matek.

Jak stwierdza się w zakończeniu propozycji, Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów przedstawiony opinii publicznej projekt rekompensowania podwyżki cen, detalicznych, żywności, opału i energii nie może wywołać zadowolenia. Powinien on jednak znaleźć społeczne zrozumienie. Propozycje te przedłożone zostaną do ostatecznej decyzji Rady Ministrów. Zdaniem komitetu podwyżka cen detalicznych podstawowych artykułów żywnościowych oraz opału i energii powinna wejść w życie z dniem 1 lutego 1982 roku. Pełny tekst propozycji Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów opublikujemy w numerze naszej gazety.

Dobre pomysły zawsze potrzebne

Pożegnanie z kurczakiem?

Przemysłowa, fermowa hodowla drobiu została w ostatnich latach znacznie rozbudowana. Kosztem dużych nakładów finansowych i materiałowych tworzono cały wyspecjalizowany ciąg drobiarski: fermy brojlerów i niosek, wylęgarnie, zakłady przetwórcze. Drobiarstwo miało swój znaczący udział w zaopatrzeniu rynku w mięso i jaja. Drób rośnie szybko, jego fermowa hodowla jest stosunkowo mało pracochłonna, daje się w znacznym stopniu zmechanizować. Wielkie brojlernie budowane w gospodarstwach uspołecznionych w oparciu o rozwiązania technologiczne czechosłowackiej firmy „Bios", umożliwiały niemalże taśmową produkcję w granicach 1 mln sztuk drobiu rocznie.

W końcu ub. roku nad pomyślnie na ogół rozwijającym się tym działem hodowli (mimo okresowych perturbacji wywoływanych kiepską jakością pasz) zawisł krach. A to z racji gwałtownego zahamowania importu zbóż paszowych ze Stanów Zjednoczonych, głównie kukurydzy i soi — podstawowych składników przemysłowych mieszanek dla drobiu. W wycieńczonym kryzysem kraju nie ma w tej chwili żadnych możliwości znalezienia wolnych dewiz na import zbóż paszowych. Ministerstwo Rolnictwa podjęło więc drastyczne decyzje o stopniowym wyhamowaniu i wyłączeniu z produkcji poszczególnych dziedzin drobiarstwa.

Tak więc od 1 grudnia ub. roku całkowicie wstrzymano lęgi piskląt kurzych ras mięsnych. Oznacza to, że ostatnie partie brojlerów będą dostarczane z taśm zakładów drobiarskich do sklepów do połowy lutego br. Od połowy lutego zatrzymana zostanie w związku z tym jedna linia ubojowa w Kieleckich Zakładach Drobiarskich. W końcu lutego staną także taśmy rzeźni KZD w Jędrzejowie. Dostawy na rynek ulegną w związku z tym drastycznemu ograniczeniu. KZD muszą w takiej sytuacji szukać innego zajęcia dla około 400 osób, zatrudnionych przy uboju i obróbce drobiu.

Praktycznie dokonywać się będzie w KZD jedynie uboju kaczek oraz wyselekcjonowanych kur-niosek. Zamiast 60—65 tys. sztuk drobiu bitego dziennie, pod koniec ub. roku, od 1 marca br. spodziewać się więc można uboju tylko 28—30 tys. sztuk. W sumie, w tym roku trzeba się liczyć z faktem, iż produkcja drobiu rzeźnego wyniesie około 50 proc. dostaw ubiegłorocznych, a jaj konsumpcyjnych około 60 proc.

W sytuacji ostrego kryzysu paszowego podjęto dodatkowo decyzje o zmniejszeniu przydziału pasz dla kur-niosek z 3,5 kg do 2,8 kg, wliczając w to dodatek koncentratów. Będzie się jednak czynić wszystko, aby ze skromnych przydziałów pasz zabezpieczyć, na ile się da, utrzymanie stada zarodowego, by na przyszłość zachować możliwości odbudowy hodowli drobiu.

Drugi kierunek mocno preferowany w tym roku — to zwiększenie hodowli drobiu wodnego, przede wszystkim gęsi, w żywieniu których w dużym stopniu pasze treściwe można zastąpić zielonkami. W br. zakłady wylęgowe KZD będą mogły dostarczyć hodowcom indywidualnym w woj. kieleckim i woj. radomskim około 500 tys. sztuk piskląt kaczych i 300 tys. sztuk gąsiąt.

Istnieje jeszcze jedna wielka szansa zmniejszenia ubytków w fermowej produkcji brojlerów kurzych. Posiadamy mianowicie zarówno w woj. kieleckim, jak i woj. radomskim rozbudowaną sieć wylęgarni, zdolnych w br. wyprodukować około 9 mln sztuk piskląt. Nawet przyjmując korektę tego planu w dół, o około 3,6 mln sztuk piskląt z tego względu, iż mają być likwidowane fermy kur-niosek ras mięsnych, zakłady wylęgowe mogą dostarczyć około 5,6 mln piskląt kurzych dla odbiorców indywidualnych, a więc o prawie 1 mln sztuk więcej niż wyniosło rozprowadzenie piskląt w ub. roku. Szansę tę powinny jak najszybciej podjąć koła gospodyń wiejskich i SKR. Chodzi o to, aby już teraz masowo zacząć tworzyć we wsiach zbiorowe odchowalnie przywiezionych z wylęgarni piskląt i zabezpieczyć na ich potrzeby chociaż minimalne przydziały mieszanek, niezbędnych do wykarmienia kurcząt w pierwszych tygodniach życia.

Paszowy, niespodziewany kryzys drobiarstwa spowoduje znaczne luki w zaopatrzeniu ludności. Ale stanowi on także gorzką nauczkę dla organizatorów produkcji i drobiarstwa w kraju, które oparliśmy całkowicie na kosztownych importowanych z USA paszach.

Masowo organizowano w latach siedemdziesiątych uspołecznione i prywatne fermy drobiarskie. Był to przy korzystnych cenach doskonały interes dla wszystkich, tylko nie dla rolników. Fermy i fikcyjne zespoły zakładali wszyscy — inżynierowie, lekarze, nauczyciele. Rejony podmiejskie zarosły się od prywatnych kurników. Hodowcy ci posiadali najczęściej tyle ziemi, ile zajmował budynek i plac dojazdowy przed nim. Wszystko było w porządku, dopóki szerokim strumieniem kierowano tam mieszanki produkowane na importowanych paszach. Był profit i rosły fortuny na brojlerach, a zbóż nikt nie chciał, jako nędznego, deficytowego interesu produkować.

Jeśli znów przyjdą lepsze dni dla drobiarstwa, to czy nie należałoby koniecznie, po zweryfikowaniu przydatności wielu ferm, jako warunku niezbędnego przyjąć powiązania produkcji drobiu z produkcją zbóż? Niech bardziej dochodowa hodowla brojlerów holuje produkcję zbóż, zaś przydział mieszanek przemysłowych uzależnić należy, przy odpowiednio skalkulowanych przelicznikach ekonomicznych — od ilości sprzedanego państwu zboża.

Jest to zarazem problem znacznie szerszy — przestawiania całej naszej hodowli na kierunki mniej zbożochłonne, żeby do minimum zmniejszyć ciężkie brzemię importu pasz za dewizy; uzależniania się od widzimisię kolejnych administracji amerykańskich i — jak obecnie — prób dyktatu politycznego. A więc wszędzie gdzie się da — ziarno zastępować paszami zielonymi, których możemy wytwarzać w kraju wielokrotnie więcej niż obecnie. To znaczy w planach operacyjnych przyjąć kurs na zwiększenie produkcji wołowiny, także baraniny, zamiast brojlerów hodować gęsi, króliki, ryby słodkowodne itp. Jest to już na stałe (nie tylko w obecnych warunkach kryzysowych) twarda ekonomiczna konieczność.

Wracając zaś do drobiarstwa. Wyhamowanie fermowej produkcji brojlerów zbiegło się z pozbawieniem przydziałów mięsa na kartki właścicieli gospodarstw powyżej 0,5 ha. Splot tych okoliczności stwarza zarazem wielką szansę rozwoju przydomowej hodowli, szczególnie w małych gospodarstwach chłopów-robotników, rencistów itd. Można w nich bez żadnych inwestycji budowlanych natychmiast podjąć się hodowli drobiu. Nie tylko na samozaopatrzenie, ale także dla potrzeb zakładów drobiarskich. Kto wie, gdyby rzecz solidnie potraktować, związać dziesiątki tysięcy gospodarstw drobnych umowami kontraktacyjnymi z KZD, pomóc drobnym producentom w wykarmianiu piskląt w pierwszym okresie hodowli, zorganizować skup obwoźny, może nie trzeba by było zamykać rzeźni drobiu, a na rynku nie dałby się odczuć tak drastyczny niedobór brojlerów i jaj?

Takie propozycje wysuwaliśmy już rok temu. Zainteresowani — zarówno przemysł drobiarski, jak też władze rolne i kółka rolnicze — lekko sobie potraktowały sprawę. Bo jeszcze nie było tak źle, jeszcze w portach rozładowywano statki z soją i kukurydzą, a rynek mięsny jeszcze jako tako funkcjonował. Czy i teraz nadal będziemy zwlekać z podjęciem odpowiednich decyzji i naprawdę natychmiastowego — operatywnego działania?

MARIAN RYNKOWSKI

Komisje socjalne w akcji

Małe i duże sprawy załóg

Od paru tygodni kilkunastu pracowników zakładu oczekiwało na wypłacenie zasiłków statutowych, na przyznanie pożyczek. Oczekiwali bezskutecznie, bowiem etatowi pracownicy pionu socjalno-bytowego nie czuli się kompetentni w dzieleniu pieniędzy, które są własnością całej załogi, bo przez nią zostały wypracowane.

Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji już 5 stycznia z inicjatywy Komitetu Zakładowego PZPR przystąpiono w Kieleckich Zakładach Wyrobów Papierowych do tworzenia Komisji Socjalno-Bytowej. W jej skład weszło czternastu pracowników, ludzi doświadczonych, znających zarówno problemy zakładu jak i załogi. Reprezentują wszystkie wydziały produkcyjne i pomocnicze. Przewodniczącą Komisji Socjalno-Bytowej wybrano Ewę Szymankiewicz.

— Pierwsze, robocze już spotkanie członków Komisji Socjalno-Bytowej odbyło się 18 stycznia — mówi Ewa Szymankiewicz. — Wszyscy wiedzieliśmy, że problemów, które należy rozwiązać niezwłocznie, jest wiele, ale nie spodziewaliśmy się, że aż tyle! Dlatego też zaczęliśmy pracę od spraw tak zwanych ludzkich. W trakcie pierwszego posiedzenia komisji, rozpatrzyliśmy kilkanaście wniosków o przyznanie zasiłków. Komisja zatwierdziła 11 wniosków. Nie mniej ważnymi sprawami — uważam — są zapomogi pieniężne. Przyznaliśmy je pięciu pracownikom, którzy zdaniem członków komisji, niezbędnie tej pomocy potrzebowali.

Inna poważna sprawa — to zabezpieczenie pracownikom środków higieny osobistej. To prawda, że jest to zadaniem odpowiednich służb ale te robiąc wszystko, nie są w stanie zgromadzić tyle ręczników, proszku itp. środków czystości by starczyło dla wszystkich. W tej sytuacji konieczne jest zespołowe podjęcie decyzji: komu dać ręczniki w pierwszej kolejności, a kto zmuszony będzie trochę poczekać? Rozmawialiśmy z ludźmi, tłumaczyli kłopoty zaopatrzeniowe. Zrozumieli. Ci, którzy pracują w najtrudniejszych warunkach, środki służące utrzymaniu czystości otrzymali od razu, ci co warunki pracy mają nieco lepsze — poczekają. Poczekają tylko 2 tygodnie, bo tak to z załogą zostało uzgodnione.

W trakcie pierwszego, roboczego zebrania zatwierdzony został regulamin działania Komisji Socjalno-Bytowej, a także podzielony fundusz socjalny. Fundusz ten podzielony został zgodnie z obecnymi potrzebami, a także przewidywanymi na rok bieżący wydatkami.

Takich i tym podobnych spraw jest wiele. Komisja Socjalno-Bytowa przystąpiła dopiero do normalnej, codziennej pracy. Codziennie też napływają do komisji wnioski i propozycje od załogi. Naszym pragnieniem, a także zadaniem jest zrobić wszystko, by załoga jak najmniej odczuła trudną sytuację, by w zakładzie można było pracować spokojnie i wydajnie. (ch)

Już prawie we wszystkich zakładach Radomia powołane zostały komisje socjalne. Ich zadaniem jest przede wszystkim — rozwiązywanie problemów, leżących dotychczas w gestii fabrycznych ogniw związkowych. W komisjach — z zasady — znaleźli się więc byli aktywiści związków zawodowych, a także członkowie partii, organizacji młodzieżowych. To stwarza pewność, że żadna ze zgłoszonych tu, indywidualnych spraw, nie zostanie „odfajkowana".

— Jednym z pierwszych problemów, jakim zajęliśmy się było przyznanie zapomóg pieniężnych najbardziej potrzebującym — mówi przewodnicząca KS w **Radomskich Zakładach Przemysłu Tytoniowego, Danuta Wróbel**. — W „spadku" po związku branżowym otrzymaliśmy 23 podania. Przy ich rozpatrywaniu okazało się, że większość pochodzi od naszych rencistów i emerytów. To podsunęło nam pomysł przeprowadzenia wywiadu środowiskowego wśród naszych byłych pracowników. Wynik — dodatkowe zapomogi przyznane tym, którzy ich potrzebowali, a z różnych względów nie zwrócili się o nie do przedsiębiorstwa. Teraz „na tapecie" mamy trzy sprawy. Dwie — wiążą się z pociechami naszych pracowników. W najbliższym czasie zakończony zostanie remont klubu zakładowego. Zastanawiamy się, jakie wybrać formy jego działania aby przyciągnąć do niego dzieci i młodzież, jak wykorzystując tę bazę — zapewnić im codzienny odpoczynek, zabawę itp. Przygotowujemy się także do zorganizowania tradycyjnej zabawy noworocznej dla malców. Trzecia sprawa to pomoc dla dotkniętych klęską powodzi. Wśród załogi trwa zbiórka datków pieniężnych. Z kwoty tej — po przekazaniu jej na odpowiednie konto — będziemy musieli wyliczyć się przed załogą.

Podobnie w **RADOMSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWLANYM**, komisja rozpoczęła pracę od pomocy rencistom.

— Do akcji tej włączyła się młodzież — informuje przewodnicząca KS, **Teresa Szczęsna** — z zakładowej organizacji ZSMP. Dzięki przeprowadzonemu przez nich wywiadowi w środowisku okazało się, że trzej nasi byli pracownicy potrzebują niemal natychmiast zasiłków pieniężnych. Prowadzimy też wśród załogi zbiórkę odzieży. Zgromadzone w ten sposób dary przekażemy rodzinom wielodzietnym, których członkowie zatrudnieni są w naszym przedsiębiorstwie. Jest takich rodzin około 30. W podobny sposób chcemy pomóc matkom wychowującym samotnie swoje dzieci. Do dziś wypłaciliśmy także kilkanaście zasiłków statutowych, przysługujących ludziom z różnych „losowych" przyczyn.

— Ale nie tylko te ludzkie kłopoty są przedmiotem naszej codziennej troski — kontynuuje T. Szczęsna. — Czuwamy również nad jakością posiłków regeneracyjnych, szczególnie dla załóg pracujących na budowach położonych poza Radomiem, wyposażeniem i stanem technicznym zaplecz socjalnych, zaopatrzeniem w odzież i obuwie robocze. Niedawno udało się nam „wycisnąć" z działu zaopatrzenia 300 dodatkowych par ciepłych butów. Nie rozwiąże to generalnie problemu, ale zawsze... (m.n.)

Zanotowane na zebraniu partyjnym

Po kolejarsku, bez ogródek

Organizacja nosi nazwę OOP nr 3 punktu trakcji PKP. Wśród 26 członków partii większość stanowią maszyniści i ich pomocnicy. Zebrali się w świetlicy mieszczącej się w drewnianym, jeszcze poniemieckim, baraku. Nie wszyscy, bo niektórzy przemierzają kolejowe szlaki.

Temat — jak wszędzie: zadania organizacji partyjnej w warunkach stanu wojennego. Sekretarz OOP, **Stefan Adamski** mówi o potrzebie wspierania poczynań wojska, o dyscyplinie, przeciwdziałaniu głównemu orężu wroga — plotce, o konieczności pogodzenia się z okresowymi uciążliwościami i niewygodami. Swoje wprowadzenie wspiera fragmentami artykułów prasowych o rzeczywistych zamierzeniach przywódców „Solidarności".

STANISŁAW TOKARZ dokonuje przeglądu sytuacji naszego kraju po drugiej wojnie światowej, kraju, który stracił 6 mln istnień ludzkich i poniósł ogromne straty materialne. Fakt, że w trakcie budownictwa socjalistycznego powstały błędy i wypaczenia, że następnie próbowano je rugować i popadano w nowe. Stąd zrodził się sierpniowy protest robotniczy, który został wykorzystany przez przywódców opozycji politycznej. Przeszli oni do działań destrukcyjnych. Kolejarze radomscy zdawali sobie z tego sprawę widząc np., jak kurczy się produkcja. Sami nie strajkowali. Tow. Tokarz kończy swój głos stwierdzeniem, że tylko uczciwa, dobrze zorganizowana praca może wyprowadzić nasz kraj z kryzysu gospodarczego. Straty moralne trzeba będzie odrabiać dłużej. Ważną rolę do spełnienia mają nauczyciele pracujący na co dzień z młodzieżą.

Znowu zabiera głos sekretarz Adamski. Przypomina, że 90 proc. stanu organizacji to członkowie „Solidarności". Byli przekonani, że są w związku zawodowym. Do czasu, a już szeroko otworzyły im się oczy dopiero po 13 grudnia. Tu, na radomskiej kolei nie było większych zgrzytów w stosunkach między partią a „Solidarnością", ale w MKR uprawiano już politykę. Pisano o tym w „Słowie Ludu". Sekretarz mówi też o sobie. Pracuje tu od wielu lat. — Może również popełniam błędy. Wybraliście mnie swoim sekretarzem. Czuję się jednak w obowiązku poinformować, że niektórzy wyrażają z tego powodu swoje niezadowolenie. Dlatego on, Adamski, poddaje swoją osobę pod ocenę ogółu towarzyszy.

ZDZISŁAW SOKALSKI: — Znamy cię, Stefanie, bardzo dobrze jako oddanego towarzysza. Troszczysz się o sprawy pracownicze.

STANISŁAW TOKARZ: — Z osobistej obserwacji wiem, jak tow. Adamski odważnie walczył o nasze sprawy u zwierzchników w Skarżysku. Dużo zmieniło się na lepsze w sprawach socjalnych, choć do zrobienia jest jeszcze bardzo wiele. Po prostu ktoś się zdenerwował. Najłatwiej jest patrzeć z boku i krytykować.

IRENEUSZ POŃSKI: — Pełnię wprawdzie funkcję sekretarza KZ PZPR w Węźle PKP, ale jestem jednocześnie członkiem waszej organizacji. Dwutysięczną załogę kolejarzy radomskich oceniam pozytywnie. Jedynie w okresie zabiegania o wolne soboty kilkanaście osób przerwało pracę. Wierzę, że teraz wszyscy staniemy na wysokości zadania. Gospodarka stabilizuje się, wzrasta zapotrzebowanie na przewozy. Jako pracownicy punktu trakcyjnego przyczyńmy się do sprawnej organizacji pracy, rytmicznej wysyłki węglarek na Śląsk, właściwych rozładunków.

Jeśli idzie o sprawę tow. Adamskiego, funkcję sekretarza naszej OOP pełni od wielu kadencji. Jest na tej sali towarzysz Gac. Niech się wypowie, o co mu chodzi, bo to on krytykował. Krytyka nikomu nie zaszkodzi, ale trzeba sprawę wyjaśnić do końca.

MIECZYSŁAW GAC: — Gdy pełniłem funkcję przewodniczącego koła „Solidarności", bardzo dobrze współpracowało mi się z sekretarzem Adamskim. Zgoda. Związki nie działają. W grudniu rozdzielono 20 nagród, w styczniu — następne. Dlaczego jednak nie wywieszono list z nazwiskami wyróżnionych. Ludzie znowu zaczynają szemrać, że nagrody przydziela się niejawnie. Do „Solidarności" wstąpiłem, żeby bronić robotniczych interesów, a nie po to, żeby pałkami okładać innych. Moi rodzice zginęli z rąk okupanta. Czerwonej książeczki nie oddałem i nie zamierzam jej oddawać do końca życia. Chodziło mi tylko o te listy i niektóre nazwiska. Od nas nie dostało nagrody dwóch maszynistów.

STEFAN ADAMSKI: — Faktem jest, że działalność związków zawodowych została zawieszona. W tej sytuacji z tobą, Mietku, nie musiałem tych spraw uzgadniać. Kontaktowałem się z panią Sobkowiak, która gromadzi dane o pracy maszynistów i ich pomocników. To jest podstawa do nagród. Jeśli chodzi o te dwa nazwiska, to sam wiesz, że ludzie ci nie zawsze są w porządku. Owszem, zdarzyć się może, że nagrodę po raz piąty pod rząd otrzyma jeden człowiek. Nagroda to przecież nie zapomoga. W tych sprawach musi być jasność.

MIECZYSŁAW GAC: — Skoro na tej sali znajduje się sekretarz KM i redaktor: chodzi mi o tory ogólnego przeznaczenia, tj. nr 20 i nr 23, które nazywamy „partyjnymi" z tej racji, że były wykonane w czynie społecznym. Są one tak zanieczyszczone, że czasami trudno jest wyjechać lokomotywie. Uszkadzamy kalenice, silniki. A przecież użytkownik, po rozładunku materiału powinien oczyścić nie tylko rampę, ale i torowisko. Nikt tego nie egzekwuje!

ZDZISŁAW SOKALSKI: — Może to i nie na temat, ale poruszę inną kwestię. Mieszkam w Radomiu, na dziesiątym piętrze. Po ojcu odziedziczyłem półtora hektara ziemi. Zebrane zboże sprzedaję państwu. Hodowli nie prowadzę, gdyż nie jestem w w stanie robić tego na odległość. Pozbawiono mnie jednak kartek na mięso.

Zabierają głos i inni. Piotr Piątek, znowu Stefan Adamski i Ireneusz Poński. Pytają sekretarza KM PZPR, **Jana Orczykowskiego** o sprawy zasłyszane. Ile w rzeczywistości zginęło osób, kogo ma sądzić Trybunał Stanu itp.

Sekretarz KM PZPR wyjaśnia te i inne sprawy. Mówi, że plotką posługują się wrogie rozgłośnie. Z nich ludzie „dowiadywali się", że Radom odcięty jest od świata. Kolejarze z innych województw również zapytywali i was o rzekome walki toczone na ulicach Radomia itp. Walka z plotką jest trudna, ale nie wolno z niej rezygnować.

Tow. Orczykowski przypomina jeszcze o jednym zadaniu partyjnym — oczyszczeniu ogniw PZPR z ludzi przypadkowych, dwulicowych, chwiejnych. Takiej oceny postaw dokonać należy również w OOP nr 3.

MIECZYSŁAW KACA

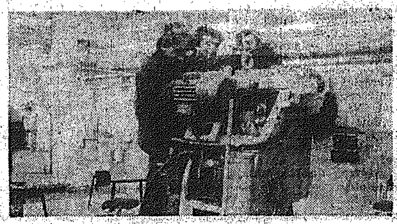

Hulajnogi z Szydłowa

Kilka dni temu rozpoczął swą działalność, pierwszy w Szydłowie, zakład produkcyjny z prawdziwego zdarzenia. Rozmawiamy z jego prezesem — Janem Molskim.

— Nasz zakład kosztował około 30 mln zł. Będziemy zatrudniać, wraz z chałupnikami, 260 osób. Początkowo obiekt ten budowany był jako filia kieleckiej „Precyzji". Obecnie będziemy działać jako samodzielny zakład produkujący zabawki. Naszą specjalność to rowerki trójkołowe, hulajnogi i wózeczki dla lalek. Wzory są ładne więc nie obawiamy się o zbyt. Główna troska to zaopatrzenie w surowce. Np. mamy w tej chwili zapas wystarczający na montaż tysiąca rowerków gdy na ten rok chcemy dostarczyć na rynek około 25 tys. sztuk. (Au.)

Na zdjęciu: ostatnie prace przy rozruchu urządzeń.

Fot. A. Pęczalski

Willa, trzy „mercedesy", kosztowności...

Czy majątek jest przestępstwem?

Niemal codziennie środki masowego przekazu bulwersują opinię publiczną informacjami — najogólniej mówiąc — aferowymi. Podaje się wiadomości o aresztowaniach osób dysponujących znacznym majątkiem w postaci nieruchomości, czy też np. samochodów, kosztowności, dewiz, atrakcyjnych artykułów rynkowych itd. Pomijając sprawy o wyraźnym wydźwięku spekulacyjnym (gromadzenie dużej ilości chodliwych towarów w celu sprzedaży ich na czarnym rynku po wyższej cenie) są i takie przypadki, jak ten z Jędrzejowa. Zatrzymano tu obywatela posiadającego m.in. willę, kilka samochodów, w tym parę „mercedesów", dewizy, książeczki samochodowe, sporą ilość polskich środków płatniczych.

Sprawa ta wywołała duże zainteresowanie czytelników, którzy nie ukrywając swego negatywnego stosunku do zgromadzenia przez jedną osobę dóbr materialnych o tak dużych rozmiarach, pytali jednocześnie: „czy to znaczy, że w Polsce nie wolno posiadać majątku?". Zgłaszali się np. właściciele warsztatów samochodowych, spadkobiercy, polscy pracownicy zagranicznych firm zaniepokojeni losem posiadanych przez siebie dewiz, złota, samochodów, domków jednorodzinnych itp.

Stara zasada prawa rzymskiego mówi: „ignorantia iuris nocet" — „nieznajomość prawa nie usprawiedliwia" i oznacza, że obywatel w razie wejścia na drogę przestępstwa nie może tłumaczyć się, iż nie znał obowiązujących przepisów.

Aby do końca wyjaśnić wszystkie wątpliwości, o rozmowę na ten temat poprosiłam zastępcę prokuratora wojewódzkiego w Kielcach — dr. JANA SZWACHĘ.

Redakcja: — Panie prokuratorze, powtórzę za naszymi czytelnikami: „Czy w Polsce nie wolno posiadać majątku, czy jest to przestępstwo?" Innymi słowy — gdzie jest granica, od której organa ścigania, zajmując się stanem posiadania obywatela, działają w majestacie prawa?

Dr Jan Szwacha: — Sam fakt posiadania majątku, nawet znacznych rozmiarów, nie interesuje ani prokuratury ani milicji. Nawet wtedy — gdy dla przykładu — jakaś wielodzietna rodzina, w której, dajmy na to, pracuje tylko jedna osoba, dysponuje kilkoma samochodami czy willą. Nie jest to jeszcze podstawa do wszczęcia postępowania przygotowawczego. Od tego są władze finansowe państwa. One mają prawo i obowiązek interesować się stanem majątkowym obywateli, stosując odpowiednie przepisy podatkowe. Organy ścigania wkraczają dopiero wtedy, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie naruszenia przepisów prawa karnego przy gromadzeniu majątku.

Red.: — Uzasadnione podejrzenie jest określeniem dość ogólnym. Każdy duży majątek, zgromadzony np. w krótkim czasie lub na lichej państwowej posadzie, rodzi podejrzenia, że został zdobyty nielegalnie.

Dr J. Sz.: — Powiedziałem: uzasadnione podejrzenie, co oznacza, że muszą istnieć dowody naruszenia prawa przez posiadacza tego majątku, dowody, że zdobył go np. w drodze zagarnięcia mienia czy nielegalnego obrotu dewizami. O to ostatnie przestępstwo podejrzany jest właśnie mieszkaniec Jędrzejowa.

Red.: — Nielegalny handel dewizami jest chyba jednym z najczęstszych źródeł nadmiernego bogacenia się. Może słów kilka o obowiązujących w tej mierze przepisach.

Dr J. Sz.: — Art. 47 par. 1 ustawy karnej skarbowej z 1971 roku mówi: „**kto bez wymaganego zezwolenia lub wbrew jego warunkom kupuje lub sprzedaje zagraniczne środki płatnicze albo złoto lub platynę w postaci nie stanowiącej wyrobu użytkowego podlega karze pozbawienia wolności do lat 5 i grzywny do 500.000 złotych**". Natomiast art. 70 par. 2 stanowi, że sprawca, który z popełnionego z art. 47 przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu, albo kiedy wartość przedmiotów przestępstwa przekracza 100.000 złotych, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10 i grzywny do 1.000.000 złotych. Przepis stanowi więc jasno: karana jest sprzedaż i kupno zagranicznych środków płatniczych niezależnie od dalszego celu ich przeznaczenia. Nawet wtedy, gdy kupujący nabywa niewielką ilość dewiz i zamierza je zużytkować dla siebie. Także nabycie nielegalnie (a więc np. w drodze kupna) dewiz w celu założenia konta jest przestępstwem w świetle cytowanej ustawy. Natomiast osoba, która zgromadzi legalnie na koncie zagraniczne środki płatnicze może je wydatkować — znowu z wyjątkiem sprzedaży — w placówkach do tego celu przeznaczonych (np. w sklepach „Pewexu"). Takie fakty nikogo nie interesują. Organa ścigania wkraczają tylko w jednym przypadku — gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że dewizy zgromadzono w sposób nielegalny.

Red.: — Na zakończenie zajmijmy się konkretnym, wcale nie odosobnionym w naszym życiu społecznym zjawiskiem. Czy nabycie nawet kilku samochodów za granicą i przywóz ich do kraju jest w świetle przepisów czynem przestępczym?

Dr J. Sz.: — Jeżeli Polak posiada konto w banku PeKaO i wyjeżdża z podjętymi z niego dewizami na Zachód, by tam kupić samochód, a następnie wraca do kraju i płaci za ten pojazd cło, wszystko jest w porządku. Także gdy wyjeżdża za granicę bez dewiz i kupuje tam, np. po kilku miesiącach pracy, samochód, płacąc za niego następnie cło. Może w ten sposób stać się, bez naruszenia polskich przepisów prawa, posiadaczem kilku nawet pojazdów. Jeżeli jednak udowodni się obywatelowi, że dewizy wywiózł nielegalnie, albo podjął je z konta, które założył po nielegalnym kupnie zagranicznych środków płatniczych — wtedy będzie on odpowiadał za ten czyn przed sądem.

Red.: — Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała

ANNA ORLICKA

Argumenty są „za", a my?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

urealniania cen urzędowych. Podrożała mąka i jej przetwory, w tym chleb, a także papierosy, alkohol, benzyna, ryby słodkowodne, częściowo dżemy, faktem sprawdzonym w trakcie badań opinii publicznej jest, że dziś znacznie większa część społeczeństwa, niż jeszcze latem zeszłego roku, rozumie konieczność urealniania cen.

Koronnym argumentem „za" jest logika: trzeba doprowadzić do stanu takiego, że ceny detaliczne będą odpowiadały nakładom poniesionym na zakup surowca, jego przetwarzanie, transport i sprzedaż. Dziś są całkowicie oderwane od tych nakładów, co w warunkach zreformowanego systemu gospodarczego jest po prostu nie do pomyślenia.

◎ Czy klienci mają ponieść również koszty marnotrawstwa, czyli nieudolności przedsiębiorstw, niepotrzebnych wydatków w obrocie czy przetwórstwie?

— O nie. Przed zaproponowaniem nowych cen w rozpowszechnionej w całym kraju broszurze, dokonaliśmy skrupulatnej i wnikliwej kalkulacji cenowej każdego artykułu, nie sugerując się kalkulacjami poszczególnych zjednoczeń branżowych. Np. wyliczono, że cukier powinien kosztować 55 zł, a naszym zdaniem nie ma podstaw, by klient płacił więcej niż 46 zł, ponieważ m.in. cukrowość, a więc i wydajność buraków była w ostatnim roku wysoka. Nie biorąc „poprawek" na marnotrawstwo, skłaniamy producentów do liczenia się z kosztami przetwarzania, a tym samym — do szanowania płodów rolnych. Za straty nikt im nie zapłaci.

◎ Jednakże niektóre z proponowanych cen są szokująco wysokie, np. szynki wieprzowej gotowanej „ekstra" — 550 zł, baleronu gotowanego „ekstra" — 500.

— Proszę pani, najwyższe gatunki mięsa i wędlin na całym świecie są bardzo drogie i nie jada się ich codziennie. Przy okazji warto sobie uświadomić, że choć nasz dochód narodowy jest trzykrotnie niższy od wytwarzanego w najbardziej rozwiniętych krajach, spożycie mamy tylko o 15 proc. niższe. O „nędzy" i „głodzie", którymi to określeniami bez opamiętania niektórzy szafują, nie można więc mówić.

Celem reformy jest m.in. zmiana struktury spożycia poprzez zmianę proporcji między cenami na poszczególne towary. Bardziej drożeją gatunki żywności wyższego rzędu, np. polędwica do 420 zł, schab do 360 zł, a w ogóle mięso stanie się artykułem drogim, podobnie jak to miało miejsce na Węgrzech, po wprowadzeniu reformy gospodarczej. W mniejszym stopniu drożeją tłuszcze, w najmniejszym węglowodany.

◎ Najważniejsze dla organizmu są jednak produkty dostarczające białka...

— Toteż do mleka spożywczego, zawierającego 2 proc. tłuszczu, które ma kosztować 10 zł państwo będzie dopłacać 8 zł. Gdyby wprowadzić cenę rentowną, powinno kosztować 18 zł. Podobnie z ceną masła stołowego. Jego cena powinna wynosić 86 zł, a będzie kosztowało — 60 zł. A więc codziennie spożywane artykuły zawierające białko są pod specjalną ochroną i będą dotowane nadal.

◎ O ile wzrosną miesięczne wydatki na żywność, opał i energię — w przeliczeniu na jednego obywatela?

— O blisko 1200 zł.

◎ Jak to obliczyliście?

— Poziom spożycia masła, cukru oraz mięsa i jego przetworów został ustalony w oparciu o średnie normy przydziałów kartkowych. Dla uściślenia: normę mięsa przyjęliśmy w wysokości 3,60 kg. W przypadku mleka — 12 litrów. Spożycie innych artykułów wyliczyliśmy dzieląc ogólnokrajową roczną sprzedaż danego artykułu przez liczbę mieszkańców. No i proponowaliśmy wydatki na statystycznego Polaka — dotychczasowe (525,20 zł i przyszłe 1722,20 zł). Oczywiście są to wydatki dotyczące tylko 19 artykułów i świadczeń — takich jak mleko i jego przetwory, tłuszcze roślinne i zwierzęce, cukier i niektóre przetwory owocowe, sól, mięso i ryby oraz ich przetwory, a także gaz, energia elektryczna i cieplna, których ceny mają być objęte najbliższą reformą. I jeszcze jedno zastrzeżenie, są to obliczenia statystyczne, a więc spożycie i wydatki poszczególnych rodzin mogą być wyższe lub niższe, w zależności od dochodów, wieku i charakteru pracy jej członków. Podana przez panią przykładowo cielęcina czarnorynkowa nie została uwzględniona...

◎ Czy wasze wyliczenia były weryfikowane przez związki zawodowe?

— Owszem. I nie zgłoszono zastrzeżeń. Z łódzkiego Ośrodka Badawczego „Solidarności" otrzymaliśmy nawet gratulacje za rzetelność naszych kalkulacji. Zwrócono nam tylko uwagę, którą uwzględniliśmy, że rekompensaty podwyższonych opłat za ciepłą wodę i ogrzewanie mieszkań, zajmowanych przez samotnych emerytów i rencistów, muszą być wyższe. Konkretnie przy obliczaniu „spożycia" w zakresie tych świadczeń, a więc opłat za nie i rekompensat, przyjęliśmy średnio 15 m kw. powierzchni użytkowej na osobę. W przypadku wyżej wspomnianych, samodzielnych najemców, skorygowaliśmy tę normę do 40 m kw.

Uwzględniony też został postulat, silnie akcentowany przez związki branżowe, aby do podstawy obliczania rekompensaty nie wliczać zarobków uzyskiwanych za pracę w godzinach nadliczbowych oraz w dni wolne. Postulat ze wszech miar słuszny, gdyż „ukaranie" pracownika niższą rekompensatą za dodatkowy wysiłek byłoby niesprawiedliwe i nie sprzyjałoby zainteresowaniu zarobkami uzyskiwanymi tą drogą, a jak wiadomo, są one — np. w górnictwie — bardzo znaczące.

◎ Tak więc przeszedł pan do bardziej jeszcze delikatnej, niż ceny, kwestii rekompensat. Na ich temat słyszy się opinie skrajnie różne, od: podwyżkę cen trzeba wszystkim zrekompensować w tej samej wysokości, aż do — tym, którzy dużo zarabiają, nie dać nic.

— Konsultacje społeczne w sprawie cen i rekompensat jeszcze się nie skończyły. Ich wyniki, a także wyniki badań prowadzonych przez katowicki Oddział Instytutu Handlu Wewnętrznego i Usług będą znane dopiero za kilka dni. Na podstawie dotychczasowych sondaży, a także opinii wyrażonych wcześniej przez związki zawodowe mogę powiedzieć, że zdecydowana większość społeczeństwa jest za rekompensatami zróżnicowanymi wedle zasady: im wyższe dochody, tym niższa rekompensata. W tej sytuacji trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że będą grupy ludności zarabiające wysoko, a także nieco powyżej średniej, zwłaszcza bezdzietne rodziny, które na podwyżkach stracą.

◎ A będą takie, które zyskają?

— Będą. W rodzinach wielodzietnych, czy ludzi mających niskie renty i emerytury np. do 4 tys. zł rekompensaty ukształtują się powyżej przeciętnego wzrostu kosztów spożycia. Tak proponuje się we wszystkich trzech wariantach rekompensat.

W broszurze proponuje się, by rekompensata dla dzieci wynosiła w zależności od ich wieku oraz dochodu przypadającego na członka rodziny — dla pierwszego dziecka od 1150 do 800 zł. Dla drugiego — od 1250 do 900 zł, a dla trzeciego i dalszych — od 1350 do 1000 zł. Istnieją też inne propozycje, aby przy dochodach na członka rodziny nie przekraczających 2 tys. zł — rekompensaty dla dzieci i młodzieży oraz kobiet niepracujących ustalić w jednakowej wysokości 1500 zł. Byłaby to istotna pomoc dla rodzin niezamożnych.

Chcę jeszcze na zakończenie powiedzieć, bo to ważne, że w br. przewiduje się zakończenie prac nad systemem rekompensowania „normalnego" wzrostu kosztów utrzymania. System ten będzie podstawą stałego i obowiązkowego podwyższania płac, rent, emerytur, dodatków rodzinnych, a jego celem jest niedopuszczenie do nie zawinionego przez obywatela spadku stopy życiowej. Wiem, że to dziś trochę dziwnie brzmi, ale przecież mamy wyjątkową, awaryjną sytuację, a kryzys kiedyś się skończy. Wierzę, że skutki reformy gospodarczej pozwolą nam odetchnąć i żyć normalnie.

Rozmawiała **IRENA SCHOLL**

Żeby odrodzić wieś

Informowaliśmy o powołaniu w Radomiu Oddziału Regionalnego Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, stowarzyszenia reaktywowanego podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej w kwietniu ubiegłego roku. W grudniu obradowała w Radomiu I konferencja TUL, na której prócz projektu statutu nakreślono cele i zadania radomskiego Oddziału TUL. Rozmawiam o nich z prezesem oddziału, mgr HENRYKIEM SZOPĄ.

● *Chłopski ruch społeczno-oświatowy, jakim jest Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych, nie jest ruchem nowym, posiada bogate i piękne tradycje. Myślę, że właśnie w oparciu o dorobek TUL kontynuowana będzie jego działalność?*

— Przede wszystkim zaznaczyć trzeba, że reaktywowanie, po raz trzeci już, uwzględniając dzieje Polski Ludowej, towarzystwa, stało się możliwe dzięki wysiłkom byłych wychowanków UL. Wychowanków trzech pokoleń: okresu międzywojennego — słuchaczy Szyc, Gaci, Nierodzimia, czasów bezpośrednio powojennych, kiedy w Polsce działały aż 84 uniwersytety, wtedy też stały się one autentyczną szkołą awansu społecznego młodzieży chłopskiej, po tych, którzy zdobywali wiedzę w ostatnich już UL, wznowionych po roku 1956...

● *Czy z podstaw obecnego odrodzenia TUL legła aktualna sytuacja społeczno-kulturalna?*

— Trudna i ciężka sytuacja społeczna pogłębiła zaniedbania w wychowaniu młodego pokolenia i uwidoczniła je wyraźnie. Ukazała olbrzymie braki w całym systemie oświatowym i kulturalnym, mimo iż stale mówiło się o sukcesie. Z danych wynika, że corocznie przybywa nam 50 tysięcy nowych analfabetów, nie kończących szkoły podstawowej, a takich ludzi posiadamy już blisko 800 tysięcy. Ludzi, podkreślę, do lat 35. Jest w tej liczbie 180 tysięcy młodych rolników. Dotychczasowe zaniedbania wychowawcze młodzieży wiejskiej, jej bezideowość, także zanik kultury ludowej i narzucanie gotowych form wychowawczych mieszkańcom wsi, spowodowało katastrofę całej działalności wychowawczej. Założono więc, że odrodzone uniwersytety ludowe stanowić będą nierozerwalne ogniwo całego systemu oświatowo-wychowawczego w Polsce.

● *Czym powinien być uniwersytet ludowy?*

— Nie chcemy być ani szkołą, ani ośrodkiem wychowawczo-oświatowym dla ludzi już dojrzałych. Chcielibyśmy natomiast, by programy zajęć opracowywali słuchacze wspólnie z wykładowcami, a realizowanie tych programów polegało nie tylko na pamięciowym przyswajaniu wiadomości, ale na wspólnej dyskusji, mającej budzić wśród słuchaczy stały niepokój, że on jeszcze o czymś nie wie lub wie zbyt mało. Największy nacisk położymy na samokształcenie i samowychowanie. To wszystko będzie też walką o godność stanu rolniczego. O przywrócenie temu stanowi należytej rangi, jaka występuje na przykład w krajach skandynawskich, gdzie rolnik to obywatel numer jeden. Krótko — uniwersytet ludowy ma wychowywać ludzi, którzy będą odradzać wieś i kraj.

● *Kogo chcielibyście widzieć wśród słuchaczy?*

— Rolników indywidualnych, pracowników służby rolnej, wiejskich pedagogów i pracowników klubów kultury, tych, którzy chcą i powinni wzbogacać zasób wiadomości.

● *Program zajęć jest obszerny. Przykładowo wymienię tylko, że mówić się ma o problemach unowocześniania gospodarki chłopskiej, o zagadnieniach związanych z historią ruchu ludowego, ludową kulturą i sztuką, także — spółdzielczym samorządem. Zatem — szeroka jest rozpiętość tematów. Jak praktycznie będą wyglądać zajęcia UL?*

— Placówki UL organizować mają czteromiesięczne kursy, trwające od 15 listopada do 15 kwietnia, liczba uczestników nie będzie przekraczać 30 osób. Kursy mieć mają charakter ogólnokształcący, a kandydaci winni mieć ukończone 18 lat. Pierwszeństwo w przyjęciu mają członkowie ZMW, ponieważ ściśle współpracować chcemy z tą organizacją. Przedmioty objęte programem kursu obejmować będą część wiedzy ogólnokształcącej, posiadanie której jest koniecznym warunkiem rozwoju osobowości, a działalność UL uwzględni zainteresowania uczestników. To znaczy — program zawierać będzie zagadnienia ramowe, a ich konkretyzacja polegać ma na respektowaniu potrzeb i uzdolnień uczestników kursu.

● *Kto poprowadzi zajęcia?*

— Chcemy, by robili to nauczyciele, pracownicy nauki, działacze ruchu ludowego, działacze gospodarczy i państwowi. Także twórcy ludowi, artyści, racjonalizatorzy. Pragniemy też, by stosunki między nauczycielami a słuchaczami kursów oparte były na zasadzie partnerstwa i szacunku dla ideałów kultury ludowej.

● *Jak konkretnie wyglądać będzie organizacja działalności uniwersytetów w województwie radomskim?*

— Zamierzamy powołać uniwersytety stałe, niedzielne i tzw. latające. Stałe chcemy umieścić w nie wykorzystanych obiektach oświatowych — mamy już taką placówkę w Łęczeszycach, gmina Belsk. Poszukujemy następnych. Tak zwane niedzielne UL — czyli cykle spotkań z działaczami, twórcami ludowymi, pisarzami, zorganizujemy w szkołach rolniczych, m.in. w Chwałowicach, Bonkowicach, Zwoleniu i Siennie, a także w wiejskich świetlicach. Uniwersytety latające, polegać będą na szerokim udostępnianiu lektury, opracowań, literatury naukowej. Obecnie kompletujemy materiały i kadrę wykładowców.

● *Jednego sojusznika już poznaliśmy — Związek Młodzieży Wiejskiej. A inni?*

— Spółdzielczość wiejska, szkoły rolnicze, instytucje i organizacje na wsi. Także — Stowarzyszenie Twórców Ludowych. Liczymy również na pomoc Instytutu Nauk Społecznych WSI.

Rozmawiała
BARBARA KOS

Opinii tyle, ilu rozmówców

Propozycje podwyżek cen są teraz głównym tematem rozmów w gronie rodzinnym, wśród znajomych. Co o ile podrożeje, jakie będą rekompensaty, czy budżet domowy wytrzyma wzrost wydatków? Usłyszeliśmy o tym bardzo różne opinie:

JAN MORZYCKI — taksówkarz:

Widziałem broszurę z propozycjami nowych cen. Rozmawialiśmy o nich z kolegami. I właściwie nie wiemy, czy dostaniemy jakieś rekompensaty, czy nie? Ci co mają dwoje, troje dzieci, niepokoją się najbardziej.

Uważam, że rekompensaty należą się przede wszystkim rodzinom wielodzietnym oraz ludziom starszym, którzy pobierają emerytury z tzw. starego portfela. Najwyżej zarabiającym po 15—20 tys. zł nie powinno się dać nic. Tyle, że kto teraz ma takie duże pensje? Po wprowadzeniu reformy przedsiębiorstwa nie będą chyba mogły, przynajmniej w początkowym stadium, wypłacać wysokich poborów.

Co do samego wprowadzenia podwyżki — sądzę, że nie należy dzielić jej na etapy. To w sumie niczego nie zmienia, a wydłuży to okres niepewności, narobi zamieszania w rekompensatach. Łatwiej ułożyć rodzinny budżet, gdy wiadomo jak ostatecznie kształtują się ceny, na co można liczyć. Kra

STANISŁAW WROŃSKI — emeryt

Przy mojej emeryturze, biorąc pod uwagę rekompensatę 1250 zł według wariantu C, koszt utrzymania wzrośnie o 400 zł. Tyle stracę na podwyżce cen i to tylko w odniesieniu do żywności. Nie zrozumiałem dobrze czy wliczono także wzrost cen węgla? Ja ogrzewam mieszkanie piecami i co roku muszę kupić około 2 t węgla, tj. w tej chwili 5 tys. zł. Poza tym trzeba od czasu do czasu kupić coś do ubrania, a jak, skoro niedawno widziałem w sklepie garnitury po 16 tys. zł. Moim zdaniem jeśli niewiele tracimy w mojej grupie na żywności, o tyle emerytury nawet z rekompensatami nie zapewniają innych produktów, bez których trudno się obejść całkowicie. Nawet emeryt ma potrzeby. Myślę, że bardzo trudno będzie przyzwyczaić się przez kilka miesięcy do podwyżki, obliczyć na co kogo stać, z czego ma zrezygnować itd.

ZBIGNIEW Ł. — robotnik

Pracujemy oboje z żoną i zarabiamy około 10 tys. miesięcznie. Mamy troje dzieci w wieku 3, 6 i 8 lat. Rekompensaty jakie nam przysługują plus zarobki nie pozwolą na dotychczasowy poziom życia, który i tak daleki był od normalnego, po prostu nie było nas stać na luksusy. Mieszkamy u teściów pod Kielcami, od ośmiu lat jesteśmy członkami spółdzielni mieszkaniowej. Teraz jeśli prawie wszystkie zarobki przeznaczy się na utrzymanie, nie będzie można w ogóle myśleć o przyszłości. Za co kupić meble do nowego mieszkania jeżeli wersalka kosztuje już teraz 12 tys. zł, a regał 50 tys.? Ile czasu będziemy na to pracować, ile będzie można miesięcznie odłożyć? Rodziny wielodzietne podobno zyskują na rekompensatach. Możliwe, ale chyba tylko takie, które mają już niezbędne warunki życia — mieszkanie, meble itd. i mogą się przez dłuższy czas obejść bez żadnych domowych inwestycji. Ja na pewno stracę. Kto mi powie kiedy będę dobrze zarabiał, kiedy stać mnie będzie na meble. Nikt nie myśli o dywanach i kolorowych telewizorach, ale nie możemy przecież tak żyć.

(Jaz)

Zima w radomskich SKR

Sezonowość prac rolnych, a także zmniejszenie zapotrzebowania na usługi transportowe ze strony przedsiębiorstw przemysłowych sprawiają, iż większość sprzętu SKR-owskiego jest zimą nie wykorzystana.

— Nasz transport mógłby być wykorzystany przy odśnieżaniu i naprawach dróg. Niestety, zamówień nie ma wiele. Jedynie SKR w Grójcu wykonuje na zlecenia naczelnika roboty drogowe, w Nowym Mieście — melioracje. W niektórych gminach wykorzystuje się również nasz transport do rozwożenia węgla i innych środków do produkcji. W sumie jednak większość traktorów nie ma frontu pracy — mówi wiceprezes WZKiOR w Białobrzegach, **Henryk Strzelczyk.**

Co w tej sytuacji mają robić pracownicy spółdzielni?

— Przede wszystkim, zgodnie z ustaleniami TGO, naczelników gmin i naszymi, mają porządkować place i garaże oraz naprawiać sprzęt, uszkodzony podczas prac letnich i jesiennych. Termin zakończenia tych robót ustalono dla większości SKR na koniec stycznia br. Po tym terminie przeprowadzimy w terenie kontrole. W stosunku do nie wywiązujących się z poleceń wyciągnięte zostaną konsekwencje służbowe, ze zwolnieniem z pracy włącznie — mówi prezes WZKiOR, **Henryk Budzeń.**

Jest to konieczność. Od tego roku wszystkie SKR muszą być opłacalne. Trudno będzie spełnić to wymaganie, gdy zaniedba się przygotowania maszyn, a ciągniki zamiast zarabiać na siebie, będą stały w warsztatach.

Samofinansowanie się SKR zobowiązuje również do oszczędności w innych, głównie pozaprodukcyjnych działaniach, w tym także oszczędzania na funduszu płac. Stąd zmniejszenie zatrudnienia w WZKiOR. Już w ubiegłym roku liczba pracujących tam osób zmalała ze 140 do 98. W br. ma zmniejszyć się o dalszych osiemnaście. Być może, z tych samych względów przyjdzie też niejednej spółdzielni pomyśleć o podobnej redukcji ludzi nieprodukcyjnych, bądź też pracujących niezbyt wydajnie...

(woj)

Mieszkanie za mgłą

Zaprzestać przyjmowania zapisów na członków Starachowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej — takie postanowienie obowiązuje w mieście „starów" od 15 listopada ub. r. Powzięte je w momencie najmniej oczekiwanym. Zaskoczenie tym większe, gdy przypomnimy, że niedawno z racji organizacyjnych SSM wyodrębniono nową jednostkę gospodarczą, która otrzymała nazwę Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej „Wanacja". Krok ten argumentowano przecież pilną potrzebą przyspieszenia tempa budownictwa mieszkaniowego. I oto parę tygodni później zapadła kolejna decyzja, która — co do tego nie można mieć najmniejszych nawet złudzeń — zahamuje rozwój tego rodzaju inwestycji. Czy tak musiało się stać?

Przedstawiciele dyrekcji SSM są przekonani, że innego rozstrzygnięcia — przynajmniej obecnie, kiedy nasz kraj znalazł się w krytycznej sytuacji gospodarczej — przyjąć nie mogli. Zresztą stanowisko to w pełni poparła rada spółdzielni. Skąd zatem ta jednomyślność w sprawie, która godzi przecież w żywotne interesy wszystkich potencjalnych kandydatów do mieszkania i nigdy z ich strony nie zyska życzliwości. Wszakże oddala w bliżej nie określoną przyszłość spełnienie wielu ludzkich potrzeb i marzeń. Aby na te wątpliwości dać w miarę pełną i obiektywną odpowiedź, należy cofnąć się nieco w czasie.

Minione dziesięciolecie, wbrew oficjalnym zapowiedziom i społecznym oczekiwaniom, nie tylko nie przyczyniło się do skrócenia w mieście „starów" drogi do własnego „M", lecz znacznie ją wydłużyło. Wielka płyta, która miała być zbawienna dla rozwoju budownictwa, nie spełniła tych nadziei. Toteż plany inwestycyjne w tej dziedzinie z reguły nie były urzeczywistniane. Tak działo się w okresie, kiedy funkcję generalnego wykonawcy pełniło Ostrowieckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego. A zastąpienie go przez skarżyski Kombinat Budowlany, ten niekorzystny stan jeszcze bardziej pogłębiło. Z roku na rok rozwierały się nożyce pomiędzy rosnącymi potrzebami społecznymi i malejącymi możliwościami ich zaspokajania. Tymczasem starania miejscowych władz o utworzenie w Starachowicach samodzielnego przedsiębiorstwa budowlanego kończyły się niepowodzeniem.

Najniekorzystniejszy okazał się 1980 rok, w którym przekazano do użytku zaledwie 174 mieszkania. Do wykonania planu zabrakło aż 355 „M". Tę zaległą ilość — na zasadzie „poślizgu" — brygady KB miały oddać do zasiedlenia w ub.r. I co? I tym razem, niestety, nie dotrzymały zobowiązań. Ten przykry fakt potwierdził autorytatywnie kierownik zespołu budów KB, Józef Maszewski. Do końca grudnia bowiem 265 rodzin wprowadziło się do własnych lokali, 60 dalszych ma otrzymać klucze — także „poślizgiem" — w I kw. 1982 r. Z prostego wyliczenia wynika, że 50 rodzin, po raz wtóry, dozna gorzkiego rozczarowania. Niestety!

Wskutek takiego właśnie splotu niekorzystnych okoliczności, rejestr oczekujących na mieszkania zawiera dziś ponad 3500 nazwisk. Przy zachowaniu nie zmienionego rytmu realizacji starachowickiej „mieszkaniówki", oznacza to, że kolejka do „M" wydłużyła się w czasie ok. 15 lat. I to właśnie naga prawda legła u podstaw decyzji o zamknięciu listy członków spółdzielni. Czy na długo?

— Trudno dziś — mówi dyrektor SSM, inż. Zenon Łyczak — dać jednoznaczną odpowiedź. Pragniemy najpierw wywiązać się z ciążących wobec wszystkich członków spółdzielni zobowiązań. Chociaż i w stosunku do tej 3,5-tysięcznej grupy oczekujących, nie jesteśmy w stanie określić przybliżonego nawet terminu przydziału mieszkania. Czy w tej sytuacji byłoby moralne powiększanie grona ludzi, rozbudzanie ich nadziei i oczekiwań, skoro sami nie wiemy kiedy będziemy w stanie je zaspokoić? Zresztą dotychczasową metodą tzw. budownictwa osiedlowo-blokowego problemu mieszkaniowego nigdy nie rozwiążemy. Doświadczenia przeszłości całkowicie tę tezę potwierdziły. Niedobór mieszkań z każdym rokiem powiększa się przecież. Jakie widzę wyjście? Moim zdaniem należałoby stworzyć dogodne warunki dla rozwoju budownictwa jednorodzinnego. Mam na myśli sprzyjające zasady kredytowania, z rozłożeniem spłat nawet na dwa pokolenia. W oparciu o takie właśnie ułatwienia każdy kredytobiorca byłby zobowiązany wykupić wszystkie potrzebne — zgodnie z dokumentacją techniczną — materiały budowlane. Bardzo istotne byłoby także uproszczenie formalności związanych z przyznawaniem działek budowlanych.

Tego rodzaju propozycja godna jest uwagi. Z wielu względów. Przysporzyłaby jedynie bezspornych korzyści. Cały bowiem ciężar budowy domu, jego konserwacji i remontów spadłby na barki właściciela. Inwestowane w to pieniądze odciążałyby rynek, a także — w znacznej mierze — przedsiębiorstwa komunalne, do działalności których państwo dopłaca grube miliony. Np. starachowickie RPGM na dofinansowanie konserwacji i remontów budynków otrzymuje rocznie ponad 30 mln zł. Ale to nie wszystkie atuty. Ogródek, własne warzywa, to kolejny argument „za". Nie mówiąc już o znacznie lepszych warunkach zdrowotnych.

Takie rozwiązanie, czego nie wolno przemilczeć, położyłoby również raz na zawsze kres licznym kradzieżom na placach budów. Skąd nagminnie idzie „na lewo" m.in. cement, cegła, papa, lepik, piasek, żwir, szkło, wykładzina podłogowa, a także urządzenia i armatura sanitarna. A więc wszystkie te materiały, których w normalnej sprzedaży raczej nie ma. Budownictwo jednorodzinne zahamowałoby także powstawanie miast-molochów, które swoim mieszkańcom nie szczędzą na co dzień licznych uciążliwości.

To, co tutaj napisano, nie jest czymś odkrywczym. Temat ten pojawia się na łamach prasy od lat. W wielu krajach, także socjalistycznych, budownictwu rodzinnemu nadano wysoką rangę.

Powracając jednak na grunt starachowicki, trzeba powiedzieć, że takiemu rozwiązaniu problemu mieszkaniowego sprzyjałaby miejscowa wytwórnia domów jednorodzinnych. Jednakże obecny wysoki koszt domu oraz niedogodny system kredytowania, sprawiają, że na rok bieżący nie ma już w zasadzie kandydatów na właścicieli. Po prostu przeciętnie zarabiającego obywatela nie stać jest na tak duży wydatek. Co zatem z wytwórnią? Z produkowanych przez nią elementów mają być składane bloki wielorodzinne. I tym sposobem koło się zamyka. Wymarzone „M" nadal za nieprzeniknioną mgłą.

ADAM BERLEWICZ

● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa

Reporterski zwiad

W restauracjach — zbytek, czy usługa?

Odpowiedź na pytanie: komu i czemu służą kieleckie restauracje jest bardziej złożona, niż to pozornie mogłoby się wydawać. Kwestia powyższa ściśle wiąże się z następną: czy zasada samofinansowania się przedsiębiorstw obejmie i lokale gastronomiczne, a jeśli tak, to w jakim stopniu odczuje to klient? Już dziś bowiem ceny świadczonych tam usług nie skłaniają przeciętnie zarabiającego obywatela do częstego z nich korzystania. Mimo to...

Restauracja „Winnica" — znana jest z dobrej kuchni i sprawnej obsługi. Nie są to jednak jedyne powody, dla których licznie ściągają tam kielczanie. Mówi kierownik zakładu, **Jerzy Kaleta:**

— „Winnica" jako lokal pierwszej kategorii ma prawo ustalać we własnym zakresie marże na dania poza podstawowymi artykułami konsumpcyjnymi, jak przetwory zbożowe. Chcemy, by odwiedzający nas goście opuszczali zakład syci, bez znacznego uszczerbku dla kieszeni. W związku z tym na dania obiadowe i zakąski marże nakładamy minimalne. Dla przykładu: — śledź po uzbecku — 23 zł, zestaw: bryzol z polędwicy, fryty, pieczarki — 94 zł. Potrawy mięsne, jakie przede wszystkim obecnie oferujemy, przyrządzane są z dziczyzny. Przyczyna — mięso to nabyć jest najłatwiej, choć z drugiej strony jego wysokie ceny zawyżają ceny dań.

Największym popytem cieszą się jednak napoje alkoholowe i nie są w stanie ograniczyć go nawet wysokie ceny — 900 zł za 0,5 litra wódki.

— Zasada samofinansowania obowiązuje nas od dawna. Wysoka rentowność zakładu jest bowiem niezbędna dla jego należytej działalności. Z własnych funduszy kupować musimy zastawę, szkło, obrusy itp. W związku z przewidywaną podwyżką cen na artykuły spożywcze, dotychczasowa marża procentowa nie będzie chyba w pełni utrzymana. Planujemy ją zastąpić w najbardziej drastycznych przypadkach marżą w postaci stałej kwoty, której wpływ na cenę potrawy będzie minimalny.

Przed nieco innymi problemami stoi personel **restauracji hotelu „Bristol"**. Placówka ta przypominała do niedawna muzeum — bogato i pusto. Zakład nie przynosił „Łysogórom" zysków, a wręcz przeciwnie. Z chwilą wprowadzenia reglamentacji alkoholu, kielczanie bywają tam znacznie chętniej, mimo iż 0,5 litra wódki kosztuje 1000 złotych, zaś średnia marża wynosi 100 proc. W bieżącym roku restauracja przechodzi na własny rozrachunek. Nie powinno to mieć wpływu na zwiększenie cen potraw. Nowe ceny detaliczne artykułów spożywczych spowodują przypuszczalnie obniżenie marży, czego konsekwencją będzie pozostawienie cen dań na dotychczasowym poziomie. Jak będzie to wyglądało w praktyce — pokaże przyszłość.

Wysokie ceny nie odstraszają konsumentów korzystających z usług **restauracji „Świętokrzyskiej"**. Lokal ten, choć II kategorii, od lat cieszy się dobrą renomą. Marża doliczana do potraw — około 120 procent, do alkoholi — 30 proc. nakładana jest tam według narzuconych cenników. Zdarzało się jednak, iż gdy rosła cena detaliczna — marża malała. Czy manewr ten będzie stosowany także po proponowanej podwyżce cen, czy też przyjęte zostaną inne rozwiązania — jeszcze nie wiadomo.

Kierownik zakładu, **Julia Czwartosz:** — Finansowo restauracja „wychodzi na swoje", więc nie obawiamy się samofinansowania w pełnym zakresie.

REASUMUJĄC: interes zakładów gastronomicznych winien ściśle łączyć się z korzyścią przeciętnego klienta dla dobra obydwu stron. Zwyżka cen artykułów detalicznych jest w tym przypadku bronią obosieczną. Marżą, mechanizmem regulującym zysk sterować trzeba z umiarem i rozsądnie.

(W. Kow.)

Kielecka „Winnica" w porze obiadowej
Fot. Al. Piekarski

Obywatelski Komitet Ocalenia Narodowego powstał w MPK

Pragniemy ładu i porządku

Z inicjatywy Podstawowej Organizacji Partyjnej w kieleckim MPK powstał Obywatelski Komitet Ocalenia Narodowego. W jego skład weszli przedstawiciele załogi reprezentujący różne grupy zawodowe, poglądy i przekonania. Wśród 20-osobowego komitetu są więc członkowie partii i ZSMP, działacze zawieszonych obecnie związków zawodowych; większość komitetu stanowią pracownicy fizyczni MPK.

W odezwie do załogi wystosowanej przez komitet czytamy m.in.: **„Reprezentujemy różne poglądy, przekonania, jednoczy nas jednak dobro kraju i załogi naszego przedsiębiorstwa. Wypełniamy lukę nie działających obecnie kolektywów społeczno-kierowniczych i samorządu pracowniczego. Mamy zamiar budować front jedności załogi po trudnym okresie jej podziału i uwikłania w nie kończące się spory i kłótnie.**

Będziemy walczyć z marnotrawstwem i niegospodarnością, brakiem dyscypliny społecznej, odpowiedzialności i nieżyczliwością. Będziemy przekonywać do słusznych działań mających na celu jak najszybsze wyjście z głębokiego kryzysu ekonomicznego i moralnego. Będziemy bronić sprawiedliwości społecznej i socjalistycznej odnowy.

Wyciągamy rękę do wszystkich — poza tymi, którzy świadomie działali przeciw państwu socjalistycznemu i jego ustrojowi.

Zmierzamy do ładu i porządku, oczekujemy od wszystkich wydajnej, solidnej pracy, zaangażowania w to, co robimy, przekonania o słuszności naszych wspólnych działań".

(Kos.)

Dnia 17 stycznia 1982 roku zmarł

mjr WACŁAW SIEMIENIUCH

pracownik KW MO w Kielcach

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się dnia 20 stycznia bieżącego roku. Wyprowadzenie zwłok z ulicy Niskiej o godzinie 15.

50004-g

W rocznicę wyzwolenia miasta

Do obchodów rocznic wyzwolenia Kielc spod hitlerowskiej okupacji co roku aktywnie włączają się członkowie ZBoWiD. Tak było również w 37 rocznicę wyzwolenia miasta. M.in. zarząd koła nr 1 zorganizował w przeddzień rocznicy oswobodzenia Kielc spotkanie aktywu tej organizacji, członkowie koła złożyli kwiaty na cmentarzu Partyzanckim, pod pomnikiem Wdzięczności oraz pomnikiem Bojowników o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne.

Wczoraj kombatanci spotkali się z młodzieżą szkół nr nr 18 i 27, gdzie podzielili się wspomnieniami z walk z najeźdźcą oraz zapoznali uczniów z ofensywą styczniową Armii Radzieckiej i LWP w 1945 roku.

(J.)

* * *

Podobną uroczystość zorganizowało koło nr 2 ZBoWiD w Kielcach. W czasie wieczornicy kombatanci wypowiadali się, że stoją zdecydowanie na gruncie porozumienia narodowego, w oparciu o społeczno-polityczny program Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. W nim widzą jedynie realną szansę wyprowadzenia kraju z kryzysu oraz przywrócenia warunków dla sprawniejszego funkcjonowania państwa i powszechnego poszanowania prawa. Kombatanci wyrazili też serdeczną pamięć i cześć żołnierzom I Frontu Ukraińskiego, którzy zginęli w czasie wyzwalania Kielc. 15 stycznia br. członkowie koła złożyli również kwiaty pod pomnikiem Wdzięczności, na cmentarzu Żołnierzy Radzieckich i pod pomnikiem Bojowników o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne.

Ponadto członkowie koła nr 2 ZBoWiD w Kielcach przekazali dla powodzian kwotę 5 tys. zł.

(joh)

* * *

Miłą imprezę — z okazji 37 rocznicy wyzwolenia Kielc — zorganizował przed paru dniami w Zespole Szkół Zawodowych przy ul. Jagiellońskiej Komitet Osiedlowy kieleckiej dzielnicy Czarnów. Miejscową młodzież zaproszono do konkursu recytatorskiego poezji patriotycznej. W szranki stanęło 19 uczestników, wśród których największą liczbę punktów komisja konkursowa obdarowała: Dariusza Skorczewskiego, Dariusza Stolarczyka, Macieja Futakiewicza, Dariusza Tylkowskiego i najmłodszego (II kl. SP nr 18) — Bartka Kościelskiego. Recytatorzy upodobali sobie szczególnie poezję Słowackiego, Mickiewicza, Broniewskiego, Kubiaka, a także poetów współczesnych, również kieleckich. Wręczono nagrody i upominki (wartości około 6 tys. zł) ufundowane przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Komitet Osiedlowy.

Płk Henryk Milka opowiedział o wyzwoleniu Kielc, w którym brał bezpośredni udział. Dyrektorom szkół w dzielnicy koło ZBoWiD wręczyło dyplomy za współpracę.

— Sympatycznym akcentem imprezy — powiedziała pani Agnieszka Barłóg, przewodnicząca komisji wychowania w Komitecie Osiedlowym — była propozycja koła TPPR przesłania listu z pozdrowieniami i życzeniami do byłego dowódcy 747 pułku biorącego udział w wyzwoleniu Kielc, Iwana Fomina Pomazkowa.

(tusz)

Dziewicza praca „urodzonych w niedzielę"

Jest ich w Starachowicach blisko 300. Zarejestrowanych zaś około 150. Z tego połowa, to alkoholicy. Choć przyklejano im różne przydomki — „niebieskie ptaki", „urodzeni w niedzielę", próżniacy, pasożyci, nie przystosowani społecznie — łączy ich wspólna cecha — nie przezwyciężona niechęć do pracy. Z czego zatem żyli? A no różnie z tym bywało. W przeważającej większości pozostawali na garnuszku — najczęściej wymuszonym groźbą, przemocą fizyczną, a nawet biciem zdesperowanych i bezradnych matek-rencistek, żon obarczonych zazwyczaj mrowiem dzieci, schorowanych babć, dziadków.

— Nasze zabiegi — mówi kierownik Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego, **Janina Lubieniecka** — zmierzające do zapewnienia tym ludziom stałej pracy, nie przynosiły w zasadzie pożądanego rezultatu. Na wezwanych do urzędu 80, zjawiło się... 30 osób. Z tej liczby — po rozmowach — kilkanaście decydowało się wziąć skierowanie, zaś do pracodawcy zgłaszały się już tylko trzy, cztery osoby, by po paru tygodniach, nieraz dniach, więcej się tam nie pokazać. I tak w koło Macieju. Przez całe lata. Byliśmy naprawdę bezsilni.

Taka sytuacja trwała do chwili ogłoszenia dekretu o wprowadzeniu stanu wojennego. Czas błogiego próżniactwa trzeba zastąpić wydajną pracą. Już 14 grudnia ub. roku i w dniach następnych, do Wydziału Zatrudnienia zaczęły zgłaszać się strapione matki z synami i żony z mężami prosząc, aby im dorosłym, zdrowym, lecz nie przywykłym do wysiłku mężczyznom zapewnić pracę. Tym sposobem około 50 osób otrzymało zatrudnienie.

Pod koniec ub. roku KM MO sporządziła dodatkowy rejestr około 130 ludzi prowadzących pasożytniczy tryb życia. Zobowiązano ich do świadczenia siedmiodniowej pracy, głównie — w RPGK, WPRiKDiM — przy odśnieżaniu i porządkowaniu miasta. Niektórzy z nich odmówili. Dopiero po ukazaniu się rozporządzenia o przymusie pracy „zmiękli". Jednocześnie wszystkich zobligowano do podjęcia — tuż po 15 stycznia br. — pracy zarobkowej. Jak zatem sprawują się?

— Dotychczas — informuje zastępca dyrektora RPGK, inż. **Edward Kaczmarczyk** — rozpoczęło u nas pracę kilkudziesięciu mężczyzn. Jak do tej pory złego słowa nie mogę o nich powiedzieć. A warunki, w jakich wykonują robotę, są naprawdę ciężkie. Zapewniliśmy im zupy regeneracyjne, rękawice ochronne, narzędzia. Gdy tylko zechcą, damy im stałe zatrudnienie. A płace? Będą otrzymywać z funduszu aktywizacji zawodowej.

Z tych samych środków, co warto przy okazji podkreślić, finansowany będzie proces — gdy, oczywiście zajdzie konieczność przemieszczeń, czy czasowej redukcji ludzi — organizowania dla nich nowych miejsc pracy, przekwalifikowywania, wypłacania zasiłków dla okresowo bezrobotnych, a także dodatków wyrównawczych. Po prostu nikt nie może pozostać bez środków do życia. W tej chwili nic takiego w Starachowicach nie grozi. Wszakże największy w tym mieście pracodawca, Fabryka Samochodów Ciężarowych, który w zasadniczy sposób kształtuje wielkość zatrudnienia, dysponuje ponad setką wolnych miejsc. Deficyt rąk do pracy występuje ponadto w wydziałach odlewniczych.

ADAM BERLEWICZ

Mieszkania na mieszkania

Wprowadzenie stanu wojennego nie zwalnia władz miejskich, gospodarzy osiedli od zapoczątkowanej w ubiegłym roku akcji prowadzonej pod hasłem „Mieszkania na mieszkania".

W Ostrowcu przez wiele lat nie były wykorzystane dwa mieszkania na parterze budynku nr 77 przy ul. Iłżeckiej. Jeszcze w ub. roku postanowiono przekazać te mieszkania lokatorom.

Lokale typu M-2 i M-3 zostały wyremontowane i wkrótce będą zamieszkałe. Spółdzielnia Mieszkaniowa podpisała już przydziały.

Nie wykorzystanych pomieszczeń w blokach jest w Ostrowcu więcej. Choćby świetlica „Zodiak" przy ul. Kochanowskiego w tym samym osiedlu. Kiedy nie było tu domu kultury placówka ta była potrzebna. Od trzech lat jednak lokal ten stoi właściwie pusty. I nic dziwnego, skoro w odległości stu metrów znajduje się Osiedlowy Dom Kultury dysponujący właściwymi pomieszczeniami do gier, zabaw, prowadzenia kół zainteresowań.

Pustkami świeci także lokal byłego Klubu „Primo", znajdujący się w bliskim sąsiedztwie wspomnianej świetlicy i domu kultury. Klub aktywnie działał kilkanaście lat temu, gdy w osiedlu nie było żadnych placówek kulturalnych, kawiarni. Od lat duże pomieszczenia byłego klubu są nie wykorzystane. Od czasu do czasu odbywają się tylko zebrania emerytów czy rencistów, od wielkiego święta organizowana jest jakaś impreza.

Lokale obu placówek — „Zodiaku" i „Primo" powinny były zmienić swoje przeznaczenie co najmniej trzy lata temu, po wybudowaniu Osiedlowego Domu Kultury. Najwyższa pora aby właściwie je teraz zagospodarować. Po wyremontowaniu można przekazać je na mieszkania lub urządzić w nich np. filie przedszkola. Sądzimy, że władze miasta wspólnie z gospodarzem — Ostrowiecką Spółdzielnią Mieszkaniową — podejmą właściwe decyzje w tej sprawie.

(kd)

Pechowy sklep

Nie mają szczęścia klienci sklepu spożywczego nr 245 w osiedlu Świętokrzyskim w Kielcach. Ostatnio w ciągu kilkunastu dni dokonano do tej placówki aż trzech włamań, w związku z czym sklep często był nieczynny. Milicja jednak nie próżnuje i sprawców dwóch pierwszych włamań już aresztowała.

Czterej niespełna 20-letni, nigdzie nie pracujący rabusie spotkali się 16 grudnia w mieszkaniu Ryszarda Błasińskiego, mieszkańca os. Świętokrzyskiego. Wcześniej wypili wino, później raczyli się... „autovidolem" (płyn do spryskiwania szyb samochodowych). Wtedy właśnie zrodził się zamiar włamania do sklepu nr 245. Pod osłoną nocy wybili szybę wystawową i dostali się do środka sklepu, skąd skradli m.in.: 300 czekolad, karton smalcu, papierosy i inne towary wartości ponad 10 tys. zł. Łup ukryli u Błasińskiego w wersalce, część towaru sprzedali na drugi dzień.

W nocy na 21 grudnia zostali zatrzymani. Oprócz Błasińskiego włamywaczami okazali się także: Zbigniew Nazimek z Kielc, Waldemar Siwiec z Radomia i Zygmunt Chmielewski z Olecka. Wszyscy przyznali się do winy. Odpowiedzą w trybie doraźnym przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach.

Nie minęły dwa tygodnie, a sklep nr 245 znowu stał się miejscem włamania. W nocy na 1 stycznia br. 21-letni Witold Baran i jego rówieśnik — Bogdan Wojtasik przez wybitą uprzednio szybę dostali się do sklepu, skąd skradli alkohol i inne artykuły spożywcze wartości powyżej 10 tys. zł. Łupem cieszyli się tylko tydzień, 8 stycznia zostali aresztowani przez funkcjonariuszy KM MO w Kielcach. Włamywacze staną przed sądem w trybie doraźnym.

(J.)

Zimno w przedszkolu

Dzieci z Przedszkola nr 1 w Miechowie nie mogą pochwalić się, że są wychowywane w cieplarnianych warunkach. W salach na piętrze temperatura plus sześć stopni. Na parterze nieco cieplej. W kotłowni poza resztkami miału, żadnych zapasów węgla. Dzieci chodzą ciepło ubrane, nauczycielki również. Leżakowanie także odbywa się w ubraniach. Na sinoczerwone noski najlepsze są gry i zabawy ruchowe, ale czy to wystarczy?

W czasie naszych odwiedzin nie było nikogo z kompetentnych osób mogących wiarygodnie wyjaśnić istniejący stan rzeczy. Główną przyczyną jest prawdopodobnie brak węgla na składzie opałowym w Miechowie, co nie jest całkowicie zgodne z prawdą. Węgiel jest, tylko chyba nie dla przedszkoli. Dzieci są objęte specjalną opieką i należy jak najszybciej zadbać o to, aby w przedszkolu było znacznie cieplej.

(Z. Woj.)

W ub. piątek była dostawa towaru do sklepu papierniczego przy kieleckim dworcu kolejowym (ul. Sienkiewicza). Widziałem, że przywieziono również karty do brydża. W tym dniu już towaru nie sprzedawano, przyszedłem więc do sklepu w poniedziałek rano (18 stycznia). Zdziwiona sprzedawczyni odpowiedziała, że kart nie otrzymano, co było oczywistą nieprawdą. Sklepowa nie chciała pokazać faktury z dostawą. Zadzwoniłem do dyrektora Piwowarskiego z WPHW z interwencją, zostałem odesłany do upoważnionej pracownicy, która odpowiedziała, że karty do gry nie są fakturowane, nie ma więc możliwości sprawdzenia, czy zostały dostarczone do sklepu. W ten sposób zostałem na lodzie.

Interwencje czytelników

Sądzimy, że ta co najmniej dziwna sprawa zostanie w pełni wyjaśniona przez dyrekcję WPHW, a czytelnik — Wojciech Zawisza, zam. przy ul. Jagiellońskiej 8/11 w Kielcach otrzyma satysfakcjonującą go odpowiedź.

(J.)

Po posiedzeniu Prezydium MK SD w Kielcach

Funkcjonowanie miasta w warunkach stanu wojennego było tematem posiedzenia Prezydium Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Kielcach. Uczestniczący w spotkaniu prezydent — **Andrzej Orlik** przedstawił kierunki działalności służb miejskich w br. a także zamierzenia inwestycyjno-budowlane na terenie miasta. Mówiono także o stanie zaopatrzenia miasta w podstawowe artykuły żywnościowe.

Prezydium MK SD uznało za celowe podjęcie działań na rzecz dalszego rozwoju drobnej wytwórczości, usług i rzemiosła. Temu poświęcone będzie m.in. wspólne posiedzenie egzekutywy KM PZPR i Prezydium MK SD, planowane w lutym br. Na szczególną uwagę, zasługują również problemy budownictwa jednorodzinnego, podniesienie sprawności funkcjonowania służby zdrowia i opieki nad dzieckiem a także lepsza praca ideowo-wychowawcza wśród młodzieży.

Prezydium MK SD postanowiło zwołać w najbliższym czasie naradę aktywu miejskiego stronnictwa, poświęconą włączeniu się członków SD w realizację trudnych zadań rozwoju miasta, w warunkach stanu wojennego.

Anonse

◎ Znaleziono portfelik z niewielką sumą pieniędzy oraz 4 kartkami żywnościowymi, wydanymi przez Urząd Gminy w Wodzisławiu. Zgubę można odebrać u Bolesława Marca zam. w Małogoszczu — osiedle, blok 2 m. 29.

◎ Klub MPiK ul. Rew. Październikowej 8 w Kielcach zaprasza w dniu 19 bm. o godz. 18 na wieczór z okazji wyzwolenia Kielc. W programie koncert w wykonaniu muzyków kieleckiej filharmonii.

◎ Wojewódzki Ośrodek Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet Polskich, ul. Wesoła 29, przyjmuje zapisy na kursy: kroju i szycia, układania makramy, dziewiarstwa ręcznego, galanteryjny oraz kursy przeróbek. Tel. 464-42.

Dary i pomoc z NRD i Bułgarii

Jak rozdzielono?

JAK już informowaliśmy, z NRD i Bułgarii do Kielc przyszły dla dzieci paczki świąteczne i noworoczne. Rozmawiam z przewodniczącym społecznej komisji zajmującej się ich rozdziałem — ppłk **Stanisławem Czają** z Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego.

— Czy tow. pułkownik może przypomnieć wielkość nadesłanych darów?

— W sumie z NRD i Bułgarii nadeszło do Kielc około 137 tys. paczek z różną zawartością. Znajdowały się w nich słodycze, zabawki i żywność.

— Były też artykuły nadesłane w ramach pomocy...

— Otrzymaliśmy z tych krajów 9331 ubranek dla dzieci (komplety, skafanderki, spodnie i kurtki), około 458 tys. bandaży i 1080 tys. jaj konsumpcyjnych.

— Jak paczki te zostały rozdzielone?

— W pierwszej kolejności otrzymały je dzieci szczególnej troski, a więc te z domów dziecka, szpitali, zakładów opiekuńczych itd. Dotarły one do nich za pośrednictwem Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UW, kuratorium, PKPS i PCK. Resztę paczek rozdzielono poprzez największe zakłady pracy i urzędy gminne.

— Czy paczki te dotarły do najbiedniejszych dzieci?

— Na pewno tak. Wszędzie dzieliły je społeczne komisje, którym trzeba zaufać. One bowiem miały najlepsze rozeznanie co do potrzeb. Nie otrzymały darów z pewnością wszystkie dzieci rodziców, którzy żyją w trudnych warunkach. Po prostu paczek tych nie wystarczyło.

— Czy były jakieś kłopoty z ich odbiorem?

— Największą sprawnością wykazały się urzędy miast i gmin: w Kielcach, w Kazimierzy Wielkiej, Starachowicach, Ostrowcu i Miechowie. Z pełnym zaangażowaniem podeszły do rozdziału darów takie zakłady, jak KZWP, „Wólczanka" i „Rekord". Były jednak zakłady i instytucje, które trzeba było dopingować.

— Przyjęcie i przechowanie nietypowych paczek oraz dostaw, jakie nadeszły od przyjaciół z NRD i Bułgarii — sprawiły trochę kłopotu handlowcom. Był to jednak sprawdzian ich operatywności...

— Rzeczywiście, paczki były w niejednorodnych opakowaniach, co utrudniło ich odbiór i magazynowanie. Sprawnie, po wojskowemu uporali się z nimi pracownicy magazynów WSS „Społem" w Niewachlowie. Gorzej było w magazynach meblowych WPHW przy ul. Dzierżyńskiego. Zaistniała potrzeba skierowania żołnierzy do uporządkowania paczek. Winni, którzy dopuścili się kradzieży, gdyż wystąpiły i takie przypadki — zostali ukarani. Dyrekcja WPHW dyscyplinarnie zwolniła z pracy 7 pracowników magazynów i sklepu meblowego, tj. **Henryka Skibę, Tadeusza Stapora, Józefa Gąsiora, Joannę Stasiak, Lucjana Wahę, Annę Balchanowską i Czesława Szcześniaka. W stosunku do pozostałych 25 osób zastosowano ustawowe wypowiedzenia umów o pracę.**

— Jak zostały rozdzielone pozostałe artykuły, nadesłane w ramach pomocy?

— Jaja trafiły do sieci detalicznej. Bandaże nieodpłatnie przekazano dla „Cefarmu", z przeznaczeniem dla lecznictwa zamkniętego. Natomiast ubranka dziecięce przekazywane są obecnie przez oddziały WPHW — do domów handlowych w Kielcach, Busku-Zdroju, Starachowicach, Ostrowcu, Jędrzejowie, Końskich, Skarżysku i Miechowie. **Pierwszeństwo w ich zakupie mają placówki opiekuńczo-wychowawcze, PKPS i PCK.**

Rozmawiał

J. CHROBOT

Sprawy ludzi — sprawami organizacji partyjnych

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

cie swoim rodzinom, swoim dzieciom, młodym małżeństwom.

Zwracano również uwagę na konieczność szybkiego doprowadzenia do końca procesu rozliczeniowego.

Na tle tych wszystkich spraw wyrażano także troskę o sprawy partii, o jej autorytet i odbudowę wiarygodności w społeczeństwie.

Do wielu poruszonych problemów ustosunkował się w swej wypowiedzi I sekretarz KW, podkreślając potrzebę doskonalenia działań utworzonej w zakładzie komisji socjalnej, a także potrzebę tworzenia szerokiego poparcia społecznego dla działań Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, poprzez tworzenie obywatelskich komitetów ocalenia narodowego. Stwierdził, że załoga przyjmując ze zrozumieniem wprowadzenie stanu wojennego i uznając tę decyzję za bezwzględnie konieczną dla przywrócenia ładu i porządku w kraju, powinna rozszerzyć swoje poparcie dla działań i dalszych decyzji Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego.

Blisko połowa organizacji partyjnych woj. radomskiego odbyła już styczniową turę zebrań. Ustala się na nich najbliższe zadania dla grup partyjnych, OOP i POP, określa się stanowisko wobec zachodzących zmian w naszym życiu społeczno-gospodarczym, dokonuje się przeglądu szeregów. W zebraniach uczestniczą przedstawiciele instancji partyjnych. Tak np. sekretarz KM, **Jan Rybarczyk obecny był na zebraniu w wareckiej FOP, sekretarz KW, Włodzimierz Kocinski uczestniczył w zebraniu POP w WOPR w Łasiskach, a przewodniczący WKKP, Wacław Łata wziął udział w ustalaniu zadań przez POP w Szydłowieckich Zakładach Kamienia Budowlanego.**

Wszystkie organizacje partyjne wyrażają zrozumienie i pełne poparcie dla decyzji Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Podkreśla się, że przejściowe rygory i niewygody stanu wojennego są mniejszym złem niż pogłębiająca się poprzednio z dnia na dzień anarchia i groźba wojny domowej. Członkowie partii za swoje główne zadanie uważają: dawanie dobrego przykładu w realizacji zadań produkcyjnych i usług dla ludności, zainteresowanie sprawami socjalnymi załóg oraz pomoc w zapewnianiu porządku i spokoju społecznego.

● **Terenowa POP nr 9 (osiedle Żeromskiego w Radomiu)** podjęła w tej sprawie własną uchwałę, która kończy się stwierdzeniem, że „żołnierze i milicjanci zawsze mogą liczyć na nasze uznanie i poparcie. W obronie socjalizmu oraz umacnianiu ładu i porządku w mieście".

● **Egzekutywa KZ PZPR w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Radomiu** podjęła decyzję o skreśleniu z listy członków PZPR 15 osób, które bądź same zrezygnowały z przynależności bądź też w ostatnich miesiącach nie wykazały właściwej postawy i pozostawały na bakier z obowiązkami statutowymi.

Na wszystkich zebraniach rozważa się sprawy reformy gospodarczej i koniecznej dla jej prawidłowego funkcjonowania regulacji cen zaopatrzeniowych i detalicznych. Na przeważającej liczbie zebrań wyrażane jest zrozumienie intencji trudnej operacji. Zgłaszano jednak wiele wniosków i propozycji w sprawie proponowanych cen, zasad i wysokości rekompensaty. Powszechne jest żądanie większego zróżnicowania rozpiętości zarobkowych, którym odpowiadałaby określona wysokość rekompensaty. Dotyczy to zarówno zarobków, jak i świadczeń socjalnych dla członków rodziny pracującego.

● **Na zebraniu w radomskim „TRANSBUDZIE"** domagano się uwzględnienia przy ustalaniu wysokości rekompensaty faktycznego spożycia artykułów spożywczych, niezależnie od źródła ich pochodzenia. Zdaniem towarzyszy z **RZNS** „zróżnicowana rekompensata powinna dotyczyć jedynie emerytów i rencistów. Zastosowanie jej wobec pracujących wpłynąć może ujemnie na wydajność pracy. Natomiast w **Oddziale Osobowym PKS** zakwestionowano propozycję cen na podroby i masło. W **ZEOW** zgłoszono wniosek, aby rekompensatę otrzymali jedynie pracownicy i renciści, których zarobek nie pokrywa minimum socjalnego.

● **W Zakładach Przemysłu Tytoniowego** w Radomiu upominano się o rzetelną kontrolę i analizę kosztów przed ustaleniem cen na artykuły żywnościowe.

● Także w **starachowickiej FSC** odbywają się zebrania w podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych. W piątek zebranie takie odbyło się m.in. na wydziale obróbki ciężkiej, podwozi i P-3. Uczestniczył w nim sekretarz KW PZPR w Kielcach, **Zdzisław Kowalski,** który jest członkiem POP tych wydziałów. W ożywionej dyskusji, w której głos zabrało kilkunastu towarzyszy, skoncentrowano uwagę na problemach reformy gospodarczej, ze szczególnym jej powiązaniem z fabrycznymi realiami, propozycji reformy cen i systemu rekompensat, warunkach pracy załogi oraz sprawach wewnątrzpartyjnych.

Praca partyjna wśród budowlanych załóg

Nie tylko o zadaniach organizacji partyjnych w czasie stanu wojennego mówili budowlani z **Kombinatu Budownictwa Miejskiego** w Kielcach. Wykonanie planu produkcyjnego oznacza przecież konkretną liczbę mieszkań dla miasta, mieszkań, na które czekają tysiące rodzin. Toteż członkowie **Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 3 z osiedla Świętokrzyskiego i nr 6 z osiedla Słoneczne Wzgórze** wiele uwagi poświęcili zadaniom, jakie czekają ich w bieżącym roku. Nie udało się oddać do użytku 20 tysięcy metrów kw. powierzchni mieszkalnej na Słonecznym Wzgórzu, przesunął się termin przekazania inwestycji towarzyszących, m.in. żłobków na Świętokrzyskim i Uroczysku, pawilonu przy ul. Romualda. Było to wynikiem pracy nie zawsze rzetelnych kooperantów, choć spadła także nieco wydajność i dyscyplina. Właśnie te dwie dziedziny mogą stanowić pole do popisu dla organizacji partyjnych, które teraz powinny szczególnie aktywnie wpływać na postawy i zachowania wszystkich pracowników. Przyjęto więc zasadę, że zebrania partyjne są otwarte, każdy może tu przyjść, podyskutować. KBM, jak i inne przedsiębiorstwa, wprowadza reformę gospodarczą, więc od wyników ekonomicznych będzie wiele zależeć. A o wynikach ekonomicznych decydują przecież ludzie.

Odbywają się rozmowy indywidualne. Samookreślenie się członków partii jest konieczne, bo konieczna jest też jedność działania, jedność politycznych celów. Partia musi dążyć do zjednoczenia społeczeństwa wokół swojego programu, bo ten program stanowi gwarancję wyjścia z kryzysu. Teraz jest czas, aby pomóc ludziom w ich podstawowych kłopotach — bytowych socjalnych. Nie działają związki zawodowe, partia zatem powinna starać się wypełnić tę lukę. W kombinacie powołano już taki zespół do spraw socjalnych.

(amo)

Dary płynące z głębi serca

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wyżki Zarząd WZSR zakupi odzież i buty gumowe wartości ok. 100 tys. zł. Ponadto spółdzielcy zadeklarowali dary materialne o ogólnej wartości 1 mln zł.

● **Rejon Dróg Publicznych** w Zwoleniu poinformował, że jego załoga zadeklarowała w styczniu 1 proc. swoich zarobków. Jednocześnie zebrano sumę 45 tys. zł z przeznaczeniem na paczki żywnościowe dla dzieci i młodzieży dotkniętej przez żywioł. Jest to dar dzieci pracowników rejonu.

● **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Remontów i Konserwacji Dróg i Mostów w Kielcach** zebrało w sumie ponad 8,7 tys. zł oraz przekazało powodzianom 60 ubrań roboczych i kilkadziesiąt ręczników.

● Kadra i kursanci **Ośrodka Szkolenia Przeciwpożarowego w Kielcach** przekazali na konto powodzian ponad 5 tys. zł. Ponadto oddano honorowo krew na rzecz potrzebujących tego leku ludzi z rejonów zalanych przez wodę.

● **Załoga Oddziału NBP w Ostrowcu** dokonała wpłaty na konto ofiar powodzi — 2,6 tys. zł.

● **Wzruszająca jest postawa mieszkańców** bloku mieszkalnego **przy ul. Buczka 22/26 w Kielcach.** Na ręce inicjatorek zbiórki: **Marii Bogusz i Ireny Żuchowskiej** z Ligi Kobiet Polskich wpłacili oni ponad 2 tys. zł. Pieniądze przekazano na fundusz pomocy powodzianom.

● **Z inicjatywy KZ PZPR przy KW MO w Kielcach** wśród funkcjonariuszy milicji oraz pracowników cywilnych KW MO, działaczy i zawodników KS „Błękitni" oraz personelu Polikliniki zebrano ponad 155 tys. zł. Ponadto pracownicy Polikliniki wysłali paczki rzeczowe z odzieżą i środkami higieny osobistej. Osobno składki na powodzian zbierane są w komendach MO w całym województwie.

● Pracownicy Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Radomiu zebrali na rzecz powodzian 61 tysięcy złotych. Kolejne 20 tys. złotych wyasygnowano z funduszy socjalnych. Sumę 81 tys. złotych z radomskiej STW przekazano w miniony piątek na konto Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Warszawie. **(woj)**

● Wspaniały dar ofiarowali pracownicy **Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Ostrowcu** z inicjatywy POP i Komisji Socjalnej. Samochód „star" wypełniony po brzegi zawiózł w ubiegłym tygodniu do Płocka 120 koców, po 30 łóżek, poduszek, kołder, kompletów bielizny pościelowej oraz 60 materacy i 7 śpiworów. Natomiast na konto bankowe wpłacono ok. 30 tys. zł pochodzących z dobrowolnych składek.

● Powodzianom pragną także pomóc hutnicy. We wszystkich wydziałach **Huty im. M. Nowotki** oddziałowe organizacje partyjne organizują zbiórki pieniędzy. Dobrowolne składki przekazują nie tylko członkowie PZPR, ale również bezpartyjni. Przesłano już pierwsze sumy — pracownicy walcowni uniwersalnej i blachy przekazali 6,5 tys. zł, OOP działu planowania starej huty — 12 tys zł, zaś działu bhp i ochrony środowiska 4,6 tys. zł.

Decyzją Komisji Socjalnej przekazano 100 tys. zł z funduszu socjalnego. Jak poinformował nas I sekretarz KZ PZPR, **Bolesław Rybak huta zgłosiła gotowość udostępnienia ofiarom powodzi zakładowego ośrodka wypoczynkowego w Brodach Iłżeckich. (kd)**

● **Pracownicy Zakładu Płytek Ceramicznych w Skrzyńsku** przekazali 80 tys. zł, zaś załoga przysuskiego oddziału Spółdzielni Pracy „Wielobranżowa" — 50 tys. zł.

● **Mieszkańcy wsi Kozłowiec (gm. Ryki)** wpłacili na konto pomocy dla dotkniętych klęską — 10 tys. zł zaś gminy Gowarczów — 34 200 zł.

● **Dyrekcja Fabryki Wyrobów Metalowych w Przysusze** — w porozumieniu z załogą — zdecydowała dostarczyć powodzianom 10 produkowanych tu pieców typu „żar".

● **W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Radomiu** powstał Społeczny Komitet Pomocy dla Powodzian. Z jego inicjatywy urządzono zbiórkę pieniędzy wśród kierowców przedsiębiorstwa, która przyniosła sumę 44.460 zł. Zakład postanowił jednocześnie przekazać 100 kompletów materacy, które przewiezione zostaną do Płocka transportem własnym WPKM.

● **Zbiórka na ten sam cel,** przeprowadzona w **Zespole Szkół Przemysłu Skórzanego w Radomiu,** przyniosła 27 tys. złotych. Za kwotę tę zakupiono obuwie, wyprodukowane w zakładowych warsztatach. Buty przesłane zostały do Płocka 19 bm. (m.n.)

Apel prezydenta miasta Kielc

Nieszczęście jakie spotkało mieszkańców województwa płockiego spowodowane klęską powodzi, budzi szczere współczucie i gotowość niesienia pomocy poszkodowanym. Apeluję o taką pomoc do wszystkich, którzy mogą jej udzielić. W tym celu uruchomione zostały następujące punkty przyjęć:

Szkoły podstawowe nr: **27 — ul. Toporowskiego 96 — (os. Uroczysko), 1 — ul. Norwida (os. Bocianek), 10 — ul. Wojewódzka 12 (os. Sady), 15 — ul. Leszczyńska 8 (os A. Czerwonej), 28 — ul. Szymanowskiego 5 (os. XXV-lecia PRL), 9 — ul. Dygasińskiego (os. Baranówek), 12 — ul. Wspólna 17 (śródmieście), 5 — ul. Wróbla (os. Herby), 18 — ul. Chrobrego 105 (os. Czarnów), 3 — ul. Zimna (os. Grunwaldzka), Zespół Szkół Zawodowych FŁT „Iskra" ul. Podklasztorna (os. Podkarczówka).**

Dary rzeczowe, za wyjątkiem żywności, przyjmowane będą każdego dnia łącznie z niedzielami w godzinach od 11 do 17.

Osoby, które pragną udzielić pomocy finansowej mogą dokonywać wpłat w urzędach pocztowych na konto **Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej NBP V Oddz. Miejski Warszawa nr 1052-14632-132 lub na konto Zarząd Główny PCK NBP IV Oddz. Miejski Warszawa nr 1049-4444-132, z dopiskiem: „Dla powodzian".**

sport — sport — sport

ZE ŚWIATA ● ZE ŚWIATA

NOWY JORK. Zwycięstwem Ivana Lendla zakończył się tegoroczny turniej tenisowy „Masters", rozgrywany w nowojorskiej Madison Square Garden. W finale Lendl pokonał Vitasa Gerulaitisa 6:7, 2:6, 7:6, 6:2, 6:4. Przełomowym momentem w meczu był trzeci set. Po wygraniu dwu setów, Gerulaitis miał piłkę meczową przy stanie 6:5. Lendl wygrał jednak tego gema doprowadzając do tie-breaku, w którym okazał się lepszy od rywala. Wygrał tie-break 8:6 i następne dwa sety. W finale gry podwójnej John McEnroe i Peter Fleming zwyciężyli Kevina Currena i Steve Dentona 6:3, 6:3.

WIEDEŃ. W austriackim Badgastein rozegrany został w poniedziałek pucharowy bieg zjazdowy kobiet, który odbył się w miejsce odwołanego wcześniej zjazdu w Pfronten. Zwyciężyła 25-letnia Amerykanka Holly Beth Flanders, odnosząc tym samym pierwsze zwycięstwo w zawodach o Puchar Świata. Czwarte miejsce zajęła Irene Epple (RFN), która umocniła się na pierwszym miejscu w klasyfikacji pucharowej.

Za dwa tygodnie w Zabrzu i Warszawie odbędą się młodzieżowe halowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. W imprezie tej wystartują tradycyjnie już kieleccy przedstawiciele tej dyscypliny. Jak przewidują szkoleniowcy, będzie to grupa ok. 20-osobowa. Sprawdzianem stopnia przygotowania były niedzielne zawody jakie zorganizowali działacze Budowlanych w Kielcach.

Lekkoatletyczne wieści

Oto najlepsze wyniki:

Kobiety.

50 m — juniorki — Jóźwik Budowlani 6.6, Szczepanek Łysogóry 6.8, juniorki mł. — Piotrowska Bud. 6.8,

50 m ppł. — Szczepanek Łysogóry 8.0, Schirmer Budowlani 8.1,

tor przeszk. 1 okrąż — Ciepluch Bud. 22.0, Garbala Bud. 22.5, 2 okrąż. — Ciepluch Bud. 46.1, Parnowska Bud. 46.8,

wzwyż — Sołtysik Łys. 160 cm, Krycka Bud. 155,

kula — Gaweł Bud. 11.29 m, Waszczuk Bud. 11.28.

Mężczyźni

50 m seniorzy — Kal Artur Bud. 5.9, juniorzy — Piotrowski Bud. 6.0, Grunt Bud. 6.0, juniorzy mł. — Dąbrowski Łys. 6.2, młodzicy — Bojarski Bud. 6.5.

50 m ppł. juniorzy — Wydrych Łys. 7.2, juniorzy mł. — Grzegorz Urbaniak Bud. 7.5, młodzicy — Jerzy Urbaniak Bud. 8.1

tor przeszk. — 1 okrąż. — G. Urbaniak 18.2, Bielewicz 19.4, J. Urbaniak 19.7 — wszyscy Budowlani, — 2 okrąż. — W. Urbaniak 34.8, Jóźwik 37.0, Kalwat 37.1

wzwyż — Pulut Łys. 193 cm, Ryba 183 Łys.

kula — Malarczyk Bud. 13.00

— Jak na pierwszy sprawdzian poziom konkurencji był zupełnie dobry — powiedział Adam Jóźwik z Budowlanych. Jeśli następne zawody kontrolne w najbliższą sobotę potwierdzą dobrą formę naszych młodych lekkoatletów, wówczas możemy liczyć na niespodzianki podczas mistrzostw.

Zico najlepszy

MADRYT. Hiszpańska gazeta sportowa „Don Balon" (Piłka) zorganizowała plebiscyt na najlepszych piłkarzy świata w minionym sezonie przyznając najlepszemu „Złotą piłkę". Otrzymał ją najlepszy piłkarz południowoamerykański Zico. Oto czołówka tej klasyfikacji:

1. **Zico Brazylia**
2. **Rummenigge RFN**
3. **Wark Szkocja**
4. **Maradona Argentyna**
5. **Szengelija ZSRR**

Pierwsze dwie lokaty raczej nie budzą wątpliwości. Dalej to już każda lokata jest dyskusyjna. Tak to jednak bywa ze wszystkimi plebiscytami. Po mistrzostwach świata pewnie ta czołówka znacznie się zmieni.

TUMLIN. Odbyły się tu narciarskie mistrzostwa LZS województwa kieleckiego. Startowało 70 zawodniczek i zawodników z trzech klubów, Skały Tumlin, LZS Słowik i po raz pierwszy wystąpili przedstawiciele LKS Piast Chęciny. W zawodach dominowali narciarze Skały.

Juniorzy bieg na 10 km — Andrzej Rogowski,

Juniorzy mł. na 5 km — Adam Szuster, Wojciech Baran, Gerard Wesołowski,

Młodzicy na 3 km — Wojciech Starz, Grzegorz Kmieć, Krzysztof Grzybowski,

Chłopcy na 2 km — Jarosław Niebudek, Jarosław Słoń, Jacek Wesołowski,

Młodziczki 3 km — Renata Koza, Wioletta Sumara, Iwona Matla,

Dziewczęta 2 km — Marta Grzybowska, Anna Polus, Anna Wiśniewska.

W SKRÓCIE

SUCHEDNIÓW. Po raz pierwszy w ramach Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej odbyły się zawody w badmintonie, tylko w klasyfikacji drużynowej. Startowało 13 zespołów.

W grupie dziewcząt zwyciężyły uczennice SP nr 3 w Końskich, przed SP nr 3 Suchedniów, SP nr 1 Suchedniów, SP nr 2 Kielce, wśród chłopców najlepsi okazali się reprezentanci SP nr 3 przed SP nr 1 i SP nr 2 — wszystkie w Suchedniowie, SP nr 7 w Skarżysku.

Poziom zawodów był nawet dobry jak na pierwsze pojedynki uczniów szkół podstawowych. Triumf uczniów z Suchedniowa wynika z tego, iż miejscowy klub Orlicz szkoli w badmintonie młodych adeptów sekcji badmintona. W roku przyszłym SZS zamierza zorganizować indywidualne rozgrywki szkolne.

Komunikaty

● Na kortach radomskiej Broni czynne jest lodowisko. Codziennie w godz. 15—19, natomiast w wolne soboty oraz niedziele 10—19. Na miejscu wypożyczalnia oraz punkt ostrzenia łyżew, prowadzony przez ognisko TKKF „Walter".

● Radomski OZPN ogłasza zapisy na kurs dla kandydatów na instruktorów piłki nożnej. Zapisy przyjmuje biuro OZPN, ul. Młynarska 10, tel. 284-16. Rozpoczęcie kursu 1 marca.

Dar Błękitnych dla powodzian

Wśród spieszących z pomocą powodzianom nie zabrakło też sportowców i działaczy z obu naszych województw. Wczoraj informowaliśmy o przekazaniu na konto pomocy dla ludzi dotkniętych klęską powodzi dochodu z piłkarskiego meczu o Puchar Wyzwolenia rozegranego w Radomiu.

Dziś kolejna informacja. Od Błękitnych otrzymaliśmy wiadomość, że sportowcy i pracownicy tego klubu zebrali 14.110 zł i przekazali w piątek tę kwotę na konto Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Ofiarodawcy z Błękitnych zapewnili nas, że zbiórka na ten cel trwa, a oprócz pieniędzy kielczanie szykują też dary rzeczowe.

Zawodnicy i działacze Błękitnych apelują za naszym pośrednictwem do innych klubów i organizacji sportowych o podejmowanie podobnej akcji. Chętnie takie informacje zamieścimy na łamach naszej gazety.

KRONIKA

● Piłkarzy radomskiej Broni wraz z trenerem Januszem Fitasem szkolić będzie Krzysztof Jasiński, instruktor, poprzednio opiekował się zespołem Skaryszewa, od kilku miesięcy pracuje w Broni.

● Kluby studenckie w Radomiu i Kielcach nadal uczestniczyć będą w rozgrywkach. Komisarycznym prezesem klubu WSI został Piotr Nurczyński, natomiast klubu WFS w Kielcach Jerzy Suchański.

● Budowlani Radom od kilku tygodni mają swą siedzibę w hotelu OHP, ul. Kolejowa 28. Klub ten nadal pozostaje pod opieką Kombinatu Budownictwa Miejskiego.

● Na początku ubiegłego roku stypendia otrzymało 87 radomskich sportowców. Obecnie jest tylko 59 stypendystów. Jeden z nich ma klasę międzynarodową, dwaj mistrzowską, 12 klasę I. Najwięcej zawodników pobierających stypendia ma radomska Broń — 33.

● Broń dba o kadrę szkoleniową. Większość w klubie stanowią trenerzy I lub II klasy. Obecnie następni kontynuują studia na AWF. W Oliwie specjalizację tenisa stołowego robi Andrzej Wiatrak, zaś Jerzy Piotrowski kończy studium trenerskie przy wrocławskiej AWF (kolarstwo).

● Piłkarze kieleckich Błękitnych od wczoraj przebywają na zgrupowaniu w Cedzynie. Gospodarze ośrodka w Spale odmówili organizacji obozu dla kielczan.

Czy muszą grać w marcu?

Zgodnie z terminarzem PZPN drużyny II ligi mają rozpocząć rozgrywki rundy wiosennej 14 marca, a zakończyć je w ekspresowym tempie, bo już 6 czerwca. W tym czasie aż 7 kolejek przewidziano w maju, w tym dwie w środy.

Działacze piłkarskiej centrali potwierdzili po raz kolejny iż nie interesują ich kłopoty organizacyjne i trudności finansowe drugoligowych drużyn. Dbają bardziej o swoje sprawy. Widać spieszno im do Hiszpanii i dlatego zaplanowali tak rychłe zakończenie rozgrywek. Tylko dlaczego zmuszają piłkarzy do gry w anormalnych warunkach w marcu, dlaczego narażają kluby na straty wynikające ze słabszej frekwencji kibiców oraz na dodatkowe koszty koniecznego remontu boisk po tak wczesnym rozpoczęciu sezonu?

Można było przecież inaczej to zaplanować: rozpocząć 4 kwietnia i zakończyć 27 czerwca. Terminy transmisji telewizyjnych z mistrzostw świata znane są od wielu miesięcy i nic nie przeszkadzało w takim ustaleniu wiosennych rozgrywek.

Trenerzy naszych drużyn drugoligowych są oczywiście za takim właśnie terminarzem. Nawet zmiany poczynione teraz nie powinny przeszkodzić w dobrym przygotowaniu zawodników. Przeciwnie, przesunięcie o trzy tygodnie wznowienia rozgrywek pozwoli drużynom na przeprowadzenie większej liczby treningów na boisku i rozegranie spotkań kontrolnych.

Późniejsze zakończenie rundy wiosennej i wyznaczenie nowego sezonu na 1 sierpnia pozwoli piłkarzom na krótki wypoczynek i utrzymanie formy bez konieczności organizowania obozów i zgrupowań letnich. Inaczej, od 6 czerwca nastąpi takie roztrenowanie, które będzie wymagało intensywnych i dość kosztownych przygotowań do sezonu 82/83.

Mamy nadzieję, że PZPN przeanalizuje jeszcze raz terminarz i podejmie właściwą decyzję. (ors)

Co, gdzie, kiedy? ● Co, gdzie, kiedy?

Dziś wtorek — 19 stycznia. Imieniny Henryka, Mariusza. Słońce wschodzi — 7.37, zachodzi — 16.00.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO: „Betlejem polskie" — L. Rydel.

KINA

„Romantica" — „Wierna żona" — fr. kol. l. 18, g. 9, 17 i 19. „Przez Góry Skaliste" — USA, kol. bo. g. 11, 13, 15.15. „Moskwa" — „Piraci XX wieku" — ZSRR, pan. kol. bo. g. 9, „Dzięki Bogu już piątek" — USA, kol. l. 15, g. 10.30, 15.30, 17.15. „W pustyni i w puszczy" — pol. bo. g. 12 „Gehenna" — pol. arch. l. 12, g. 19; „Studyjne" — „Piraci XX wieku" — g. 15, 16.30, 18, 19.30.

„Robotnik" — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" — ZSRR, wł. kol. bo. g. 13. „Nosferatu wampir" — RFN, l. 16, g. 17.

„Skałka" — „Akcja Salamandra" — rum. l. 15, g. 15, 17 i 19.

MUZEA — WYSTAWY

Muzeum Wnętrz Pałacowych — Galeria Malarstwa Polskiego — czynne w godz. 10—16, w niedziele i święta w g. 8—16, w poniedziałki — nieczynne.

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — nieczynne.

Galeria BWA „Piwnice" — ul. Leśna 7 — poplenerowa wystawa malarstwa „Kieleckie plenery 81" — czynna w g. 13—17, niedziele 11—15.

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały — Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czarnów, Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 510-06, 467-43, 492-68.

Poradnie dyżurne: dla dzieci i dorosłych — ulica Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynne codziennie w godz. 18—22 w niedziele 8—13. Stomatologiczna ul. Pocieszka 11 codziennie w godz. 18—22 Od godz. 18 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek.

Dyżurne apteki — dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-001 przy ulicy Buczka 37/39. Apteka nr 29-008 przy ul. Sienkiewicza 15.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie Milicyjne	997
Pomoc Drogowa	981
Pogotowie wod.-kan.	994

INFORMACJA USŁUGOWA — 467-41.

OSTROWIEC

KINA

„Hutnik" — „Trzy kobiety" — USA, l. 15, g. 15.30, 17.30.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.

POGOTOWIE RATUNKOWE — telefon 999.

POSTÓJ TAKSÓWEK — telefon 537-82.

SKARŻYSKO

KINA

„Wolność" — „Zwycięstwo" — pol. pan. g. 15, „Ten dzień to prezent" — węg. l. 18, g. 17 i 19.

„Metalowiec" — „Gorączka sobotniej nocy" — USA, l. 15, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: 29-046, ul. Apteczna 7.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP — 705, osiedle Milica — 600.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Skrzydełko czy nóżka" — fr. bo. g. 15 i 17.

„Star" — „Czarny korsarz" — wł. l. 15, g. 16 i 18.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-076 ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: 53-10 i 53-69.

KINA

WŁOSZCZOWA: „Muza" — „Diabli mnie biorą" — fr. l. 18, g. 16.

BUSKO: „Zdrój" — nieczynne.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „Gorączka sobotniej nocy" — USA, l. 15, g. 16 i 18.

SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — „Śladem dni w Japonii" — ang. l. 12, g. 18.

KOŃSKIE: „Antyczne" — „Po drodze" — pol. l. 18, g. 16 i 18.

STAPORKÓW: „Jedność" — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" — ZSR, bo. g. 16.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. J. KOCHANOWSKIEGO: „Czerwone pantofelki" — g. 16, „Wierzyciele" — g. 19.

KINA

„Bałtyk" — „Superpotwór" — jap. pan. kol. bo. g. 9, 13 i 15. „Szczęki 2" — USA, pan. kol. l. 15, g. 11, 17 i 19.

„Hel" — „Wyspa skarbów" — fr. l. 12, g. 9, 11 i 13. „Wujaszek Marin miliarderem" — rum. l. 12, g. 15, 17.15 i 19.

„Pokolenie" — „Akcja pod Arsenałem" — pol. l. 12, g. 9, 11, 13. „Znaki zodiaku" — pol. l. 15, g. 15, 17 i 19.

„Przyjaźń" — „Wdowieństwo Karoliny Zasler" — jug. l. 18, g. 15, 17 i 19.

„Odeon" — „Joseph Andrews" — ang. l. 16, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Walter" — nieczynne.

MUZEUM: wystawa rysunku — „Rysunek i opis".

APTEKI DYŻURNE: nr 67-018 pl. Konstytucji 5, nr 67-010 plac Zwycięstwa 10.

TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe — 999, Pogotowie Energetyczne — Radom — 991, Komenda MO — 251-36, Pogotowie Milicyjne — 997, Pogotowie Gazowe — 993.

INFORMACJA służby zdrowia czynna w godz. 8—21, w sobotę 8—20, telefon 406-77.

INFORMACJA o usługach — tel. 207-88.

POSTOJE taksówek: ul. Grodzka — 229-52, pl. Konstytucji — 228-51, dworzec PKP — 253-88, ul. Żwirki i Wigury — 416-18.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00—10.30 Przedpołudniowe spotkania — progr. społ.-kult. 10.30 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym: „Katar" Stanisława Lema odc. 2 11.00 Wiadomości 11.05 Utwory Bacha i Brahmsa 12.05 Z kraju i ze świata 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Wiadomości 13.10 Muzyka ludowa 13.25 Piosenki kompozytorów polskich — Janusz Koman 13.55 Studio Relaks 14.00 Wiadomości 14.05 „Dzień w Polsce" — co pisze prasa terenowa 14.25 Przeboje, przeboje, przeboje 15.00 Wiadomości 15.10 Popołudnie Studia Młodych 16.00 Wiadomości 16.05 Muzyka i Aktualności — magazyn publ. 16.40 Śpiewnik polski: Stanisław Moniuszko 17.00 Dziennik 17.15 Koncert dnia 18.00 Wiadomości 18.05 „Czas refleksji" — aud. publ. 18.30 Francuska muzyka wokalna 19.00 Dziennik 19.30 Muzyka filmowa 20.00 Wiadomości 20.05 Magazyn publicystyki międzynarodowej 20.30 Koncert życzeń 21.15 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy 22.00 Wiadomości 22.10 Radiowy tygodnik kulturalny 22.50 Śpiewa Irena Santor 23.00 Dziennik 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM II

10.00 Poznać i zrozumieć — aud. dla kl. V—VIII „Dalekie i bliskie" 10.25 Soliści i kameraliści 11.00 Horyzonty wiedzy — aud. dla licealistów 11.30 Wiadomości 11.35 Komentarz zagraniczny 11.40 Melodie siedmiu stolic 12.05 Album polskiej piosenki 12.35 Postawy i wartości — „Od czego zależy autorytet rodziców" 13.00 Świat wokół nas — aud. dla kl. I—IV „Zabawy zimowe" — muzyka dla kl. II—III 13.30 Wiadomości 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Muzyka ludowa 14.00 Album operowy 14.30 Mistrzowie pięknego słowa 14.50 Z polskiej muzyki rockowej 15.30 Wiadomości 15.40 Ludzie i ich pasje 16.00 Z nagrań grupy „Dire Straits" 16.20 Fantazja, nauka, praktyka 17.00 Radiokurier 18.30 Wiadomości 18.35 Komentarz zagraniczny 18.40 Ludzie i ich pasje — „Chleb" 19.00 Franciszek Schubert 19.35 Świat baśni — program na dobranoc dla dzieci 20.00 Najpiękniejsza jest muzyka polska „Z Moniuszką na ty" 20.45 Nauka jęz. niemieckiego 21.00—23.50 Wieczór literacko-muzyczny.

TELEWIZJA

10.00 — Dziennik
16.25 — Program dnia
16.30 — Dla dzieci „Tik-tak"
17.00 — Dziennik
17.30 — Interstudio
18.00 — „Akcja głos" — film Lucyny Smolińskiej i Mieczysława Sroki
18.50 — Dobranoc oraz komunikaty
19.00 — „Ptaki różnych kolorów" — fr. film przyrodniczy
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.15 — „Noce i dnie" (10) — „Rodzimy się, umieramy, a życia wciąż wystarcza"
21.15 — „W tym domu nikt nie kłamie" — z cyklu „Wizyty rodzinne"
21.40 — Śpiewa Helena Vondráčková
22.00 — Dziennik

„SŁOWO LUDU" Redaguje kolegium. Adres redakcji pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce Telefony: centrala 460-31, 460-32; redaktor naczelny 424-80; sekretarz redakcji 472-55; redakcja nocna 502-43 i 501-83 WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce. Telefony: centrala 460-31, dyrektor 479-64 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2 25-725 Kielce.
1 Z-5

● Z Radomia i województwa ● Z Radomia i województwa ● Z Radomia i województwa

Więcej pasażerów na trasach WPKM

Obowiązujący do niedawna zakaz poruszania się prywatnymi samochodami, a obecnie również praktyczna niemożliwość wykorzystania ich z powodu braku paliwa, okresowe wycofanie z ruchu taksówek — to wszystko radomskie WPKM odczuło i nadal odczuwa bardzo dotkliwie. Na trasy — jak dotąd może wyruszyć jak zwykle 150 autobusów. „Wypuszczenie" dodatkowych sześciu w godzinach szczytu, do czego dyrekcja przedsiębiorstwa zmierza zależy jednak od przydziału większej ilości paliwa. Właśnie ono jest teraz „wąskim gardłem" radomskiej komunikacji miejskiej. Obecnie w WPKM przeżywają związane z tym chwile niepokoju i nadziei. Niepokoju — bo firmie grozi właśnie zmniejszenie przydziału paliwa na I kwartał 82 roku o około 130 ton w porównaniu z rokiem ubiegłym! W dzień powszedni zużywa się około 10 tys. litrów, czyli na 15 dni należałoby wycofać autobusy WPKM z ulic miasta. Nadziei — bo wszyscy są dobrej myśli, że zarówno przy pomocy zjednoczenia jak i władz wojewódzkich da się problem rozwiązać.

Kłopoty z materiałami pędnymi sprawiają także, iż do tej pory WPKM nie przejęło na mocy uchwały Rady Ministrów z sierpnia ub. roku taboru zakładowego. W tej chwili zbiera się informacje, czym poszczególne przedsiębiorstwa dysponują. Niestety, pierwsze sygnały są mało optymistyczne. Radomskie zakłady posiadają na ogół wozy innego typu niż potrzebuje tego WPKM (np. „osinobusy", „sany"). Ponadto życzą sobie uruchamiania tras, którymi dotychczas dowoziły swych ludzi do pracy, gdy tymczasem uchwała wyraźnie mówi, że przejętymi autobusami należy wzmocnić istniejące już linie.

Co pomogłoby jeszcze fukcjonowaniu komunikacji miejskiej?

— Wystosowaliśmy apel do zakładów pracy, komitetów osiedlowych, pasażerów — mówi zastępca dyrektora WPKM **Roman Kunowski**. — Zależy nam np. na tym, by przedsiębiorstwa rozpoczynały pracę o różnej porze, a ta różnica może wynosić nawet 15 minut. Teraz w godzinach od 5 do 5,30 wozy bywają nie wykorzystane, jeżdżą niemal puste. Część zakładów przy obowiązującej uprzednio godzinie milicyjnej od godz 6 do 22 przesunęła rozpoczynanie pracy na godz. 6.30 pozostając przy tym terminie do dziś. Natomiast za pośrednictwem FJN poprosiliśmy komitety osiedlowe o zainteresowanie się odśnieżaniem zatok przystankowych, pętli linii końcowych. Doszło przecież do tego, że „jedynka" nie dojeżdża do samego Kiedrzynia, gdyż końcowy odcinek trasy jest bardzo oblodzony. Podobny problem dotyczy m.in. Idalina. W razie nawrotu zimy, nieuprzątania śniegu itp., być może zawiesimy część kursów. Ważną sprawą jest także porządek w naszych wozach. Dlatego prosimy pasażerów o wsiadanie i wysiadanie wyłącznie drzwiami środkowymi i tylnymi w wozach trzydrzwiowych oraz wsiadanie tylko tylnymi w dwudrzwiowych. Tłok przy kierowcy to zarówno utrudnienie „przepływu" ludzi przez autobus, jak i widoczności z prawej strony dla prowadzącego wóz. Na pewno łatwiej i przyjemniej jeździłoby się również w ciszy, bez zbyt głośnych rozmów, krzyków.

W WPKM, jako zakładzie zmilitaryzowanym, cały czas pełnione są dyżury przez dyrekcję i kierownictwo, systematycznie odbywają się kontrole itp. Sprzyja to poprawie organizacji pracy, dyscypliny przyczynia się do na ogół punktualnych wyjazdów samochodów na miasto. A, że narzekamy jeszcze na naszą „miejską", to chyba z powodów, o których było na wstępie. Co nie ulega wątpliwości — transport WPKM to dziś jedyny środek lokomocji wielu z nas. Trzeba go szanować.

W Stromcu

Gminny Komitet Ocalenia Narodowego

Z inicjatywy aktywu politycznego w Stromcu powołany został Gminny Komitet Ocalenia Narodowego. Na pierwszym posiedzeniu komitet, w skład którego weszli członkowie PZPR, ZSL, ZSMP oraz bezpartyjni, przyjął kierunki działalności i zadania na najbliższy okres. Zakładając współpracę ze wszystkimi siłami, dla których dobro kraju jest celem najwyższym postanowiono m.in. włączyć się do poczynań na rzecz przywracania ładu, porządku publicznego, wzrostu dyscypliny społecznej, niesienia pomocy ludziom starym, schorowanym oraz kształtowania właściwych postaw światopoglądowych wśród młodego pokolenia. Ważnym elementem przyjętego programu jest dążenie, wspólnie ze służbą rolną, do tworzenia na wsi klimatu dla wzrostu produkcji i skupu trzody oraz zboża.

Gminny Komitet Ocalenia Narodowego w Stromcu postanowił też zwrócić się do wszystkich tego typu ogniw powstających na terenie województwa o włączenie się do akcji pomocy na rzecz ludności z rejonów dotkniętych przez powódź. Pierwsi odpowiedzieli na apel BP KC PZPR członkowie PZPR ze wsi Stromiec przekazując kwotę ponad 2500 złotych. (wla)

Uroczyste obchody 37 rocznicy wyzwolenia Radomia

Jak już informowaliśmy bardzo uroczyście przebiegały tegoroczne obchody 37 rocznicy wyzwolenia Radomia i ziemi radomskiej spod jarzma hitlerowskiego okupanta.

Wyjątkową oprawę otrzymał także galowy koncert w Teatrze Powszechnym. Duże brawa oprócz Reprezentacyjnej Orkiestry Wojska Polskiego otrzymali także soliści, znani artyści scen polskich: Wanda Bargiełowska, Ni na Urbano, Elżbieta Szaniewska, Wiktor Zatwarski, Adam Zwierz i prowadząca koncert Krystyna Loska.

Miłym akcentem koncertu było wręczenie przez prezydenta Andrzeja Morawskiego medalu pamiątkowego dla ROWP. Dyplom odebrał dyrektor zespołu ppłk Bolesław Bardyga.

Na zdjęciach: moment wręczania pamiątkowego medalu m. Radomia i fragment sali. (as)

Fot. A. Żuchowski

Mieszkańcy Łęgonic nie zostali sami

Ze wszystkich radomskich rzek najwięcej kłopotów ciągle przysparza Pilica. Stan wody w niej przekracza stany alarmowe na całej długości i nie zmienia się zasadniczo od tygodnia. Przykładem tego może być Nowe Miasto. W miejscowości tej 11 bm. poziom wody sięgał na wodomierzu do kreski z liczbą 254 cm, 12 bm. — 244, a 13 bm. — znów 256 cm. Był zatem o ponad pół metra wyższy od alarmowego.

Ustabilizowanie się wody na tak wysokim poziomie sprawia, iż w niektórych miejscowościach sytuacja jest coraz trudniejsza. Taka właśnie kształtuje się we wsi Łęgonice w gminie Odrzywół.

— Kilka dni temu wieś ta została praktycznie odcięta szeroko rozlaną Pilicą. Woda wdarła się także do niektórych mieszkań. Sytuacja na razie nie była tragiczna, ale z dnia na dzień poziom wody podnosił się o kilka centymetrów — informuje kierownik rejonu Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Przysusze, **Zenon Maj**.

On właśnie, wraz z pracownikami KG PZPR, UG, GS, posterunku MO i innych instytucji codziennie analizuje sytuację, starając się na bieżąco pomagać mieszkańcom 54 domostw odciętych od świata. Współdziałają z tym „gminnym sztabem" mieszkańcy odciętej wsi.

— Dzięki temu codziennie odbieramy mleko od rolników z Łęgonic, dowozimy też na bieżąco artykuły spożywcze. Nasze samochody podwożą wymienione artykuły pod brzeg rozlewiska, a stamtąd mieszkańcy Łęgonic zabierają chleb, mąkę i inne produkty, na sankach. Podwożą też na sankach mleko, które następnie odwożone jest samochodem do zlewni w Odrzywole — dodaje sekretarz KG PZPR **Władysław Wiktorowicz**.

Podjęto też działania zmierzające do zapobieżenia rozprzestrzenianiu się chorób, zabezpieczenia inwentarza żywego.

— Zobowiązaliśmy „Sanepid" w Przysusze do natychmiastowego dokonania analizy wody studziennej pod kątem przydatności jej dla celów spożywczych, zleciliśmy również lekarzowi weterynarii dokonanie szczepień najbardziej wrażliwych na zachorowania owiec. Zgodnie z ustaleniami z dnia 12 bm. zdecydowaliśmy też zorganizować lekcje w samych Łęgonicach dla dzieci dochodzących przed powodzią do szkoły w Myślakowicach — uzupełnia sekretarz Wiktorowicz.

Nie obeszło się jednak bez pomocy z zewnątrz. I zgłoszono je na ręce wizytującego gminę I zastępcy Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego w Radomiu mgr inż. **Jana Pyiki**. Dotyczą one m.in. sprzętu pływającego na wypadek ewentualnej ewakuacji, pomocy paszowej celem utrzymania inwentarza, a także dostaw folii i papieru silosowego, by szybko uparować podtopione w kopcach ziemniaki.

Pomoc taka okazała się niezbędna. Stąd kolejne dyspozycje dla służb rolnych. Natychmiast względnie dokładnie oceniły potrzeby paszowe, sprecyzowały wielkość zamówień na papier i folię. Oczywiście w bezpośredniej konsultacji z mieszkańcami odciętej wsi. Na szczęście nie przysparza to kłopotów. Systematycznie bowiem była utrzymywana łączność telefoniczna Łęgonic z Odrzywołem, codziennie też wymienia się spostrzeżenia z mieszkańcami wsi, którzy kontaktują się z członkami gminnego sztabu przeciwpowodziowego m.in. podczas dostaw żywności i przy odbiorze mleka. O sytuacji powiadomiono też wojsko.

— Zagrożenie w Łęgonicach było największe w województwie. Dzięki jednak operatywnemu działaniu służb rejonowych WZIR i gminnych, obyło się bez niepotrzebnego zdenerwowania, paniki. Wszyscy są przygotowani na każdą ewentualność. I takiego właśnie działania oczekiwać chcielibyśmy, gdy zajdzie potrzeba od wszystkich gminnych komitetów przeciwpowodziowych — powiada Jan Pyłka.

(woj)

Powracamy do tematu

Jeszcze raz o kartkach dla inwalidów i rencistów

W związku z artykułem „Organizacyjny bałagan, czyli... inwalidzi i renciści w kolejce po bony żywnościowe („Słowo Ludu" 5 bm.) otrzymaliśmy kopię pisma skierowanego przez prezydenta Radomia, **Andrzeja Morawskiego** do dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, **Władysława Bogusiewicza**. Gospodarz miasta w celu definitywnego rozwiązania problemu poleca:

● uruchomić punkty wydawania kart zaopatrzenia w lokalu przy ul. Żeromskiego 79 oraz w wyznaczonym pomieszczeniu w budynku dyrekcji MPGKiM przy ul. Żeromskiego 91;

● utrzymać punkty wydawania kart w lokalu Komitetu Osiedlowego nr 4 przy ul. Sienkiewicza 32 oraz pozostałe istniejące na terenie miasta;

● we wszystkich punktach wydawania kart zapewnić liczbę pracowników gwarantującą sprawną obsługę w okresie nasilenia zgłoszeń interesantów;

● poinformować UM o organizacji wydawania bonów na luty i następne miesiące w terminie do 15 bm.

Cieszy zdecydowana i szybka reakcja władz administracyjnych na sygnalizowane przez nas niedociągnięcia. Jednocześnie mamy nadzieję, że podobnie jak do UM tak i do redakcji dotrze plan przedsięwzięć podjętych przez MPGKiM w celu uporządkowania wymienionej kwestii zgodnie z interesami licznej grupy radomian.

(wla)

PS. Z satysfakcją przyjęliśmy przekazane nam słowa uznania i opinie wyrażone przez ludzi starych, schorowanych, którzy po artykule odwiedzili naszą redakcję. Rozumiemy też historyczne stanowisko zaprezentowane przez pracownicę MPGKiM obsługującą jedno z wymienionych w artykule biur rozdziału bonów. No cóż — „prawda w oczy kole", a gdy kultury nie staje...

(w)

„Zające tańczą o świcie"

Działający w latach 1976—79 pod patronatem Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Radomiu teatr lalkowy „Urwisy" przysparzał najmłodszym widzom wiele radości i zabawy, a miastu — sukcesów artystycznych. Obecnie „Urwisy", odrodzone w roku 1980 (opiekunami są Wojewódzki Dom Kultury i Spółdzielnia Mieszkaniowa „Budowlani") na dobre wracają do miasta. 19 bm. o godz. 14 w sali ZDK „Waltera" odbędzie się premiera baśni scenicznej pt. „Zające tańczą o świcie". Autorką sztuki, a zarazem jej reżyserem, projektantem i wykonawcą lalek jest **Barbara Smrokowska**, założycielka „Urwisów" w roku 1976. Współtwórcą spektaklu, nadającym mu kształt muzyczny jest wierny teatrzykowi od lat **Janusz Stefanowicz**. Dekorację przygotowała **Stanisława Wojda**.

Wykonawcą spektaklu będzie dwudziestoosobowa grupa dzieci z klas piątych Szkoły Podstawowej nr 32 w Radomiu, które za naszym pośrednictwem zapraszają do obejrzenia przedstawienia zarówno przedszkolaków jak i... dorosłych.

(bk)

Dalsza normalizacja codziennego życia

Minął ponad miesiąc od wprowadzenia stanu wojennego. Systematyczny wzrost dyscypliny społecznej sprzyja decyzjom służącym dalszej normalizacji codziennego życia. Ostatnio zgodnie z zarządzeniem wojewody radomskiego wznowiona została działalność instytucji, klubów i zespołów sportowych w zakresie kultury, kultury fizycznej, sportu, turystyki.

Zezwolono na organizowanie kameralnych koncertów muzycznych, recitali w lokalach placówek kultury oraz koncertów okolicznościowych awizowanych w Wojewódzkim Kalendarzu Imprez na rok 1982. Chodzi m.in. o koncert z okazji 37 rocznicy wyzwolenia Radomia. Zgodnie z terminarzem otwarty zostanie „36 Salon Zimowy Plastyki". Wydawany będzie kwartalnik Radomskiego Towarzystwa Naukowego" i inne pisma programowe wojewódzkich placówek kultury oraz Radomski Informator Kulturalny „Kontakt".

Rozpoczęły się zajęcia w Państwowych Szkołach Muzycznych i Społecznym Ognisku Muzycznym.

Wyrażono również zgodę na prowadzenie: zajęć treningowych przez kluby sportowe, zawodów i rozgrywek zgodnie z ustaleniami polskich i okręgowych związków sportowych, organizowanie imprez przez kluby na terenie własnych obiektów. Postanowienie to dotyczy także działalności Ludowych Zespołów Sportowych, Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, Szkolnego Związku Sportowego.

Ponadto mogą odbywać się imprezy rekreacyjno-wypoczynkowe dla dzieci, młodzieży, a więc rajdy, kuligi. Ich zasięg nie może wykraczać jednak poza granice województwa radomskiego.

(wla)

Inauguracja Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej

Rozpoczyna się VII edycja Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej, organizowanej staraniem Zarządu Głównego ZSMP. W województwie radomskim zainaugurowano tę imprezę w Radomskim Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej w Wincentowie, gmina Jedlińsk. Udział wzięło 21 uczestników. Zwycięzcy, **Alicja Wąsik i Bogdan Siurnik**, zakwalifikowali się do następnego etapu olimpiady, której finał odbędzie się pod koniec kwietnia. W inauguracji udział wzięła sekretarz ZG ZSMP, **Krystyna Świder**, która poinformowała zebranych o aktualnej sytuacji w kraju i ZSMP.

(bk)

„Harcerska zima 82"

Uwaga, wszystkie zastępy!

Na najbliższy tydzień proponujemy następujące zadanie:

Zimowa mapa okolicy

Opracowujemy zimową mapę naszego terenu:

1. Ustalamy, jaki obszar uwzględnimy na naszej zimowej mapie, poznajemy znaki topograficzne przydatne podczas sporządzania mapy.

2. Przygotowujemy mapy konturowe wybranego obszaru, nanosimy na nie obiekty stałe, opracowujemy dodatkowe znaki, określające np. grubość lodu, szlaki wędrówek zwierząt, gniazdo ptaków itp.

3. Organizujemy kilka wędrówek wybranymi szlakami, a na swoje mapy nanosimy zaobserwowane zjawiska i stany przyrodnicze.

4. Opracowaną mapę przekazujemy po zakończeniu do szkolnego gabinetu biologicznego.

(bk)

● **Jak zlikwidować zaległości?**
● **Potrzeby wciąż rosną**

Węgiel, jeden z wielu poszukiwanych artykułów, niezbędnych do codziennego życia wielu z nas. Ogólnie wiadomo — z kupnem nie jest łatwo, zaległości w realizacji przydziałów sięgają często ubiegłego roku. Czy jednak robi się coś w miastach i gminach woj. radomskiego, by usprawnić sprzedaż, ułatwić nabycie go osobom starszym, chorym, rodzinom z małymi dziećmi? Jak zaopatrzone są miejskie kotłownie?

W gminach czekają na węgiel

Grójec

Jeszcze długo w tym roku będzie się tu sprzedawać węgiel za 1981 r. (zaległości 8 tys. ton), choć, oczywiście, trzeba także udostępnić go tym, którzy nie posiadają żadnych zapasów.

— Stąd powzięliśmy decyzję, zaakceptowaną przez mieszkańców miasta i okolicznych wsi, by dzielić w miarę sprawiedliwie — mówi naczelnik miasta i gminy w Grójcu, **Kazimierz Machalski**. — A więc — bez względu na przyznane ilości — najpierw po 500 kg na rodzinę. Przy czym pierwszeństwo uzyskali inwalidzi, renciści, chorzy (listę sporządzono wspólnie przy udziale ZBoWiD, PKPS i in.). Wyodrębniono dla nich 15—20 proc. opału z każdej dostawy. Wszystkie sprawy związane z nabyciem węgla załatwiano w oddzielnym okienku, by ludzie nie wystawali w długich kolejkach.

Bilans opałowy w mieście i gminie złagodzono poprzez oferowanie, głównie odbiorcom ze wsi (w mieście nie ma gdzie przechowywać), drewna. Wspólnie z nadleśnictwem w Grójcu, w okolicznych lasach zorganizowano pozysk tego cennego materiału opałowego.

Planuje się też, iż niebawem zmniejszą się „ogonki" w składzie GS w Grójcu. Ludność z około 20 sołectw będzie zaopatrywać się bowiem w węgiel w (budowanej) obecnie bazie GS w Mirowicach. Aby tak się stało, jak najszybciej trzeba uruchomić instalowaną wagę wozową.

I jeszcze jedna sprawa. Mianem paradoksu określa się w Grójcu fakt, iż po węgiel dla miasta i gminy jeżdżą samochody na stacje PKP do Chynowa, Tarczyna, Warki. Tymczasem, z powodzeniem, po wybudowaniu bocznicy do składu w Kępinie, można by wykorzystać wąskotorówkę. Problem poddajemy pod rozwagę radomskiemu WZSR.

(db)

Kozienice

W ubiegłym roku zapotrzebowanie na węgiel w mieście i gminie kształtowało się na poziomie ponad 12 tysięcy ton. WZSR określił je jednak na 7200 ton. Te ilości zrealizowano prawie w 100 proc. Cóż z tego, aby węgla starczyło dla wszystkich, okrojono przydziały dla poszczególnych odbiorców. Np. dla instytucji o około 50 proc., dla rolników na cele bytowe o około 30 proc. Najwyższe zaległości są za tuczniki i materiał hodowlany — 271 ton. I rosną one z dnia na dzień, ponieważ ostatnio skup uaktywnił się.

— Ciężko będzie więc sprostać zamówieniom hodowców — mówi naczelnik miasta i gminy w Kozienicach, Jan Pająk. — Toteż liczymy, że w przyszłym roku otrzymamy nieco więcej węgla.

Trudno potwierdzić to życzenie w Zakładzie Zaopatrzenia Rolnictwa WZSR w Radomiu.

— Nie znamy jeszcze planu dostaw na ten rok — wyjaśnia **Tadeusz Pogonowski**, kierownik działu artykułów opałowych i paliw. — Najnowsze dane dotyczą tylko I kwartału. Kozienice powinny dostać wówczas 2 tys. ton węgla, czyli o 100 ton więcej niż w tym samym okresie 1981 roku.

(asw)

Warka

Z zaopatrzeniem centralnych źródeł ciepła w opał nie ma tu kłopotów. Jedna warecka kotłownia, należąca do WPEC posiada zapas, który powinien wystarczyć do końca lutego br. Gorzej jest jeśli idzie o odbiorców indywidualnych. W mieście i gminie jest prawie 5,5 tys. mieszkań i gospodarstw rolnych, właścicielom których przysługują przydziały węgla. Tylko dla przykładu: w roku ubiegłym tutejsza GS otrzymała 10.750 ton przy potrzebach — 15.033 tony. I tak bywa co roku. Owszem, można by zamienić, przynajmniej częściowo, węgiel na brykiety. Są nawet chętni do takiej transakcji. Jednak i tych przetworów węglopodobnych brakuje. Aktualnie — 300 ton. Mimo to w gminie starają się zachowywać zasadę pierwszeństwa dostaw opału dla ludzi starych, samotnych i inwalidów. W IV kwartale 1981 roku przeznaczono na ten cel 7 ton węgla, który został rozwieziony do odbiorców transportem SKR i GS.

(mn)

Pionki

Niestety, braki opału dają się nam dotkliwie we znaki — zaznacza naczelnik miasta Pionki, **Jerzy Cygan**. — Temperatura spadła w wielu mieszkaniach. Jeśli więc zajdzie konieczność, zapadnie decyzja o wyłączeniu tzw. ciepła technologicznego, a cała moc kotłowni wykorzystana zostanie na potrzeby „mieszkaniówki". Poważne kłopoty z węglem sygnalizowano ostatnio ze szpitala. Na szczęście zaawizowano już transport ze Śląska dla tej placówki.

Nim wagony dotrą do celu, poszukano doraźnego rozwiązania. Lecznica otrzymała koks zgromadzony wcześniej w jednej ze szkół bez uszczerbku dla niej samej. Szkolnictwo zaopatrzono bowiem znacznie lepiej. Władze Pionek zadbały też wyjątkowo troskliwie o węgiel dla zakładów przemysłu spożywczego, m.in. piekarni.

W miarę możliwości Urząd Miejski udziela też pomocy indywidualnym odbiorcom. Chodzi jednak wyłącznie o osoby starsze, schorowane.

(wla)

* * *

Przy dotkliwych brakach, jedno co pociesza, to pomaganie ludziom niedołężnym, starym. Jak na razie optymistyczne wieści na bieżący rok dotyczą Kozienic. Są i takie wnioski, można, jak w Grójcu, zainteresować rolników drewnem opałowym. Poza tym wszędzie dopiąć organizacyjnie transport ze stacji PKP, powiadamiać o terminach zakupu itp.

Oprac. (db)

Sprawy ludzi — sprawami organizacji partyjnych

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

cie swoim rodzinom, swoim dzieciom, młodym małżeństwom.

Zwracano również uwagę na konieczność szybkiego doprowadzenia do końca procesu rozliczeniowego.

Na tle tych wszystkich spraw wyrażano także troskę o sprawy partii, o jej autorytet i odbudowę wiarygodności w społeczeństwie.

Do wielu poruszonych problemów ustosunkował się w swej wypowiedzi I sekretarz KW, podkreślając potrzebę doskonalenia działań utworzonej w zakładzie komisji socjalnej, a także potrzebę tworzenia szerokiego poparcia społecznego dla działań Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, poprzez tworzenie obywatelskich komitetów ocalenia narodowego. Stwierdził, że załoga przyjmując ze zrozumieniem wprowadzenie stanu wojennego i uznając tę decyzję za bezwzględnie konieczną dla przywrócenia ładu i porządku w kraju, powinna rozszerzyć swoje poparcie dla działań i dalszych decyzji Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego.

Blisko połowa organizacji partyjnych woj. radomskiego odbyła już styczniową turę zebrań. Ustala się na nich najbliższe zadania dla grup partyjnych, OOP i POP, określa się stanowisko wobec zachodzących zmian w naszym życiu społeczno-gospodarczym, dokonuje się przeglądu szeregów. W zebraniach uczestniczą przedstawiciele instancji partyjnych. Tak np. sekretarz KM, **Jan Rybarczyk obecny był na zebraniu w wareckiej POP, sekretarz KW, Włodzimierz Kociński uczestniczył w zebraniu POP w WOPR w Łaziskach, a przewodniczący WKKP, Wacław Łata wziął udział w ustalaniu zadań przez POP w Szydłowieckich Zakładach Kamienia Budowlanego.**

Wszystkie organizacje partyjne wyrażają zrozumienie i pełne poparcie dla decyzji Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Podkreśla się, że przejściowe rygory i niewygody stanu wojennego są mniejszym złem niż pogłębiająca się poprzednio z dnia na dzień anarchia i groźba wojny domowej. Członkowie partii za swoje główne zadanie uważają dawanie dobrego przykładu w realizacji zadań produkcyjnych i usług dla ludności, zainteresowanie sprawami socjalnymi załóg oraz pomoc w zapewnianiu porządku i spokoju społecznego.

● **Terenowa POP nr 9 (osiedle Żeromskiego w Radomiu)** podjęła w tej sprawie własną uchwałę, która kończy się stwierdzeniem, że „żołnierze i milicjanci zawsze mogą liczyć na nasze uznanie i poparcie. W obronie socjalizmu oraz umacnianiu ładu i porządku w mieście".

● **Egzekutywa KZ PZPR w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Radomiu** podjęła decyzję o skreśleniu z listy członków PZPR 15 osób, które bądź same zrezygnowały z przynależności bądź też w ostatnich miesiącach nie wykazały właściwej postawy i pozostawały na bakier z obowiązkami statutowymi.

Na wszystkich zebraniach rozważa się sprawy reformy gospodarczej i koniecznej dla jej prawidłowego funkcjonowania regulacji cen zaopatrzeniowych i detalicznych. Na przeważającej liczbie zebrań wyrażane jest zrozumienie intencji trudnej operacji. Zgłaszano jednak wiele wniosków i propozycji w sprawie proponowanych cen, zasad i wysokości rekompensaty. Powszechne jest żądanie większego zróżnicowania rozpiętości zarobkowych, którym odpowiadałaby określona wysokość rekompensaty. Dotyczy to zarówno zarobków, jak i świadczeń socjalnych dla członków rodziny pracującego.

● **Na zebraniu w radomskim „TRANSBUDZIE"** domagano się uwzględnienia przy ustalaniu wysokości rekompensaty faktycznego spożycia artykułów spożywczych, niezależnie od źródła ich pochodzenia. Zdaniem towarzyszy z **RZNS**, zróżnicowana rekompensata powinna dotyczyć jedynie emerytów i rencistów. Zastosowanie jej wobec pracujących wpłynąć może ujemnie na wydajność pracy. Natomiast w **Oddziale Osobowym PKS** zakwestionowano propozycję cen na podroby i masło. W **ZEOW** zgłoszono wniosek, aby rekompensatę otrzymali jedynie pracownicy i renciści, których zarobek nie pokrywa minimum socjalnego.

● **W Zakładach Przemysłu Tytoniowego** w Radomiu upomniano się o rzetelną kontrolę i analizę kosztów przed ustaleniem cen na artykuły żywnościowe.

● **Także w starachowickiej FSC** odbywają się zebrania w podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych. W piątek zebranie takie odbyło się m.in. na wydziale obróbki ciężkiej, podwozi i P-3. Uczestniczył w nim sekretarz KW PZPR w Kielcach, **Zdzisław Kowalski**, który jest członkiem POP tych wydziałów. W ożywionej dyskusji, w której głos zabrało kilkunastu towarzyszy, skoncentrowano uwagę na problemach reformy gospodarczej, ze szczególnym jej powiązaniem z fabrycznymi realiami, propozycji reformy cen i systemu rekompensat, warunkach pracy załogi oraz sprawach wewnątrzpartyjnych.

Praca partyjna wśród budowlanych załóg

Nie tylko o zadaniach organizacji partyjnych w czasie stanu wojennego mówili budowlani z **Kombinatu Budownictwa Miejskiego** w Kielcach. Wykonanie planu produkcyjnego oznacza przecież konkretną liczbę mieszkań dla miasta, mieszkań, na które czekają tysiące rodzin. Toteż członkowie **Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 3 z osiedla Świętokrzyskiego i nr 6 z osiedla Słoneczne Wzgórze** wiele uwagi poświęcili zadaniom, jakie czekają ich w bieżącym roku. Nie udało się oddać do użytku 20 tysięcy metrów kw. powierzchni mieszkalnej na Słonecznym Wzgórzu, przesunął się termin przekazania inwestycji towarzyszących, m.in. żłobków na Świętokrzyskim i Uroczysku, pawilonu przy ul. Romualda. Było to wynikiem pracy nie zawsze rzetelnych kooperantów, choć spadła także nieco wydajność i dyscyplina. Właśnie te dwie dziedziny mogą stanowić pole do popisu dla organizacji partyjnych, które teraz powinny szczególnie aktywnie wpływać na postawy i zachowania wszystkich pracowników. Przyjęto więc zasadę, że zebrania partyjne są otwarte, każdy może tu przyjść, podyskutować. KBM, jak i inne przedsiębiorstwa, wprowadza reformę gospodarczą, więc od wyników ekonomicznych będzie wiele zależeć. A o wynikach ekonomicznych decydują przecież ludzie.

Odbywają się rozmowy indywidualne. Samookreślenie się członków partii jest konieczne, bo konieczna jest też jedność działania, jedność politycznych celów. Partia musi dążyć do zjednoczenia społeczeństwa wokół swojego programu, bo ten program stanowi gwarancję wyjścia z kryzysu. Teraz jest czas, aby pomóc ludziom w ich podstawowych kłopotach — bytowych socjalnych. Nie działają związki zawodowe, partia zatem powinna starać się wypełnić tę lukę. W kombinacie powołano już taki zespół do spraw socjalnych.

(amo)

sport — sport — sport

ZE ŚWIATA ● ZE ŚWIATA

NOWY JORK. Zwycięstwem Ivana Lendla zakończył się tegoroczny turniej tenisowy „Masters", rozgrywany w nowojorskiej Madison Square Garden. W finale Lendl pokonał Vitasa Gerulaitisa 6:7, 2:6, 7:6, 6:2, 6:4. Przełomowym momentem w meczu był trzeci set. Po wygraniu dwu setów, Gerulaitis miał piłkę meczową przy stanie 6:5. Lendl wygrał jednak tego gema doprowadzając do tie-breaku, w którym okazał się lepszy od rywala. Wygrał tie-break 8:6 i następne dwa sety. W finale gry podwójnej John McEnroe i Peter Fleming zwyciężyli Kevina Currena i Steve Dentona 6:3, 6:3.

WIEDEŃ. W austriackim Badgastein rozegrany został w poniedziałek pucharowy bieg zjazdowy kobiet, który odbył się w miejsce odwołanego wcześniej zjazdu w Pfrontem. Zwyciężyła 25-letnia Amerykanka Holly Beth Flanders, odnosząc tym samym pierwsze zwycięstwo w zawodach o Puchar Świata. Czwarte miejsce zajęła Irene Epple (RFN), która umocniła się na pierwszym miejscu w klasyfikacji pucharowej.

Lekkoatletyczne wieści

Za dwa tygodnie w Zabrzu i Warszawie odbędą się młodzieżowe halowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. W imprezie tej wystartują tradycyjnie już kieleccy przedstawiciele tej dyscypliny. Jak przewidują szkoleniowcy, będzie to grupa ok. 20-osobowa. Sprawdzianem stopnia przygotowania były niedzielne zawody jakie zorganizowali działacze Budowlanych w Kielcach.

Oto najlepsze wyniki:

Kobiety.

50 m — juniorki — Jóźwik Budowlani 6.6, Szczepanek Łysogóry 6.8, juniorki mł. — Piotrowska Bud. 6.8,

50 m ppł. — Szczepanek Łysogóry 8.0, Schirmer Budowlani 8.1,

tor przeszk. 1 okrąż — Ciepluch Bud. 22.0, Garbala Bud. 22.5, 2 okrąż. — Ciepluch Bud. 46.1, Parnowska Bud. 46.8,

wzwyż — Sołtysik Łys. 160 cm, Krycka Bud. 155,

kula — Gaweł Bud. 11.29 m, Waszczuk Bud. 11.28.

Mężczyźni

50 m seniorzy — Kal Artur Bud. 5.9, juniorzy — Piotrowski Bud. 6.0, Grunt Bud. 6.0, juniorzy mł. — Dąbrowski Łys. 6.2, młodzicy — Bojarski Bud. 6.5,

50 m ppł. juniorzy — Wydrych Łys. 7.2, juniorzy mł. — Grzegorz Urbaniak Bud. 7.5, młodzicy — Jerzy Urbaniak Bud. 8.1

tor przeszk. — 1 okrąż. — G. Urbaniak 18.2, Bielewicz 19.4, J. Urbaniak 19.7 — wszyscy Budowlani, — 2 okrąż. — W. Urbaniak 34.8, Jóźwik 37.0, Kalwat 37.1

wzwyż — Pulut Łys. 193 cm, Ryba 183 Łys.

kula — Malarczyk Bud. 13.00

— Jak na pierwszy sprawdzian poziom konkurencji był zupełnie dobry — powiedział Adam Jóźwik z Budowlanych. Jeśli następne zawody kontrolne w najbliższą sobotę potwierdzą dobrą formę naszych młodych lekkoatletów, wówczas możemy liczyć na niespodzianki podczas mistrzostw.

Zico najlepszy

MADRYT. Hiszpańska gazeta sportowa „Don Balon" (Piłka) zorganizowała plebiscyt na najlepszych piłkarzy świata w minionym sezonie przyznając najlepszemu „Złotą piłkę". Otrzymał ją najlepszy piłkarz południowoamerykański Zico. Oto czołówka tej klasyfikacji:

1. **Zico** Brazylia
2. **Rummenigge** RFN
3. **Wark** Szkocja
4. **Maradona** Argentyna
5. **Szengelija** ZSRR

Pierwsze dwie lokaty raczej nie budzą wątpliwości. Dalej to już każda lokata jest dyskusyjna. Tak to jednak bywa ze wszystkimi plebiscytami. Po mistrzostwach świata pewnie ta czołówka znacznie się zmieni.

TUMLIN. Odbyły się tu narciarskie mistrzostwa LZS województwa kieleckiego. Startowało 70 zawodniczek i zawodników z trzech klubów, Skały Tumlin, LZS Słowik i po raz pierwszy wystąpili przedstawiciele LKS Piast Chęciny. W zawodach dominowali narciarze Skały.

Juniorzy bieg na 10 km — Andrzej Rogowski,

Juniorzy mł. na 5 km — Adam Szuster, Wojciech Baran, Gerard Wesołowski,

Młodzicy na 3 km — Wojciech Starz, Grzegorz Kmieć, Krzysztof Grzybowski,

Chłopcy na 2 km — Jarosław Niebudek, Jarosław Słoń, Jacek Wesołowski,

Młodziczki 3 km — Renata Koza, Wioletta Sumara, Iwona Matla,

Dziewczęta 2 km — Marta Grzybowska, Anna Polus, Anna Wiśniewska.

W SKRÓCIE

SUCHEDNIÓW. Po raz pierwszy w ramach Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej odbyły się zawody w badmintonie, tylko w klasyfikacji drużynowej. Startowało 18 zespołów.

W grupie dziewcząt zwyciężyły uczennice SP nr 3 w Końskich, przed SP nr 8 Suchedniów, SP nr 1 Suchedniów, SP nr 2 Kielce, wśród chłopców najlepsi okazali się reprezentanci SP nr 8 przed SP nr 1 i SP nr 2 — wszystkie w Suchedniowie, SP nr 7 w Skarżysku.

Poziom zawodów był nawet dobry jak na pierwsze pojedynki uczniów szkół podstawowych. Triumf uczniów z Suchedniowa wynika z tego, iż miejscowy klub Orlicz szkoli w badmintonie młodych adeptów sekcji badmintona. W roku przyszłym SZS zamierza zorganizować indywidualne rozgrywki szkolne.

Komunikaty

● Na kortach radomskiej Broni czynne jest lodowisko. Codziennie w godz. 15—19, natomiast w wolne soboty oraz niedziele 10—19. Na miejscu wypożyczalnia oraz punkt ostrzenia łyżew, prowadzony przez ognisko TKKF „Walter".

● Radomski OZPN ogłasza zapisy na kurs dla kandydatów na instruktorów piłki nożnej. Zapisy przyjmuje biuro OZPN, ul. Młynarska 10, tel. 284-16. Rozpoczęcie kursu 1 marca.

Dar Błękitnych dla powodzian

Wśród spieszących z pomocą powodzianom nie zabrakło też sportowców i działaczy z obu naszych województw. Wczoraj informowaliśmy o przekazaniu na konto pomocy dla ludzi dotkniętych klęską powodzi dochodu z piłkarskiego meczu o Puchar Wyzwolenia rozegranego w Radomiu.

Dziś kolejna informacja. Od Błękitnych otrzymaliśmy wiadomość, że sportowcy i pracownicy tego klubu zebrali 14.110 zł i przekazali w piątek tę kwotę na konto Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Ofiarodawcy z Błękitnych zapewnili nas, że zbiórka na ten cel trwa, a oprócz pieniędzy kielczanie szykują też dary rzeczowe.

Zawodnicy i działacze Błękitnych apelują za naszym pośrednictwem do innych klubów i organizacji sportowych o podejmowanie podobnej akcji. Chętnie takie informacje zamieścimy na łamach naszej gazety.

KRONIKA

● Piłkarzy radomskiej Broni wraz z trenerem Januszem Fitasem szkolić będzie Krzysztof Jaśiński, instruktor, poprzednio opiekował się zespołem Skaryszewa, od kilku miesięcy pracuje w Broni.

● Kluby studenckie w Radomiu i Kielcach nadal uczestniczyć będą w rozgrywkach. Komisarycznym prezesem klubu WSI został **Piotr Nurczyński**, natomiast klubu WFS w Kielcach **Jerzy Suchański**.

● Budowlani Radom od kilku tygodni mają swą siedzibę w hotelu OHP, ul. Kolejowa 28. Klub ten nadal pozostaje pod opieką Kombinatu Budownictwa Miejskiego.

● Na początku ubiegłego roku stypendia otrzymało 87 radomskich sportowców. Obecnie jest tylko 59 stypendystów. Jeden z nich ma klasę międzynarodową, dwaj mistrzowską, 12 klasę I. Najwięcej zawodników pobierających stypendia ma radomska Broń — 33.

● Broń dba o kadrę szkoleniową. Większość w klubie stanowią trenerzy I lub II klasy. Obecnie następni kontynuują studia na AWF. W Oliwie specjalizację tenisa stołowego robi Andrzej Wiatrak, zaś Jerzy Piotrowski kończy studium trenerskie przy wrocławskiej AWF (kolarstwo).

● Piłkarze kieleckich Błękitnych od wczoraj przebywają na zgrupowaniu w Cedzynie. Gospodarze ośrodka w Spale odmówili organizacji obozu dla kielczan.

Czy muszą grać w marcu?

Zgodnie z terminarzem PZPN drużyny II ligi mają rozpocząć rozgrywki rundy wiosennej 14 marca, a zakończyć je w ekspresowym tempie, bo już 6 czerwca. W tym czasie aż 7 kolejek przewidziano w maju, w tym dwie w środy.

Działacze piłkarskiej centrali potwierdzili po raz kolejny iż nie interesują ich kłopoty organizacyjne i trudności finansowe drugoligowych drużyn. Dbają bardziej o swoje sprawy. Widać spieszno im do Hiszpanii i dlatego zaplanowali tak rychłe zakończenie rozgrywek. Tylko dlaczego zmuszają piłkarzy do gry w anormalnych warunkach w marcu, dlaczego narażają kluby na straty wynikające ze słabszej frekwencji kibiców oraz na dodatkowe koszty koniecznego remontu boisk po tak wczesnym rozpoczęciu sezonu?

Można było przecież inaczej to zaplanować: rozpocząć 4 kwietnia i zakończyć 27 czerwca. Terminy transmisji telewizyjnych z mistrzostw świata znane są od wielu miesięcy i nic nie przeszkadzało w takim ustaleniu wiosennych rozgrywek.

Trenerzy naszych drużyn drugoligowych są oczywiście za takim właśnie terminarzem. Nawet zmiany poczynione teraz nie powinny przeszkodzić w dobrym przygotowaniu zawodników. Przeciwnie, przesunięcie o trzy tygodnie wznowienia rozgrywek pozwoli drużynom na przeprowadzenie większej liczby treningów na boisku i rozegranie spotkań kontrolnych.

Późniejsze zakończenie rundy wiosennej i wyznaczenie nowego sezonu na 1 sierpnia pozwoli piłkarzom na krótki wypoczynek i utrzymanie formy bez konieczności organizowania obozów i zgrupowań letnich. Inaczej, od 6 czerwca nastąpi takie roztrenowanie, które będzie wymagało intensywnych i dość kosztownych przygotowań do sezonu 82/83.

Mamy nadzieję, że PZPN przeanalizuje jeszcze raz terminarz i podejmie właściwą decyzję. (ora)

Dary płynące z głębi serca

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wyżki Zarząd WZSR zakupi odzież i buty gumowe wartości ok. 100 tys. zł. Ponadto spółdzielcy zadeklarowali dary materialne o ogólnej wartości 1 mln zł.

● **Rejon Dróg Publicznych** w Zwoleniu poinformował, że jego załoga zadeklarowała w styczniu 1 proc. swoich zarobków. Jednocześnie zebrano sumę 45 tys. zł z przeznaczeniem na paczki żywnościowe dla dzieci i młodzieży dotkniętej przez żywioł. Jest to dar dzieci pracowników rejonu.

● **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Remontów i Konserwacji Dróg i Mostów w Kielcach** zebrało w sumie ponad 8,7 tys. zł oraz przekazało powodzianom 60 ubrań roboczych i kilkadziesiąt ręczników.

● Kadra i kursanci **Ośrodka Szkolenia Przeciwpożarowego w Kielcach** przekazali na konto powodzian ponad 5 tys. zł. Ponadto oddano honorowo krew na rzecz potrzebujących tego leku ludzi z rejonów zalanych przez wodę.

● **Załoga Oddziału NBP w Ostrowcu** dokonała wpłaty na konto ofiar powodzi — 2,6 tys. zł.

● **Wzruszająca jest postawa mieszkańców bloku mieszkalnego przy ul. Buczka 22/26 w Kielcach.** Na ręce inicjatorek zbiórki: **Marii Bogusz i Ireny Żuchowskiej** z Ligi Kobiet Polskich wpłacili oni ponad 2 tys. zł. Pieniądze przekazano na fundusz pomocy powodzianom.

● **Z inicjatywy KZ PZPR przy KW MO w Kielcach** wśród funkcjonariuszy milicji oraz pracowników cywilnych KW MO, działaczy i zawodników KS „Błękitni" oraz personelu Polikliniki zebrano ponad 155 tys. zł. Ponadto pracownicy Polikliniki wysłali paczki rzeczowe z odzieżą i środkami higieny osobistej. Osobno składki na powodzian zbierane są w komendach MO w całym województwie.

● Pracownicy Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Radomiu zebrali na rzecz powodzian 61 tysięcy złotych. Kolejne 20 tys. złotych wyasygnowano z funduszy socjalnych. Sumę 81 tys. złotych z radomskiej STW przekazano w miniony piątek na konto Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Warszawie. (woj)

● Wspaniały dar ofiarowali pracownicy **Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Ostrowcu** z inicjatywy POP i Komisji Socjalnej. Samochód „star" wypełniony po brzegi zawiózł w ubiegłym tygodniu do Płocka 120 kocy, po 30 łóżek, poduszek, kołder, kompletów bielizny pościelowej oraz 60 materacy i 7 śpiworów. Natomiast na konto bankowe wpłacono ok. 30 tys. zł pochodzących z dobrowolnych składek.

● Powodzianom pragną także pomóc hutnicy. We wszystkich wydziałach **Huty im. M. Nowotki** oddziałowe organizacje partyjne organizują zbiórki pieniędzy. Dobrowolne składki przekazują nie tylko członkowie PZPR, ale również bezpartyjni. Przesłano już pierwsze sumy — pracownicy walcowni uniwersalnej i blachy przekazali 6,5 tys. zł, OOP działu planowania starej huty — 12 tys. zł, zaś działu bhp i ochrony środowiska 4,6 tys. zł.

Decyzją Komisji Socjalnej przekazano 100 tys. zł z funduszu socjalnego. Jak poinformował nas I sekretarz KZ PZPR, **Bolesław Rybak huta zgłosiła gotowość udostępnienia ofiarom powodzi zakładowego ośrodka wypoczynkowego w Brodach Iłżeckich.** (kd)

● **Pracownicy Zakładu Płytek Ceramicznych w Skrzyńsku** przekazali 80 tys. zł, zaś załoga przysuskiego oddziału Spółdzielni Pracy „Wielobranżowa" — 50 tys. zł.

● **Mieszkańcy wsi Kozłowiec** (gm. Ryki) wpłacili na konto pomocy dla dotkniętych klęską — 10 tys. zł zaś gminy Gowarczów — 34.200 zł.

● **Dyrekcja Fabryki Wyrobów Metalowych w Przysusze** — w porozumieniu z załogą — zdecydowała dostarczyć powodzianom 10 produkowanych tu pieców typu „żar".

● **W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Radomiu** powstał Społeczny Komitet Pomocy dla Powodzian. Z jego inicjatywy urządzono zbiórkę pieniędzy wśród kierowców przedsiębiorstwa, która przyniosła sumę 44.460 zł. Zakład postanowił jednocześnie przekazać 100 kompletów materacy, które przewiezione zostaną do Płocka transportem własnym WPKM.

● Zbiórka na ten sam cel, przeprowadzona w **Zespole Szkół Przemysłu Skórzanego w Radomiu**, przyniosła 27 tys. złotych. Za kwotę tę zakupiono obuwie, wyprodukowane w zakładowych warsztatach. Buty przesłane zostały do Płocka 19 bm. (m.n.)

Apel prezydenta miasta Kielc

Nieszczęście jakie spotkało mieszkańców województwa płockiego spowodowane klęską powodzi, budzi szczere współczucie i gotowość niesienia pomocy poszkodowanym.

Apeluję o taką pomoc do wszystkich, którzy mogą jej udzielić. W tym celu uruchomione zostały następujące punkty przyjęć:

Szkoły podstawowe nr: **27 — ul. Toporowskiego 96 — (os. Uroczysko), 1 — ul. Norwida (os. Bocianek), 10 — ul. Wojewódzka 12 (os. Sady), 15 — ul. Leszczyńska 8 (os A. Czerwonej), 28 — ul. Szymanowskiego 5 (os. XXV-lecia PRL), 9 — ul. Dygasińskiego (os. Baranówek), 12 — ul. Wspólna 17 (śródmieście), 5 — ul. Wróbla (os. Herby), 18 — ul. Chrobrego 105 (os. Czarnów), 3 — ul. Zimna (os. Grunwaldzka), Zespół Szkół Zawodowych FŁT „Iskra" ul. Podklasztorna (os. Podkarczówka).**

Dary rzeczowe, za wyjątkiem żywności, przyjmowane będą każdego dnia łącznie z niedzielami w godzinach od 11 do 17.

Osoby, które pragną udzielić pomocy finansowej mogą dokonywać wpłat w urzędach pocztowych na konto **Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej NBP V Oddz. Miejski Warszawa nr 1052-14632-132 lub na konto Zarząd Główny PCK NBP IV Oddz. Miejski Warszawa nr 1049-4444-132, z dopiskiem: „Dla powodzian".**

Co, gdzie, kiedy? ● Co, gdzie, kiedy?

Dziś wtorek — 19 stycznia. Imieniny Henryka, Mariusza. Słońce wschodzi — 7.37, zachodzi — 16.06.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO: „Betlejem polskie" — L. Rydel.

KINA

„Romantica" — „Wierna żona" — fr. kol. l. 16, g. 9, 17 i 19. „Przez Góry Skaliste" — USA, kol. bo. g. 11, 13, 15.15.

„Moskwa" — „Piraci XX wieku" — ZSRR, pan. kol. bo. g. 9, „Dzięki Bogu już piątek" — USA, kol. l. 15, g. 10.30, 15.30, 17.15, „W pustyni i w puszczy" — pol. bo. g. 13 „Gehenna" — pol. arch. l. 12, g. 16; „Studyjne" — „Piraci XX wieku" — g. 15, 16.30, 18, 19.30.

„Robotnik" — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" — ZSRR-wł. kol. bo. g. 13, „Nosferatu wampir" — RFN, l. 18, g. 17.

„Skalka" — „Akcja Salamandra" — rum. l. 15, g. 15, 17 i 19.

MUZEA — WYSTAWY

Muzeum Wnętrz Pałacowych — Galeria Malarstwa Polskiego — czynne w godz. 10—16, w niedziele i święta w g. 9—15, w poniedziałki — nieczynne.

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — nieczynne.

Galeria BWA „Piwnica" — ul. Leśna 7 — poplenerowa wystawa malarstwa „Kieleckie plenery 81" — czynna w g. 12—18, niedziela 10—15.

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały — Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czarnów, Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 510-06, 467-43, 462-88.

Poradnie dyżurne dla dzieci i dorosłych — ulica Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz. 18—22 w niedziele 8—18. Stomatologiczna ul. Pocieszka 11 codziennie w godz. 18—22. Od godz. 18 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek.

Dyżurne apteki — dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-001 przy ulicy Buczka 37/39. Apteka nr 29-009 przy ul. Sienkiewicza 18.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe — 999
Straż Pożarna — 998
Pogotowie Milicyjne — 997
Pomoc Drogowa — 981
Pogotowie wod.-kan. — 994

INFORMACJA USŁUGOWA — 467-41.

OSTROWIEC

KINA

„Hutnik" — „Trzy kobiety" — USA, l. 15, g. 15.30, 17.30.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.

POGOTOWIE RATUNKOWE — telefon 999.

POSTÓJ TAKSÓWEK — telefon 537-92.

SKARŻYSKO

KINA

„Wolność" — „Zwycięstwo" — pol. pan. g. 15, „Ten dzień to przemoc" — węg. l. 18, g. 17 i 19.

„Metalowiec" — „Gorączka sobotniej nocy" — USA, l. 15, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: 29-046, ul. Apteczna 7.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP — 705, osiedle Milica — 600.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Skrzydełko czy nóżka" — fr. bo. g. 16 i 17.

„Star" — „Czarny korsarz" — wł. l. 15, g. 16 i 18.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-078 ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: 53-10 i 53-80.

KINA

WŁOSZCZOWA: „Musa" — „Diabli mnie biorą" — fr. l. 15, g. 16.

BUSKO: „Zdrój" — nieczynne.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „Gorączka sobotniej nocy" — USA, l. 15, g. 16 i 18.

SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — „Siedem dni w Japonii" — ang. l. 12, g. 18.

KOŃSKIE: „Antyczne" — „Po drodze" — pol. l. 15, g. 16 i 18.

STĄPORKÓW: „Jedność" — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" — ZSR, bo. g. 18.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. J. KOCHANOWSKIEGO: „Czerwone pantofelki" — g. 16, „Wierzyciele" — g. 18.

KINA

„Bałtyk" — „Superpotwór" — jap. pan. kol. bo. g. 9, 13 i 15. „Szczęki 2" — USA, pan. kol. l. 15, g. 11, 17 i 19.

„Hel" — „Wyspa skarbów" — fr. l. 12, g. 9, 11 i 13, „Wujaszek Marin miliarderem" — rum. l. 12, g. 16, 17.15 i 19.

„Pokolenie" — „Akcja pod Arsenałem" — pol. l. 12, g. 9, 11, 13, „Znaki zodiaku" — pol. l. 15, g. 15, 17 i 19.

„Przyjaźń" — „Wdowieństwo Karoliny Zasler" — jug. l. 16, g. 15, 17 i 19.

„Odeon" — „Joseph Andrews" — ang. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Walter" — nieczynne.

MUZEUM: wystawa rysunku — „Rysunek i opis".

APTEKI DYŻURNE: nr 67-015 pl. Konstytucji 5, nr 67-010 plac Zwycięstwa 10.

TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe — 999, Pogotowie Energetyczne — Radom — 991, Komenda MO — 201-38, Pogotowie Milicyjne — 997, Pogotowie Gazowe — 992.

INFORMACJA służby zdrowia czynna w godz. 9—21, w sobotę 8—20, telefon 406-77.

INFORMACJA o usługach — tel. 267-83.

POSTOJE taksówek: ul. Grodzka — 229-52, pl. Konstytucji 222-31, dworzec PKP — 266-86, ul. Żwirki i Wigury — 418-18.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00—10.20 Przedpołudniowe spotkania — progr. społ.-kult. 10.30 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym: „Katar" Stanisława Lema odc. 2 11.00 Wiadomości 11.05 Utwory Bacha i Brahmsa 12.05 Z kraju i ze świata 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Wiadomości 13.10 Muzyka ludowa 13.25 Piosenki kompozytorów polskich — Janusz Koman 13.55 Studio Relaks 14.00 Wiadomości 14.05 „Dzień w Polsce" — co pisze prasa terenowa 14.25 Przeboje, przeboje, przeboje 15.00 Wiadomości 15.10 Popołudnie Studia Młodych 16.00 Wiadomości 16.05 Muzyka i Aktualności — magazyn publ. 16.40 Śpiewnik polski: Stanisław Moniuszko 17.00 Dziennik 17.15 Koncert dnia 18.00 Wiadomości 18.05 „Czas refleksji" — aud. publ. 18.30 Francuska muzyka wokalna 19.00 Dziennik 19.30 Muzyka filmowa 20.00 Wiadomości 20.05 Magazyn publicystyki międzynarodowej 20.30 Koncert życzeń 21.15 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy 22.00 Wiadomości 22.10 Radiowy tygodnik kulturalny 22.30 Śpiewa Irena Santor 23.00 Dziennik 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM II

10.00 Pomóc i zrozumieć — aud. dla kl. V—VIII „Daleko i blisko" 10.25 Soliści i kameraliści 11.00 Horyzonty wiedzy — aud. dla licealistów 11.30 Wiadomości 11.35 Komentarz zagraniczny 11.40 Melodie siedmiu stolic 12.05 Album polskiej piosenki 12.30 Postawy i wartości — „Od czego zależy autorytet rodziców" 13.00 Świat wokół nas — aud. dla kl. I—IV „Zabawy zimowe" — muzyka dla kl. II—III 13.30 Wiadomości 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Muzyka ludowa 14.00 Album operowy 14.30 Mistrzowie pięknego słowa 14.50 Z polskiej muzyki rockowej 15.30 Wiadomości 15.40 Ludzie i ich pasje 16.00 Z nagrań grupy „Dire Straits" 16.20 Fantazja, nauka, praktyka 17.00 Radiokurier 18.30 Wiadomości 18.35 Komentarz zagraniczny 18.40 Ludzie i ich pasje — „Chleb" 19.00 Franciszek Schubert 19.35 Świat baśni — program na dobranoc dla dzieci 20.00 Najpiękniejsza jest muzyka polska „Z Moniuszką na ty" 20.45 Nauka jęz. niemieckiego 21.00—23.50 Wieczór literacko-muzyczny.

TELEWIZJA

10.00 — Dziennik
16.25 — Program dnia
16.30 — Dla dzieci „Tik-tak"
17.00 — Dziennik
17.30 — Interstudio
18.00 — „Akcja głos" — film Lucyny Smolińskiej i Mieczysława Sroki
18.50 — Dobranoc oraz komunikaty
19.00 — „Ptaki różnych kolorów" — fr. film przyrodniczy
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.15 — „Noce i dnie" (10) — „Rodzimy się, umieramy, a życia wciąż wystarcza"
21.15 — „W tym domu nikt nie kłamie" — z cyklu „Więzy rodzinne"
21.40 — Śpiewa Helena Vondráčková
22.00 — Dziennik

„SŁOWO LUDU" Redaguje kolegium. Adres redakcji pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce. Telefony: centrala 460-31, 460-32; redaktor naczelny 424-80; sekretarz redakcji 472-55; redakcja nocna 502-43 i 501-83.
WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce. Telefony: centrala 460-31, dyrektor 479-64.
DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2, 25-725 Kielce.
I-5